

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI  
WYDZIAŁ PEDAGOGIKI, SOCJOLOGII I NAUK O ZDROWIU  
INSTYTUT SOCJOLOGII

Katarzyna Nieć

**Wpływ Internetu na rozwój nowych więzi społecznych. Przykład  
fandomu.**

**Akceptacja promotora:**

.....

Praca magisterska napisana w  
Instytucie Socjologii  
pod kierunkiem prof. zw. dra hab.  
Mirosława Chałubińskiego

**Zielona Góra 2014**

## Spis treści:

<b>Wstęp</b> .....	<b>4</b>
<b>CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE</b> .....	<b>7</b>
1.1. Pojęcie więzi społecznej.....	7
1.2. Historia Internetu jako nowego medium.....	11
1.3. Kultura Internetu.....	14
1.4. Kultura konwergencji.....	18
1.5. Informacje dotyczące fandomu.....	23
1.5.1. Pojęcia „fan” i „fandom” oraz ich historia w Polsce i na świecie.	23
1.5.2. Twórczość fanów.....	30
1.6. Przykłady analizowanych fandomów.....	36
1.6.1. Fandom dzieł Tolkiena.....	37
1.6.2. Fandom mangi i anime.....	41
1.6.3. Fandom serialu BBC – Sherlock.....	44
<b>CZĘŚĆ II. METODOLOGIA I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ...</b>	<b>47</b>
2.1. Cel badań.....	47
2.2. Problemy badawcze i tezy.....	48
2.3. Wybór metody badawczej i uzasadnienie.....	50
2.4. Dobór próby oraz problematyczność badań w Internecie.....	53
2.5. Technika i narzędzie badawcze.....	55
2.6. Wpływ na więzi społeczne poprzez uczestnictwo w fandomie – wyniki badań własnych.....	60
2.6.1. Informacje o badanych.....	60
2.6.2. Początki zainteresowania się fandomem.....	62
2.6.3. Charakterystyka fandomu dzieł Tolkiena.....	68
2.6.4. Charakterystyka fandomu mangi i anime.....	74
2.6.5. Charakterystyka fandomu serialu BBC Sherlock.....	86
2.6.6. Fandom i Internet a więzi społeczne.....	95
<b>Podsumowanie i wnioski</b> .....	<b>103</b>

<b>Słowniczek terminów i pojęć występujących w wywiadach.....</b>	<b>106</b>
<b>Bibliografia.....</b>	<b>113</b>
<b>Aneks – wybrane wywiady pogłębione z uczestniczkami badań.....</b>	<b>117</b>
<b>Spis tabel.....</b>	<b>143</b>

## Wstęp

W swojej pracy magisterskiej chciałabym się zająć problemem wpływu Internetu na rozwój nowych więzi społecznych. Chciałabym ten problem ująć na przykładzie fandomu, który w Polsce jest jeszcze dość nieznanym zjawiskiem.

Fandom jest przykładem jednej z subkultur, która rozrasta się dzisiaj szybko dzięki Internetowi. Właśnie Internet jest jednym z głównych czynników mających wpływ na powstawanie głębszej więzi pomiędzy poszczególnymi członkami fandomu. Umożliwia bowiem łatwą komunikację i ułatwia grupowanie osób posiadających podobne zainteresowania. W dobie globalizacji i masowej komunikacji możemy bardzo szybko i w łatwy sposób nawiązać kontakty z ludźmi, którzy dzielą nasze zainteresowania, wymieniać opinie, dzielić się informacjami na temat naszych pasji. Nie jesteśmy ograniczeni tylko do naszej małej, lokalnej społeczności, możemy rozmawiać w każdej chwili z osobą z drugiego końca świata. To dzięki szybkiemu przepływowi informacji możemy nawiązać więzi – jedne stałe, inne mniej. Fandom ma również bardzo duży wpływ na rozwój tzw. twórczości fanowskiej, samorozwój, samorealizację artystyczną.

Oczywiście oprócz zjawisk pozytywnych, nowe technologie, czy więzi społeczne powstające dzięki nim, tworzą szereg zjawisk negatywnych czy stwarzają pewne zagrożenia. Fandom zrzesza głównie ludzi młodych, najczęściej młodzież w wieku szkolnych. Z własnego doświadczenia jest mi wiadome, że często są to jednostki borykające się z różnymi problemami w swoim życiu: mogą to być problemy w szkole, w rodzinie, problemy z nawiązaniem normalnych, zdrowych relacji z rówieśnikami. Dzięki fandomowi próbują zapomnieć o tych problemach, a przez to też rozmowa o ulubionej muzyce czy ulubionym serialu staje się jedyną możliwą formą nawiązania kontaktu z daną osobą. Dlatego też niektórzy badacze z zakresu

fan studies porównują fandom do sekty, a przynajmniej można stwierdzić, że fandom posiada pewne jej cechy.

Moim głównym celem badawczym jest stworzenie portretu członków fandomu, pozyskanie wiedzy na temat tego, jak oni sami siebie postrzegają, czy dostrzegają tworzące się więzi przy pomocy nowych technologii, takich jak Internet. Moim celem jest także uzyskanie wiedzy na temat tego, czy członkowie fandomu zdają sobie sprawę z zagrożeń, czy widzą też może wyłącznie same pozytywne aspekty. Celem pobocznym jest uzyskanie wiedzy opisowej na temat trzech wybranych fandomów. Tych społeczności jest dzisiaj bardzo dużo – właściwie prawie każde dzieło kultury masowej ma swój fandom, więc postrzeganie tego zjawiska w sposób holistyczny jest praktycznie niemożliwie. Dlatego też praca skupia się na wybranych trzech fandomach – książkowym, gatunkowym i fandomie serialu. Celem jest opis członków każdej społeczności, to jak postrzegają sami siebie, jakim sposobem zaznaczają swoje „bycie fanem”, jak postrzegają innych członków fandomu, a także to, czy dostrzegają rolę Internetu w kształtowaniu się kontaktów w fandomie.

Wybrana literatura na temat społecznych aspektów Internetu jest już dosyć znana w Polsce, jednak najważniejszym omówionym dziełem będzie już klasyczna pozycja M. Castellsa pt. *Galaktyka Internetu*. Autor tego dzieła trafnie ujął zjawisko, które nazywa „kulturą Internetu” i które również zostanie omówione w kontekście fandomu w tejże pracy. Ważnymi pozycjami na temat kultury popularnej są dzieła H. Jenkinsa (*Kultura konwergencji*) i J. Fiske (*Zrozumieć kulturę popularną*) – w nich są zawarte tezy wyjaśniające genezę i popularność fandomów. Literatura polska nie jest w chwili obecnej zbyt obszerna, ale powoli pojawiają się ważne i ciekawe pozycje na temat fandomu. W szczególności zostanie omówiona tu książka M. Kamińskiej (*Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*) oraz pozycje P. Siudy, który w szczególności zajmuje się w swoich badaniach fandomami. Oprócz tego w pracy zostaną wykorzystane

artykuły prasowe i źródła internetowe, które trafnie ujmują omawiane zjawiska.

Główne metody, jakie zostaną zastosowane przy badaniu, będą metodami jakościowymi. Z racji ciężkiej do ustalenia jednoznacznej definicji fana, prawie niemożliwa do ustalenia jest liczebność populacji fandomu. Problemy, jakimi chcę się zająć, mają również bardziej charakter jakościowy, skupiający się na postrzeganiu całego zjawiska, na jego ocenie. Dlatego też zastosowaną techniką będzie wywiad pogłębiony z poszczególnymi członkami fandomu (próba celowa).

Praca magisterska będzie składała się z dwóch części: pierwsza będzie mówiła o wszelkich aspektach teoretycznych związanych z więziami społecznymi, rozwojem Internetu oraz samym fandomie. W tej części zostanie omówiona problematyka więzi społecznej i jej klasyczna definicja. Następnymi omówionymi aspektami będą historia Internetu – od początku istnienia aż do wybranych współczesnych zjawisk internetowych oraz „kultura Internetu” w rozumieniu M. Castellsa. W kolejnych częściach zostaną omówione najważniejsze aspekty fandomu – definicje, geneza oraz twórczość fanowska jako ważny element fandomu. Następnie omówione zostaną trzy wybrane fandomy wraz z uzasadnieniem ich wyboru – fandom dzieł Tolkiena, fandom mangi i anime oraz fandom serialu BBC *Sherlock*. Druga część pracy będzie natomiast uwzględniała metodologię badań, czyli wybór metody i dobór próby. Zostanie także omówiona problematyczność badań w Internecie i badań fandomu, a także zamieszczona zostanie dyspozycja do wywiadu pogłębionego. W ostatniej części zostanie omówiona analiza empiryczna wyników badań własnych oraz podsumowanie i wnioski z badań.

## CZĘŚĆ I. ZAGADNIENIA TEORETYCZNE

### 1.1. Pojęcie więzi społecznej

Więź społeczna to jedno z kryteriów wyróżniania grupy społecznej. Ferdynand Tönnies w swojej klasycznej już pracy rozróżniał „więzi ze względu na ich uczuciowy (*Gemeinschaft*) lub racjonalny charakter (*Gesellschaft*).”<sup>1</sup> Z kolei Emil Durkheim wskazywał na istnienie solidarności społecznej (jest to jego termin na określenie więzi społecznej), która objawia się poprzez prawo. W takich zbiorowościach, gdzie więź jest silna, ludzie mają ze sobą częste kontakty i łączy ich wiele różnych stosunków. Możemy więc „mówić o istnieniu solidarności społecznej, która opiera się na tym, że pewne stany świadomości są wspólne wszystkim członkom danego społeczeństwa, a im więcej jest stosunków między ludźmi, na które wpływ ma wspólna świadomość, tym więcej silniejszych więzi, które łączą jednostkę z grupą.”<sup>2</sup> Durkheim dzielił solidarność społeczną na mechaniczną i organiczną.

Pierwszy rodzaj tej więzi „opiera się na podobieństwie jednostek pomiędzy sobą, na jednolitej świadomości jednostki i zbiorowości.”<sup>3</sup> Na takiej więzi opierały się przede wszystkim społeczeństwa pierwotne. Tego typu więź opiera się na zespołach wierzeń oraz uczuć wszystkich członków grupy. Według Durkheima jednak ten rodzaj więzi jest najsłabszy i najbardziej podatny na zerwanie. W miarę rozwoju podziału pracy więź ta przekształca się w drugi rodzaj, czyli w więź organiczną.

Więź organiczna jest charakterystyczna dla społeczeństw rozwiniętych z zaawansowanym podziałem pracy. „W zbiorowościach opartych na tym rodzaju więzi świadomości jednostkowe nie są już tak

---

<sup>1</sup> Byczkowska D., *Więź społeczna (Social bond)* [w:] *Słownik socjologii jakościowej*, pod red. Krzysztofa T. Koneckiego i Piotra Chomczyńskiego, Warszawa 2012, s. 312.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 312-313.

<sup>3</sup> Ibidem.

jednolite i spójne ze świadomością zbiorową jak w społeczeństwach pierwotnych.”<sup>4</sup> Jednostka jest wtedy częścią społeczeństwa, należy do niego. Indywidualne odczucia czy przekonania są o wiele bardziej zróżnicowane, niż w przypadku solidarności mechanicznej, ale jednocześnie jednostki są bardziej od siebie uzależnione i uzupełniają się, tworząc zespół stosunków. Jednakże ten rodzaj więzi nie jest tak bardzo podatny na zerwanie, ponieważ zbiorowości są połączone funkcjonalnie i od siebie zależne. Podział pracy integruje wyższe typy zbiorowości.

Z kolei Stanisław Ossowski rozumiał więź w następujący sposób: „aprobująca świadomość przynależności do grupy, tendencja do zachowania najważniejszych konformizmów grupowych, kult wspólnych wartości, świadomość wspólnych interesów, ale i gotowość do przekładania interesów grupy ponad interesy osobiste, jeżeli taki konflikt zajdzie, albo przynajmniej przekonanie, że się powinno interesy grupy przedkładać nad swoje”.<sup>5</sup> Ossowski w swojej koncepcji odwoływał się przede wszystkim do Floriana Znanieckiego, który rozumiał więź społeczną jako intencjonalne współdziałanie, odróżniające tym samym grupę społeczną od innych zbiorowości społecznych. Według Ossowskiego zbiór ludzi staje się grupą społeczną wtedy i tylko wtedy, gdy posiadają oni świadomość tej więzi, łączności społecznej i gdy ona objawia się również w zachowaniu.

Stanisław Ossowski oparł koncepcję więzi społecznej na takich naukach, jak genealogia i genetyka. Podstawą wspólnego pochodzenia były dla niego więzi krwi, ale zbiorowości zdaniem Ossowskiego mogą być tworzone w oparciu o historię i przekazywaną z pokolenia na pokolenie kulturę. Dawniej w społeczeństwach bardzo istotnym elementem, który tworzył więź, była wspólnota krwi oraz dziedziczenie genetyczne.

Jednostka może mieć wrodzoną łączność z grupą, która opiera się na więzach społecznych od niej niezależnych. Jednym z takich rodzajów jest

---

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.



predestynacja genealogiczna, która wynika ze wspólnego pochodzenia. Określa ona nie tylko uczestnictwo w grupach etnicznych, ale także i w szerszych zbiorowościach społecznych. Innym rodzajem jest więź psychiczna i osobisty związek. „W przypadku związków opartych o wspólne przeżycia emocjonalne, ich siła opiera się o przeświadczenie, że łączność ta będzie miała miejsce zawsze.”<sup>6</sup>

Paradygmat strukturalny przyjmuje, że „więź jest zorganizowanym systemem stosunków, instytucji, środków kontroli społecznej skupiającej jednostki, podgrupy i inne elementy składowe w całość zdolną do trwania i rozwoju”.<sup>7</sup> Zakłada się więc, że więź społeczna jest wytworem interakcji międzyludzkich, jest ciągle tworzona i odtwarzana na nowo. Jej istnienie to przyczyna motywów ludzkiego postępowania. Często indywidualizm społeczeństw zachodnich pomija znaczenie więzi społecznej, co ma też wpływ na badania społeczne – stosowane są takie techniki jak ankieta czy eksperyment (indywidualnie), by poznać motywy ludzkich działań.

Thomas Scheff twierdził, że głównym motywem ludzkiego działania jest podtrzymanie więzi. Dlatego też jednostkowe działania są włączane w strukturę i różne procesy społeczne. „Główną siłą, która utrzymuje społeczeństwo jako całość, jest właśnie społeczna więź, dająca jednostkom poczucie bezpieczeństwa.”<sup>8</sup>

Ważnym aspektem istnienia więzi społecznej jest równowaga między potrzebami jednostki a potrzebami grupowymi. Dzięki temu jesteśmy w stanie funkcjonować i wchodzić w trwałe interakcje z różnymi osobami. Tenże aspekt charakteryzuje się bliskością, czyli możliwością przyjęcia punktu widzenia innego człowieka, czy też zaakceptowania go, ale równocześnie charakteryzuje się dystansem pomiędzy jednostkami, czyli postrzeganiem innego człowieka jako odrębną jednostkę.

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 314.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

„Więź społeczna wymaga ciągłego dostosowywania się jednostek i grup do siebie, a także odnawiania więzi. W procesie interakcji więź może być budowana, chroniona, naprawiana i uszkodzana.”<sup>9</sup> Więź i chęć interakcji partnerów, by ją podtrzymać ma duże znaczenie w interpretowaniu pewnych wypowiedzi, znaczeń, w odpowiednim kontekście. Dlatego też dla badacza ważne jest nie tylko to, co jest mówione przez drugiego człowieka, ale też to, jak jest mówione, jakie są gesty interakcji.

Więzi społeczne możemy podzielić na więzi pierwotne i wtóre. Pierwotne łączą się z grupą pierwotną, są „oparte na bezpośredniej relacji osobistej, szczególnie charakterystyczne dla rodziny, relacji między przyjaciółmi”.<sup>10</sup> Wtórne zaś łączą się z grupami wtórnymi, czyli są oparte „na społecznym podziale pracy, interesie jednostkowym.”<sup>11</sup> W tym przypadku, jeśli nie wytworzy się więź pierwotna, więź wtórna kończy się wtedy, gdy kończą się wspólne zadania, działania.

Istotnym elementem podtrzymania więzi społecznej są emocje, a najważniejszą rolę grają tu „wstyd, zakłopotanie, duma, upokorzenie, poczucie wyższości/nіższości, winy, itd.”<sup>12</sup> Duma oznacza więź nienaruszoną, a wstyd – naruszoną. Partnerzy interakcji przekazują sobie te emocje poprzez znaki i gesty. Jednostki podają informacje o tym, jaki jest stan więzi.

Erving Goffman w swojej książce *Rytuał interakcyjny* opisuje metody podtrzymania więzi w sposób pozornie błahy i niezauważalny, znaczenie mają przekazy na poziomach werbalnym i poziomie gestów. W takiej interakcji dochodzi do potwierdzenia akceptacji dla partnerów. Dzięki temu więź nie jest zagrożona, chyba, że jedna ze stron czuje się odrzucona

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 315.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

bądź wykluczona. Więż jest również chroniona przez wiele instytucji społecznych.

Konflikt może również służyć więzi, jeśli on pozwala jednostkom i grupom na dostosowanie się do siebie. Ma to miejsce wtedy, gdy jednostki pomimo konfliktu „identyfikują się jako podobne do siebie i gdy utrzymanie więzi jest istotne dla obu stron”.<sup>13</sup> Gdy więź jest naderwana, jednostka czuje się zagrożona i może uważać drugą stronę konfliktu za wroga, którego należy zniszczyć. Gdy konflikt jest długotrwały, niemożliwe jest naprawienie więzi. Gdy występuje w grupie pierwotnej, jednostka może mieć problemy z nawiązaniem nowych więzi.

W niniejszej pracy magisterskiej więź społeczna i jej nowa forma jest kluczowym pojęciem, które będzie występowało w dalszej części pracy. Zbadane zostanie, jakiego rodzaju jest nowa więź społeczna, nawiązana poprzez Internet, czy jest trwała i jak wygląda ona na przykładzie fandomu.

## **1.2. Historia Internetu jako nowego medium**

Internet powstał jako pochodna ARPAnetu, sieci powstałej w ramach rządowego programu USA we wrześniu 1969 roku. ARPAnet powstał dzięki Advanced Research Project Agency (ARPA), „powołanej do życia w 1958 roku przez Departament Obrony USA z zadaniem wykorzystania potencjału naukowego środowiska akademickiego do budowy lepszego technicznie uzbrojenia. Stało się to palącą potrzebą w następstwie wystrzelenia przez Związek Radziecki w 1957 roku pierwszego sztucznego satelity Ziemi.”<sup>14</sup> Początkowo był to niewielki program wojskowy, którego głównym celem było „stymulowanie badań nad pracą z komputerami w trybie interaktywnym.”<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> Ibidem, s. 316.

<sup>14</sup> Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 20.

<sup>15</sup> Ibidem.

W zamierzeniu projekt zdecentralizowanej sieci komunikacyjnej miał być przydatny w razie ataku jądrowego. Tak też go przedstawiono rządowi amerykańskiemu, dzięki czemu wspierał dalsze badania i rozwój ARPAnetu. W roku 1969 pierwsze węzły powstały w „University of California w Los Angeles, SRI (Stanford Research Institute), University of California w Santa Barbara i University of Utah.”<sup>16</sup> W roku 1971 było już piętnaście takich węzłów, a większość z nich znajdowała się w uniwersyteckich ośrodkach badawczych w Stanach Zjednoczonych. Budową ARPAnetu zajęła się firma Bolt, Beranek and Newman (BBN) z Bostonu, w której pracowali absolwenci MIT i Harvardu. Kolejnym krokiem było połączenie ARPAnetu z PRnetem i Satnetem, którymi zarządzała ARPA. Dzięki temu pojawił się zarys pomysłu sieci złożonej z sieci. W 1973 roku został opublikowany artykuł, który zawierał zarys architektury przyszłego Internetu. „Aby móc się ze sobą porozumiewać, sieci komputerowe potrzebowały standardowego protokołu komunikacyjnego”<sup>17</sup>, a to zadanie udało się częściowo zrealizować, tworząc protokół TCP. W 1978 roku dodano do tego protokół IP, tworząc wspólnie protokół TCP/IP, stosowany do dziś jako standard w Internecie. ARPAnet działał jednak w oparciu o inny protokół – NCP. W 1975 roku Internetem zaczęła zarządzać Defense Communication Agency (DCA), a protokół TCP/IP zaczął być wykorzystywany w celach militarnych, aby „zapewnić wszystkim rodzajom sił zbrojnych łączność komputerową”<sup>18</sup>, a w 1983 oddzielono ARPA-Internet od Milinetu – ten pierwszy od tej pory miał być wykorzystywany w celach naukowych, a ten drugi – w celach militarnych. W roku 1990 ARPAnet został odłączony, ponieważ był już przestarzały technologicznie.

Internet, oddzielony już od działań wojskowych miał początkowo być zarządzany przez National Science Foundation, lecz nie trwało to zbyt

---

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>18</sup> Ibidem.

długo, ponieważ „technologia przesyłania danych za pomocą sieci komputerowych była powszechnie dostępna, a rynek usług telekomunikacyjnych w Stanach Zjednoczonych uległ pełnej deregulacji”<sup>19</sup>, więc Internet szybko został sprywatyzowany.

Na początku lat 90. ubiegłego stulecia na rynku w Stanach Zjednoczonych pojawiło się mnóstwo firm oferujących usługi telekomunikacyjne, w tym dostęp do własnych sieci w oparciu o protokół TCP/IP. Całkowicie możliwe stało się to w roku 1995, kiedy to dostęp do Internetu został całkowicie sprywatyzowany i zależny tylko i wyłącznie od firm telekomunikacyjnych oferujących takie usługi.

Protokół TCP/IP nie jest jednak tym Internetem, jaki znamy obecnie. Ten protokół umożliwia jedynie połączenie dwóch różnych komputerów przez sieć. Internet, jaki znamy obecnie, jest oparty o protokół WWW (World Wide Web). „Jest to sieciowy system wymiany informacji opracowany w 1990 roku”<sup>20</sup>, a rok później została udostępniona pierwsza przeglądarka WWW. Dzięki zasadzie *open source* (otwartego źródła) wkrótce programiści zaczęli tworzyć własne wersje przeglądarek. W roku 1995 powstaje jedna z najpopularniejszych przeglądarek internetowych, czyli Internet Explorer.

Można uznać, że od połowy lat 90. XX wieku Internet został całkowicie sprywatyzowany i niezależny od instytucji militarnych czy naukowych. Należy jednak pamiętać, że Internet rozwija się do dziś. W roku 1994 powstał portal Yahoo!, działający do dziś, a w roku 1997 zostaje zarejestrowana domena Google.com, obecnie najbardziej znana wyszukiwarka internetowa, dzisiaj pełniąca wiele różnych funkcji, np. tłumaczenie tekstów, czy stron internetowych, umożliwiającą pisanie blogów, czy wreszcie oferująca własny portal społecznościowy. W roku 2004 powstaje facebook, a w 2005 – youtube.com, największy portal

---

<sup>19</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 25.

umożliwiający udostępnianie plików video. Obecnie Internet jest nie tylko narzędziem komunikacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami (komputerami). Dzięki swojej otwartości stał się czymś więcej.

Jak pisze Manuel Castells: „Otwartość architektury Internetu była źródłem jego siły: jego samoewolucji, w miarę jak użytkownicy stawali się twórcami sieciowych rozwiązań technicznych i tymi, którzy nadają kształt całej sieci.”<sup>21</sup> Koszt podłączenia się do sieci nie był drogi, jeśli już istniała sieć szkieletowa, a otwarte oprogramowanie nie było chronione przez prawa autorskie, więc każdy, kto miał jakąś wiedzę techniczną, mógł łatwo zostać użytkownikiem Internetu. Wszystkie programy czy udoskonalenia używane do dziś (jak poczta elektroniczna) są skutkiem użytkowania Internetu, zbiorowego wkładu w jego rozwój.

W tej pracy magisterskiej Internet będzie rozumiany przede wszystkim jako narzędzie służące do komunikacji i wymiany informacji między fanami, a także medium tworzące nowe rodzaje więzi społecznych.

### **1.3. Kultura Internetu**

Internet, podobnie jak inne technologie, są wytworem człowieka, a więc jest wytworem kulturowym. Wykształtował się dzięki pierwszym użytkownikom. Castells dokonuje podziału na użytkowników-twórców i użytkowników-konsumentów. Użytkownicy-twórcy, to tacy, których „sposób korzystania z Internetu wpływa na jego kształt bezpośrednio”<sup>22</sup>. Użytkownicy-konsumenci zaś „to ci odbiorcy programów i aplikacji, którzy nie oddziałują bezpośrednio na rozwój Internetu, choć to, jak z niego korzystają, wywiera skumulowany wpływ na jego ewolucję.”<sup>23</sup> Jako kulturę Internetu Castells rozumie ją poprzez kulturę użytkowników-twórców.

---

<sup>21</sup> Ibidem, s. 39.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 47.

<sup>23</sup> Ibidem.

Autor „Galaktyki Internetu” pojmuje kulturę jako „zbiór wartości i norm warunkujących wzorce zachowania.”<sup>24</sup> Dzięki powtarzaniu tych norm i wzorców zachowania kształtują się pewne zwyczaje, weryfikowane potem dzięki instytucjom lub nieformalnym grupom społecznym. Kultura jest przede wszystkim tworem zbiorowym, który wpływa również na użytkowników Internetu.

Castells zauważa, że na kulturę Internetu składają się cztery warstwy: „kultura techno-merytokratyczna, kultura hakerska, kultura wirtualno-komunitariańska i kultura przedsiębiorczości.”<sup>25</sup> Wszystkie te kultury wspierają ogólną ideę wolności, rozumianą w Internecie na różne sposoby. Poza tym te kultury są ułożone w sposób hierarchiczny. I w ten sposób „kultura techno-merytokratyczna staje się kulturą hakerską przez wbudowanie określonych reguł i zwyczajów do sieci współdziałania nastawionych na realizację projektów technologicznych.”<sup>26</sup> Kultura wirtualno-komunitariańska to wymiar społeczny sieci, w której właśnie zachodzą różnego rodzaju interakcje. Kultura przedsiębiorczości czerpie zaś wartości z kultur hakerskiej i wirtualno-komunitariańskiej, by dla pieniędzy upowszechnić korzystanie z Internetu. Najważniejszą kulturą w aspekcie socjologicznym będzie tutaj kultura wirtualno-komunitariańska.

Jak dalej zauważa autor „Galaktyki Internetu”, źródeł Internetu i jego kultury nie można sprowadzić tylko do technologii, w końcu pierwsi użytkownicy Internetu stworzyli wirtualne społeczności, które wytworzyły wartości, pewne normy i wzorce zachowania w Internecie. To w końcu ludzie korzystający z Internetu rozpowszechnili takie formy korzystania z sieci, jak poczta elektroniczna, chat, czy grupy (lub fora) dyskusyjne. Część użytkowników sieci miała ogromną wiedzę techniczną (informatyczną), inna część należała również do kultury hakerskiej, jednak wraz z rozwojem sieci coraz zaczynała rosnać liczba użytkowników, którzy nie mieli

---

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 48.

zaawansowanej wiedzy technicznej na temat programowania komputerów. Z kolei kultura hakerska zapewniła techniczne podstawy Internetu, a „kultura komunitariańska ukształtowała jego społeczne formy, procesy i zastosowania.”<sup>27</sup>

Jak zaznacza Castells, korzenie społeczności internetowych wiążą się z alternatywnymi ruchami społecznymi, powstałymi w latach 60. i 70. XX wieku. W okolicach San Francisco wówczas próbowano eksperymentować z komunikacją za pośrednictwem komputerów. W roku 1985 powstała natomiast grupa dyskusyjna WELL, założona przez kilku entuzjastów kontrkultury lat 70. „Wśród pierwszych administratorów, gospodarzy i entuzjastów WELL byli ludzie, którzy próbowali żyć w wiejskich komunach, hakerzy, których domeną były komputery osobiste, i liczne grono tak zwanych Deadheads, fanów grupy rockowej Grateful Dead.”<sup>28</sup> Początkowo grupy dyskusyjne działały w dość anarchistyczny sposób, były przykładem przeniesienia kontrkultury do sieci ze świata realnego. Z czasem jednak te związki z kontrkulturą osłabły, a stało się tak poprzez rozwój i zwiększenie liczebności społeczności wirtualnych.

Należy jednak zaznaczyć, że badacze są zgodni co do tego, że nie istnieje jednorodna internetowa kultura społeczna. „Większość obserwatorów (...) podkreśla niezwykłą różnorodność wirtualnych społeczności.”<sup>29</sup> Cechy społeczne również mają znaczenie, jeśli chodzi o daną kulturę. Dla przykładu Castells podaje MUD-y, czyli tekstowe gry fabularne, w których często ich elementem jest zmiana tożsamości gracza i odgrywanie konkretnej roli. Jednocześnie autor zaznacza, że nie jest to zjawisko nietypowe, ponieważ „większość grających w nie osób jest (była) uczniami lub studentami, dla których z racji wieku odgrywanie ról i eksperymentowanie z tożsamością jest zachowaniem typowym.”<sup>30</sup> Innym

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem.



przykładem jest oczywiście wykorzystywanie sieci do rozwijania swoich zainteresowań i spełniania potrzeb z nimi związanych. „Społeczny świat Internetu jest równie zróżnicowany i pełen sprzeczności jak całe społeczeństwo.”<sup>31</sup> Trudno zatem ukształtować jednolity system norm i wartości, jak to ma miejsce w przypadku kultury hakerskiej.

Wszelkie społeczności internetowe opierają się jednak na dwóch zasadniczych i cenionych wartościach i są to też ich cechy kulturowe. Pierwszą wartością jest swobodna komunikacja. „Zachowania wirtualnych społeczności uosabiają globalną wolność słowa w epoce zdominowanej przez wielkie koncerty medialne i cenzorskie zapędy administracji państwowej.”<sup>32</sup> Wolność słowa została bardzo szybko przyjęta jako nadrzędna wartość w Internecie. Drugą wartością Castells nazywa „usieciowieniem skierowanym na <<ja>>”.<sup>33</sup> Jest to inaczej umiejętność znalezienia własnego miejsca w sieci, a jeśli takowego się nie znajdzie, to jest to zdolność do wykreowania takiego miejsca poprzez zamieszczanie informacji o sobie i organizowaniu sieci wokół siebie. Samoprezentacja, samoorganizacja i samousieciowienie stanowią pewne podstawy zachowania w Internecie. Podsumowując, choć społeczności internetowe są bardzo zróżnicowane (jak całe społeczeństwo), to dwie wymienione wcześniej wartości: wolność słowa i usieciowienie stanowią fundamenty każdej społeczności w Internecie.

Czy jednak Internet można zaliczyć do medium kultury masowej? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Według klasycznej definicji Antoniny Kłoskowskiej „pojęcie kultury masowej odnosi się do zjawisk współczesnego przekazywania wielkim masom odbiorców identycznych lub analogicznych treści płynących z nielicznych źródeł oraz do jednolitych form zabawowej, rozrywkowej działalności wielkich mas ludzkich.”<sup>34</sup>

---

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>33</sup> Ibidem.

<sup>34</sup> Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona.*, Warszawa 2005, s. 95.

Internet z całą pewnością staje się coraz popularniejszym i powszechniejszym medium. Według statystyk dostęp do Internetu (dane na rok 2012) na całym świecie ma 34,3% ludzi,<sup>35</sup> a liczba użytkowników stale rośnie. Czy treści zawarte w Internecie są identyczne dla każdego odbiorcy, podobnie jak w przypadku telewizji? Z każdym dniem w Internecie pojawiają się coraz to nowsze usprawnienia, czy ulepszenia. Jednym z nich jest personalizacja wyników w popularnej wyszukiwarce Google. „Personalizacja wyników to nic innego jak ich indywidualizacja pod kątem konkretnego użytkownika.”<sup>36</sup> Oznacza to, że każda osoba, wyszukując dane hasło w wyszukiwarce Google, ma wyniki dopasowane na podstawie algorytmu, które łączą się z innymi hasłami wcześniej wyszukiwanymi przez użytkownika. Można więc powiedzieć, że Internet, choć jest medium coraz powszechniejszym, to staje się też medium bardzo spersonalizowanym – to użytkownik decyduje o tym, jakie zobaczy treści, w przeciwieństwie do telewizji.

W niniejszej pracy magisterskiej kultura Internetu, pokazana na przykładzie fandumu, będzie traktowana jako forma kultury wirtualno-komunitariańskiej, a także będzie traktowana jako część kultury masowej. Zbadane zostanie, w jaki sposób fandum może być traktowany jako część kultury wirtualno-komunitariańskiej, opisaną szczegółowo przez Castellsa.

#### **1.4. Kultura konwergencji**

Pojęcie kultury konwergencji zostało stworzone przez Henry’ego Jenkinsa. Konwergencja to „termin określający technologiczne, przemysłowe, kulturowe i społeczne zmiany sposobów cyrkulacji mediów

---

<sup>35</sup> *World Internet Users and Population Stats*, <http://www.internetworldstats.com/stats.htm>, dostęp: 16.03.2014.

<sup>36</sup> Rybak P., *Jak działa Google?*, <http://nt.interia.pl/news-jak-dziala-google.nId.690924>, artykuł z dnia 10.02.2011, dostęp: 16.03.2014.

w obrębie naszej kultury.”<sup>37</sup> Jenkins ma przede wszystkim na myśli przepływ treści między różnymi platformami medialnymi, a także poszukiwanie nowych sposobów finansowania mediów oraz zachowania migracyjne publiczności medialnej, która to porusza się w różnych kierunkach, by szukać odpowiedniej rozrywki dla siebie. Szersze ujęcie zakłada, że „konwergencja mediów odnosi się do sytuacji, w której współegzystują ze sobą różne systemy medialne, a treści medialne przepływają między tymi systemami bez przeszkód.”<sup>38</sup> Innymi słowy, jest to stały proces, zachodzący pomiędzy różnymi systemami medialnymi.

Jakie są źródła kultury konwergencji? Jenkins odwołuje się przede wszystkim do kultury amerykańskiej. W XIX wieku kultura ta jego zdaniem była kształtowana oddolnie, w procesie mieszania się różnych kultur „i łączenia tradycji ludowej czerpanej z różnych grup autochtonów i imigrantów.”<sup>39</sup> Pewne umiejętności artystyczne przechodziły z pokolenia na pokolenie, a pewne opowieści ludowe, piosenki, ballady krążyły daleko od miejsc, w których powstały. Wiele tekstów kultury ludowej, które są znane do dziś w kulturze amerykańskiej, nie ma nawet znanego autora. Jenkins jednak zaznacza, że w drugiej połowie XIX wieku rozwinęły się nowe formy rozrywki, bardziej skomercjalizowane, jak na przykład „cyrk, parowce z trupami teatralnymi, czy występy minstrelów”.<sup>40</sup> Profesjonaliści zaczęli więc rywalizować z lokalnymi tradycjami, nie było jednak jasnego podziału na kulturę komercyjną i ludową – obie te kultury mieszały się ze sobą, jedna czerpała z drugiej.

W XX wieku w Stanach Zjednoczonych kultura ludowa zaczęła być wypierana przez kulturę masową. Początkowo „przemysł rozrywkowy żył w zgodzie z praktykami ludowymi”<sup>41</sup>, dostrzegał także tych amatorskich wykonawców (szukając jednocześnie wśród nich pewne talenty. Ten nowy

---

<sup>37</sup> Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów.*, Warszawa 2007, s. 257.

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>40</sup> Tamże, s. 134.

<sup>41</sup> Ibidem.

rodzaj sztuki, sztuka uprzemysłowiona, wymagała jednak dużego nakładu finansowego, a co za tym idzie – masowej publiczności. Dlatego też przemysł rozrywkowy ustanowił pewne standardy techniczne, którym amatorzy nie mogliby łatwo sprostać. Przemysł komercyjny wytworzył ogromną infrastrukturę, „gwarantującą, że ich przekaz dotrze do każdego Amerykanina, który nie mieszka w jaskini.”<sup>42</sup> I to właśnie w wieku XX przemysł komercyjny stworzył „historie, obrazy i dźwięki, które miały największe znaczenie dla publiczności.”<sup>43</sup>

Kultura ludowa przestała mieć tak duże znaczenie. Ludzie wciąż tworzyli różne utwory – piosenki, wiersze, obrazy, opowiadali sobie historie, wciąż organizowano tradycyjne tańce. Jednak to właśnie w odpowiedzi na kulturę masową i treści, jakie przekazywała, wytworzyły się społeczności fanowskie. Jenkins w tym momencie zaznacza, że niektórzy badacze dokonują podziału na kulturę masową i kulturę popularną. Kultura masowa odnosi się do produkcji, a popularna – do konsumpcji, innymi słowy: „kultura popularna jest tym, co przytrafia się materiałom kultury masowej, gdy dostaną się w ręce konsumentów”<sup>44</sup>. Przykładem może być właśnie fan zafascynowany do tego stopnia jakimś serialem, że tworzy własne opowiadanie na ten temat (fanfiction). „Innymi słowy, kultura popularna jest tym, co zdarza się, gdy kultura masowa znów się staje kulturą ludową.”<sup>45</sup> Tak naprawdę przemysł rozrywkowy nigdy nie musiał konfrontować się z wytworami fanowskimi, ponieważ w większości powstawały w niewielkich kręgach znajomych. „Domowe video nigdy nie zagroziło Hollywood – tak długo, jak pozostawało w domu.”<sup>46</sup>

Henry Jenkins określa historię sztuki amerykańskiej w XXI wieku ponownie w kategorii oddolnej twórczości, której rozwój nastąpił dzięki możliwościom nowych technologii, takim jak archiwizowanie,

---

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Ibidem.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 135.

komentowanie, przejmowanie czy redystrybucja treści medialnych. Autor wskazuje, że prawdopodobnie wszystko się zaczęło od kserowania i drukowania komputerowego, a także od kasy video, która umożliwiła tworzenie filmów, a także sprawiła, że od tej pory we własnym domu można było mieć własną filmotekę. „Jednak jak dotąd kulminacją tej rewolucji twórczej jest sieć.”<sup>47</sup> Twórczość fanowska nabrała większego znaczenia, ponieważ dzięki sieci można się dowolnie dzielić z innymi użytkownikami swoją twórczością. „Większość tego, co tworzą amatorzy, jest doprawdy okropna, ale kwitnąca kultura potrzebuje obszarów, w których ludzie mogą robić kiepską sztukę, otrzymywać informację zwrotną i się doskonalić.”<sup>48</sup> Jenkins wskazuje też inne zalety twórczości fanowskiej – między innymi taką, że nawet wśród amatorów zdarzają się utalentowane jednostki i dzięki takiej twórczości mają szansę dostać się do profesjonalnego showbiznesu. Wiele z tych jednostek będzie na tyle dobra, że zyska zainteresowanie innych, zachęci do własnej twórczości, dostarczać treści, które mogą się okazać bardzo wartościowe. Tak samo ten proces wyglądał w przypadku kultury ludowej. Konwergencja przedstawia ten proces „w wersji przyspieszonej i rozbudowanej na potrzeby epoki cyfrowej.”<sup>49</sup>

Zdaniem Jenkinsa innym przykładem oddolnej konwergencji jest zmienianie pierwotnego przeznaczenia danych tworców. Za przykład podaje ludzi modyfikujących gry, którzy na bazie kodów i dzięki dostępnym narzędziom tworzą amatorskie produkcje. Podobnie jest w przypadku amatorskich filmów, które korzystają z gotowych, profesjonalnych materiałów filmowych. „Kultura komercyjna – odkąd pogrzebała starą kulturę ludową – stała się dobrem wspólnym.”<sup>50</sup> Jenkins wskazuje, że poprzednia kultura ludowa amerykańska czerpała z różnych kultur, z

---

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> Ibidem.

różnych ojczyzn imigrantów. Media masowe są oparte na zapożyczeniach z kultury ludowej, zaś kultura konwergencji będzie czerpać z różnych mediów.

Dzięki sieci musiało też powstać kilka różnych kompromisów, przede wszystkim dotyczących praw autorskich. Wcześniej nikt nie zwracał uwagi na opowiadania krążące w kopiach w ramach fanklubu. Nawet jeśli korporacje wiedziały o takiej twórczości, to nic z tym nie robiły, bo nie widziały w tym zagrożenia. Dzięki Internetowi jednak ta twórczość stała się o wiele bardziej dostępna, stała się „widocznym, publicznym zagrożeniem dla absolutnej kontroli, jaką przemysły kultury sprawowały nad swoją własnością intelektualną.”<sup>51</sup> Jenkins wspomina o tym, że w Stanach Zjednoczonych w 1998 roku nastąpiła zmiana prawa autorskiego, przez co „ideał wspólnych dóbr kulturowych zastąpiono ideałem własności intelektualnej.”<sup>52</sup> Wielkie korporacje bardzo tego przestrzegają i próbują zwalczać twórczość fanowską, lecz w dobie Internetu nie jest to praktycznie możliwe – strony fanowskie są łatwo dostępne, a spora część członków społeczności fanowskiej jest szanowana również przez oryginalnych twórców przemysłu rozrywkowego. Wbrew przewidywaniom Jenkinsa znalazły się rozwiązania prawne dotyczące na przykład fanfiction (opowiadań fanowskich) – mogą one być publikowane, pod warunkiem, że autor takiego opowiadania nie czerpie z niego korzyści finansowych.<sup>53</sup>

Podsumowując, konwergencja będzie kluczowym pojęciem dla dalszych rozważań na temat fandomu, a zwłaszcza na temat fandomu internetowego. Konwergencja będzie rozumiana jako zapożyczenia z różnych mediów i jako oddolna, szeroko rozumiana twórczość fanowska, która zostanie szczegółowo omówiona w dalszej części pracy.

---

<sup>51</sup> Ibidem, s. 136.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> *Fanfiction.net – Terms of Service*, <https://www.fanfiction.net/tos/>, dostęp: 18.03.2014.

## 1.5. Informacje dotyczące fandomu

W tej części pracy przedstawione zostaną kluczowe zagadnienia związane z fandomem ogólnie. Zostanie omówiona historia pojęć „fan” i „fandom” oraz historia podejścia do tych zagadnień, następnie omówiona będzie problematyczność definicji fana oraz specyfika fandomu jako społeczności, zwłaszcza tej ukształtowanej przez Internet. Ostatnim przedstawionym zagadnieniem w tym podrozdziale będzie szeroko pojęta twórczość fanowska jako główny wskaźnik zaangażowania w społeczności fanowskiej.

### 1.5.1. Pojęcia „fan” i „fandom” oraz ich historia w Polsce i na świecie

By zrozumieć specyfikę fandomu, najpierw należy sobie zadać pytanie – kim jest fan? Definicja ogólna mówi o tym, że słowo „fan” jest skrótem od słowa „fanatyk”, od łacińskiego *fanaticus*, oznaczającego dosłownie „służącego w świątyni” czy „wielbiciela”. Z czasem jednak „słowo fanatyk zaczęło być używane w odniesieniu do przesadnego i irracjonalnego entuzjasty, a nie tylko w stosunku do wyznawcy religijnego.”<sup>54</sup> Skrót „fan” został użyty natomiast przez dziennikarzy sportowych, jako określenie rozentuzjasmowanych kibiców sportowych. Do dzisiaj słowo „fan” kojarzy się raczej z kibicami sportowymi czy piszczącymi dziewczętami na koncertach popularnych zespołów muzycznych. W tej pracy jednak słowo „fan” będzie dotyczyło fanów szerokorozumianej kultury audiowizualnej oraz fanów literatury popularnej.

„Fani interesują się filmami, serialami, książkami, muzyką. Są to specyficzni odbiorcy popkultury, konsumenci nieprzeciętni ze względu na kilka cech.”<sup>55</sup> Pierwszą ważną cechą fanów jest zaangażowanie w odbiór.

---

<sup>54</sup> Siuda P., *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] Człowiek a media. Obserwacje – wizje – obawy, (red.) W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007, s. 143.

<sup>55</sup> Siuda P., *Pielgrzymki fanów. Podróże w przestrzeni geograficznej czy podróże symboliczne?*, *Studia Medioznawcze* 2011, 4(47), s. 105.

Obcują oni z danym produktem bardzo często. „Są kompetentni, na temat swoich ulubionych tekstów mają znaczną wiedzę, która wynika właśnie ze zintensyfikowanego odbioru.”<sup>56</sup> Fan potrafi powiedzieć o wiele więcej na temat danego tekstu, niż przeciętny odbiorca, ponieważ wchodzi w kontakt z danym tekstem wielokrotnie. Mamy też do czynienia z sytuacją, kiedy fan czerpie przyjemność z czegoś, co nie robi wrażenia na mniej zaangażowanym odbiorcy. Bardziej zaangażowany odbiorca, entuzjasta potrafi czerpać radość nawet interesując się tylko jakimś fragmentem tekstu lub detalem produktu.

Należy jednak zaznaczyć, że fani nie są samotnikami, „nie izolują się od innych, podobnych sobie jednostek, nie ukrywają swojej pasji.”<sup>57</sup> Fani właśnie często chcą i dążą do tego, by się organizować w społeczności oparte na więziach – mniej lub bardziej trwałych. Fascynują ich głównie elementy popkultury należącej do szerszego obiegu, treści pochodzące z kultury dominującej. Można ich nazwać członkami subkultur (a „miłośnicy jednego tekstu to jedna subkultura”<sup>58</sup>), są również entuzjastycznymi, specyficznymi konsumentami, ponieważ kupują i angażują się często całkowicie – a przez to też wspierają dominującą kulturę. Jednocześnie należy pamiętać, że zdecydowanie odróżniają się oni od innych zbiorowości, a także od całego społeczeństwa. Często radykalne nabywanie produktów, jakie praktykują, jest nazywane dewiacją. Po drugie – fani cechują się swoistą kulturą materialną, jak i niematerialną. „O pierwszej stanowią <<namacalne>> produkty związane z tekstem – za przykład mogą służyć miłośnicy filmu *Star Wars*, czy dowolnej gwiazdy muzyki, amatorsko tworzący stroje i przebierający się za swoich idoli.”<sup>59</sup> Kulturą niematerialną będą zaś pewne normy i wartości, system aksjo-normatywny, wypracowany przez daną grupę. Przykładem może być ideologia fanów

---

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> Ibidem.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 106.



motocykli Harley Davidson oraz fanów *Star Treka*, która zakłada tolerancję „dla wszelkich odmienności rasowych, różnych stylów życia oraz równość między płciami.”<sup>60</sup> Miłośnicy *Star Treka* wypracowali również własne powitanie, a także specyficzny język, dzięki któremu nie-fan nie ma szans zrozumieć go zrozumieć, ponieważ ta kompetencja językowa wymaga znajomości serialu.

Dodatkowo można wyróżnić inne wyznaczniki i podziały kultury fanowskiej. „Bardzo często twierdzi się, że uczestnictwo w danej grupie wiąże się z innymi wymiarami społecznej tożsamości członków, którzy partycypują we wspólnocie jako przedstawiciele określonej klasy, kategorii wiekowej, czy płci.”<sup>61</sup> Można również wskazać kultury, w których można wyróżnić pewnego rodzaju hierarchię. Nie jest ona bardzo różnicująca, jednak można zauważyć, że fani starsi stażem stoją wyżej w hierarchii, niż nowicjusze. Pozycja zależy także od stopnia zaangażowania – czy większe zaangażowanie, zainteresowanie, tym wyższa pozycja w hierarchii.

Nieco prostsze ujęcie definicji fana ukazuje Mary Kirby-Diaz: „Watch *Law & Order* regularly? Maybe *Grey's Anatomy*? *Heroes*? *Lost*? *American Idol*? *24*? Never miss an episode? Maybe even watch *ET* or *Access Hollywood*, or go online to learn the latest about those shows or the actors in them? See... you're a fan!”<sup>62</sup> Autorka wskazuje również na to, że to właśnie Internet jest miejscem, w którym skupiają się fandomy, ponieważ: “That's what intense fans (...) do: they talk online – 24/7 – about the fandom.”<sup>63</sup>

Mary Kirby-Diaz definiuje również fandom (lub też kulturę fanowską) jako kulturę, która skupia się wokół jakiegoś zjawiska z dziedziny przemysłu rozrywkowego. Za przykłady podaje seriale telewizyjne, filmy, drużyny sportowe, celebrytów, aktorów czy piosenkarzy.

---

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> Ibidem.

<sup>62</sup> Kirby-Diaz Mary, *Buffy and Angel Conquer the Internet. Essays on Online Fandom*, Jefferson, North Carolina, 2009, s. 1.

<sup>63</sup> Ibidem.

Zaangażowanie w fandom jest pewnym stylem życia – ponieważ fan szczegółowo analizuje dany odcinek serialu (często z naciskiem na ulubioną postać), czyta fanfiction czy wypracowania na temat postaci. Fan ogląda i czeka na rozwój wydarzeń. Fan jest też oczywiście nie tylko konsumentem, biernym odbiorcą, ale także swoistym twórcą, który swoje dzieła opiera na tekście oryginalnym. „Osoba będącą fanem angażuje się w tekst w sposób aktywny, entuzjastyczny i stronniczy. Bourdieu określa postawę fana jako proletariacką praktykę kulturową w odróżnieniu od zdystansowanego, świadomego, krytycznego nastawienia wobec tekstu.”<sup>64</sup> Inną cechą fanów, oprócz twórczości, jest również wyraźne różnicowanie, co opisuje Fiske. Różnicowanie polega na tym, że fani jasno rozgraniczają, kogo lubią, a kogo nie, nie ma miejsca na coś pośredniego, na tolerancję. „Wybór tekstu jest równoznaczny z wyborem sojuszy społecznych, a fani łączą się w grupy w sposób o wiele bardziej wyraźny niż krytycy sztuki wysokiej pochodzący z klasy średniej.”<sup>65</sup> Dla fanów związki pomiędzy pewnymi sojuszami społecznymi (poprzez wybór tekstu, wybór tego, co lubimy) a gustem kulturowym mają charakter aktywny i zdecydowany.

Współcześnie istnieje bardzo dużo fandomów, a te najbardziej popularne skupiają fanów rozproszonych na całym świecie. Fani oczywiście angażują się w aktywność grupową, „spotykają się na zlotach, tzw. konwentach, wymieniają amatorsko tworzonymi gazetami (*fanzinami*)”<sup>66</sup>, czy dzielą się swoją twórczością z innymi. Fandom, czyli inaczej kultura fanowska, jest kulturą opartą na partycypacji i współdziałaniu. Trafnie ujęła to Agata Jałyńska, opisując fandom *Star Treka*. Jej zdaniem uczestnictwo w fandomie polega na „poczucie

---

<sup>64</sup> Fiske J., *Zrozumieć kulturę popularną*, Kraków 2010, s. 151.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 151-152.

<sup>66</sup> Siuda P., *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów* [w:] *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008, s. 239.

wspólnoty doświadczeń z innymi oglądającymi”<sup>67</sup>. Fani czują, że są częścią wielkiej rodziny właśnie poprzez uczestnictwo w fandomie, konsumując wytwory kultury popularnej doświadczają również poczucia wspólnoty.

I choć niewątpliwie to Internet przyczynił się do rozwoju fandomów, popularyzacji tej kultury oraz do wzrostu liczebności członków, to jednak należy pamiętać, że fandomy istniały wcześniej, choć na początku nie obfitowały w dużą liczbę członków. Trudno jednak wskazać jednoznaczną datę powstania pierwszych fandomów. Niektórzy doszukują się go „już nawet w 1813 roku, kiedy Jane Austin napisała książkę *Pride and Prejudice – Duma i Upředzenie*. Do dzisiaj książka ta doczekała się największej ilości nieoficjalnych kontynuacji.”<sup>68</sup> Początków fandomu (w znaczeniu takim, jakie znamy obecnie) należy jednak się doszukiwać w latach 30. XX wieku, a „pionierami ich rozwoju byli amerykańscy fani fantastyki naukowej.”<sup>69</sup> Jednym z pierwszych organizatorów był amerykański pisarz science-fiction, Hugo Gernsback. To właśnie on zachęcał czytelników pisma, z którym współpracował, do wysyłania listów do redakcji, które miały komentować zamieszczone tam treści. Okazało się, że fani nie tylko komentowali, ale także zaczęli się wymieniać swoimi adresami, a Gernsback je publikował. Dlatego niedługo potem miłośnicy science-fiction zaczęli pisać listy do siebie nawzajem, a jeśli mieszkali blisko siebie, to spotykali się ze sobą osobiście. Hugo Gernsback w 1934 roku zorganizował pierwszy korespondencyjny klub fanów, *Science Fiction League*. I tak w praktycznie każdej nowej społeczności fanowskiej fani komunikowali się ze sobą za pomocą korespondencji. „Ważną rolę w organizacji odgrywały konwenty, o których fani dowiadywali się drogą listowną od innych fanów lub z magazynów, które tworzyli, a które również rozsyłane były drogą

---

<sup>67</sup> Jałyńska A., *Odlatując U.S.S. „Enterprise, Star Trek – fenomen kulturowego przekazu audiowizualnego*, [w:] *Nowe nawigacje. Współczesna kultura audiowizualna*, (red.) P. Kletowski, M. Wrona, Kraków 1999, s. 126.

<sup>68</sup> Siuda P., op.cit., s. 144.

<sup>69</sup> Siuda P., op.cit., s. 240.

pocztową.<sup>70</sup> Chodzi konkretnie o fanziny, czyli amatorskie magazyny, które stały się także sposobem wymiany listów i dyskusji. Część z nich składała się tylko z listów, więc przypominały dzisiejsze fora internetowe. „Fandomy sprzed epoki Internetu można nazwać zatem specyficznymi społecznościami korespondencji.”<sup>71</sup> Rozproszone fandomy jednak stanowiły niewielki odsetek ogólnej populacji, była to mniejszość. Fani komunikowali się drogą listowną, od czasu do czasu spotykali się na konwentach, ale nawet jeśli w jakimś mieście powstawał klub, to miał niewielu członków. Przed erą Internetu fandomy były więc przestrzennie rozbite. Nawet jeśli istniało wielu fanów interesującymi się danymi wytworami popkultury, to znalezienie kolejnych osób podzielających zainteresowania, a przez to zawiązanie fandomu, było bardzo trudne, a przeszkodami były czas i przestrzeń (poszukiwanie innych członków fandomu było bardzo czasochłonne). Wszystko zmieniło się dzięki Internetowi. Dzięki temu nowemu medium powstało wiele stron internetowych na temat danych dzieł – nie tylko tych oficjalnych, ale też tworzonych przez fanów, gdzie mogą oni dyskutować na temat ulubionego dzieła, a także dzielić się twórczością.

Dzisiejszy polski fandom dzięki Internetowi rozrasta się, ale jednocześnie nic nie oddziela go od fandomów z całego świata. Jak więc wyglądał fandom przed epoką Internetu w Polsce? Przede wszystkim ta działalność jest trudna do odtworzenia, ponieważ „w PRL nie podjęto żadnych naukowych analiz środowisk fanowskich, mimo że owe grupy działały dość prężnie.”<sup>72</sup> Również po upadku komunizmu sytuacja nie uległa polepszeniu, temat był długo ignorowany i dopiero teraz powstają prace naukowe, dotyczą one jednak współczesnych fanów. Piotr Siuda wskazuje, że jednak dotarcie do starszych fanów, działających w PRLu, a

---

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Siuda P., *Elita popkulturowego dostępu: Fanowski odbiór popkultury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako sprzeciw wobec systemu politycznego – przykład fandomu science-fiction*, <http://www.kulturaiahistoria.umcs.lublin.pl/archives/5031>, dostęp: 22.03.2014.

więc przed erą Internetu, jest niezwykle trudne, ale można się doszukiwać wzmianek w prasie z tamtego okresu. Między innymi w „Nowych Drogach”, miesięczniku podległym KC PZPR można znaleźć wzmiankę na temat „nowych ruchów społecznych” towarzyszących literaturze fantastycznej, jednakże był to przekaz propagandowy i podkolorowany, ponieważ autor skupiał się na zaletach i możliwościach związanych z kształtowaniem odpowiednich postaw społecznych. „Warto zaznaczyć, że wiele artykułów naukowych czy publicystycznych o polskiej kulturze popularnej publikowanych w okresie komunizmu należy traktować z przymrużeniem oka, pamiętając, że służyć one miały propagandzie sukcesu.”<sup>73</sup> Polska popkultura miała być pomostem dla robotników, dawać im poczucie awansu społecznego. Bardziej wiarygodnym źródłem z tamtego okresu jest czasopismo „Fantastyka”, wydawane od 1982 roku, mające na celu popularyzację gatunku science-fiction. W czasopiśmie funkcjonowała rubryka „Wśród fanów”, w której opisywano często problemy, związane z brakiem dostępu do tekstów kultury popularnej, zwłaszcza do tekstów zachodnich. Należy jednak pamiętać, że przez cenzurę prawdopodobnie autorzy nie mogli pisać o wszystkich bolączkach fanów fantastyki w Polsce. Także dzisiaj nie ma tylu barier, jeśli chodzi o organizację, jak w czasach PRLu. „W Polsce bycie fanem było symbolicznym sprzeciwem wobec komunizmu, który „zabraniał” dostępu do pop-produktów krajowych jak i zachodnich.”<sup>74</sup> Ci, którzy prenumerowali „Fantastykę”, czy czytali fanziny, byli jednymi z nielicznych szczęśliwców, którzy mieli dostęp do wytworów kultury zachodniej. Warto jednak dodać, że polski fandom (w przeciwieństwie do fandomu amerykańskiego) w okresie PRLu niechętnie odnosił się do twórczości fanowskiej – teksty drukowane w „Fantastyce” najczęściej były tekstami profesjonalnymi, choć zjawisko tworzenia istniało z całą

---

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem.

pewnością. Podsumowując: w czasach komunizmu w Polsce fandom pewnym rodzajem sprzeciwu wobec władzy, a jego członkowie raczej skupiali się na zdobywaniu tekstów z kultury zachodniej, niż na własnej twórczości. W czym jednak przejawia się ta twórczość?

### **1.5.2. Twórczość fanów**

Jak było wspomniane wcześniej, głównym wskaźnikiem bycia fanem jest produktywność, twórczość. Na czym jednak polega ten specyficzny rodzaj twórczości? Najczęściej literatura zachodnia opisuje szczegółowo przykład fanfiction, czyli opowiadań fanowskich, choć jako oddzielny przykład można podać fanart (najczęściej dzieło wizualne na temat konkretnego produktu popkultury), cosplay (przebieranie się za ulubioną postać), czy popularne ostatnio w Internecie fanvideo (najczęściej tworzone na wzór teledysku). Poszczególne przykłady zostaną omówione na przykładach badanych fandomów w późniejszym podrozdziale. W tej części chcę się skupić na opisie ogólnym fanfiction, który jest najdokładniej opisany w literaturze naukowej.

Fanfiction to przede rodzaj tekstu literackiego, stworzonego przez fanów. „Tego rodzaju amatorskie teksty są pisane głównie prozą, przynależą do różnych gatunków, choć część badaczy uważa, że można tutaj mówić o specyficznym, nowym rodzaju literatury.”<sup>75</sup> John Fiske opisuje przede wszystkim różne rodzaje fanfiction. Jego zdaniem teksty tworzone przez fanów „mogą być bardziej stłumione, mniej konkretne, jak dajmy na to – rozmowy miłośniczek oper mydlanych, które plotkują o tym, co wydarzy się w kolejnych odcinkach”<sup>76</sup>, czyli inaczej jest to opowiadanie dopisujące przyszłe wydarzenia. Innym rodzajem być alternatywna rzeczywistość opisana w opowiadaniu, czyli scenariusz z gatunku „co by było, gdyby”. Kolejnym rodzajem fanfiction jest uzupełnienie luk w tekście oryginalnym lub skupienie się na wątku, który został pominięty w oryginale

---

<sup>75</sup> Siuda P., *Kultury prosumpcji. O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Warszawa 2012, s. 77.

<sup>76</sup> Fiske J., op.cit., s. 152.

(jak na przykład opowiadania, w których postacie drugoplanowe są bohaterami głównymi). Z kolei Jenkins podaje aż dziesięć rodzajów fanfiction, rozumianych jako przerabianie oryginalnych tekstów. Sposoby na przerabianie to: „rekontekstualizacja (dodatkowe wyjaśnienie zdarzeń świata przedstawionego ulubionych produktów), poszerzanie ram czasowych cykli programów (np. umieszczanie bohaterów w niecodziennych sytuacjach), ponowne skupienie uwagi (skupienie się na postaciach drugoplanowych), zrównanie moralne (bohaterowie źli są przedstawiani jako ci dobrzy), zmiana gatunku, połączenie (np. bohaterów różnych filmów), przeniesienie (np. przeniesienie bohaterów w inne realia), personalizacja (czyli np. sytuacja, w której sam autor przedstawia siebie jako uczestniczącego w zmyślonym świecie), intensyfikacja emocjonalna (np. tzw. *hurt-comfort stories*, w których ulubieni bohaterowie przeżywają kryzys emocjonalny), erotyzacja.”<sup>77</sup>

„Oryginalny tekst to zasób kulturowy, z którego powstają liczne nowe teksty. Jego konstrukcja może ograniczać lub określać zakres nowych tekstów, które mogą się z niego zrodzić, lecz nigdy nie krępuje kreatywności, „wytwarzalności” fanów, którzy z niego korzystają.”<sup>78</sup> Oryginalny tekst to inaczej kanon. Do stworzenia fanfiction potrzeba zaś kompetencji kulturowej, oznaczającą znajomość kanonicznego tekstu. Generalnie Fiske wskazuje na to, że dzięki tej twórczości zacierają się pewne granice między nadawcą, a odbiorcą, a każdy, kto ma odpowiednią kompetencję, może uczestniczyć w tworzeniu. Za przykłady podaje między innymi pisanie listów do twórców z prośbami, by zmienili coś w serialu lub też sondaże prowadzone przez fanzyny, które mają na celu zebranie pomysłów na to, co powinno się wydarzyć dalej w tekście oryginalnym. Fiske, w przeciwieństwie do Jenkinsa, który uważał, że większość z tych twórców jest niskiej jakości, zauważa, że niektóre z nich potrafią dorównać

---

<sup>77</sup> Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003, s. 121.

<sup>78</sup> Ibidem.

oryginałowi, choć zaznacza również, że twórczość fanowska spotyka się z różnym odbiorem wśród krytyków.

Magdalena Kamińska wskazuje na trzy poziomy tekstów kultury: prymarny, sekundarny i tercjarny. Tekst prymarny to inaczej oryginał, tak zwany kanon. Tekst sekundarny to „magazyny i oficjalne strony serialu komentujące tekst, tworzone przez producentów, lecz współtworzone przez odbiorców”<sup>79</sup>, a tekst tercjarny to poziom czytelnicy lub fanowski. Zauważa się, że zanikają teksty tercjarne, odkąd twórczość fanowska jest coraz bardziej rozwinięta. Ten rodzaj tekstów to inaczej fanon lub inaczej twórczość drugiego poziomu. Sami fani zaznaczają jednak, że ta twórczość jest tak stara, jak stara jest kultura, choć autorka podkreśla, że prawdziwa fanfikcja, w dzisiejszym znaczeniu, „to tekst wzorowany na tekście pierwszego porządku będącym czyjąś własnością, a zatem apokryfy biblijne ani cykl arturiański nie pasują do tego modelu.”<sup>80</sup>

Tekstem pierwszego porządku będzie kanon, któremu „nie można się sprzeciwiać”, przynajmniej bezpośrednio. I poprzez kanon niekoniecznie można rozumieć tekst oryginalny, ale także wypowiedzi twórcy. „Fani traktują kanoniczny korpus tekstów jako preskryptywny (normatywny), nie zaś deskryptywny (opisowy) format dla swoich wytwórczych praktyk.”<sup>81</sup> Sami jednak fani wyznaczają granice, a wewnątrz fandomu trwają często spory o granice, zwłaszcza, gdy teraz często to teksty fanowskie są inspiracją dla twórców oryginalnych. Praktycznie kanon jest polem negocjacji, które często przybierają formę agresywną wśród fanów. Kamińska zauważa, że przypomina to trochę dyskusję nad kanonem biblijnym. „Na fanon składają się teksty fanfikcjonalne bazujące na tekstach należących do kanonu, stanowiące domysł lub interpretację kanonicznych faktów.”<sup>82</sup> Podobnie jak Fiske, autorka wskazuje na różne

---

<sup>79</sup> Kamińska M., *Niechne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011, s. 175.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 175-176.

<sup>82</sup> Ibidem.



rodzaje fanfiction. Często fani swoją twórczością wypełniają luki fabularne, pewne niejasności i nieścisłości pozostawione przez tekst oryginalny. Czasem jest to forma sprzeciwu wobec jakiegoś nowego faktu z kanonu. Jednak najpopularniejszym fanfiction są te, których tematykę stanowią „emocjonalno-erotyczne związki między bohaterami (*relationshiping* lub w skrócie *shipping*, *pairing*, *slash*), prequel, rozwinięcie wątków drugoplanowych postaci (*backstories*) oraz rozwinięcie wątku bezimiennego bohatera.”<sup>83</sup> Fanfiction jest sposobem dzielenia się wiedzą, pewnym sposobem na zyskanie kapitału kulturowego i społecznego (dzięki tej twórczości można zyskać szacunek w społeczności fanów). Fanfikcja jest równocześnie najdokładniej opisana, ponieważ już w latach 70. XX wieku zwróciła uwagę badaczy – przed epoką Internetu było to medium najtańsze i najłatwiejsze do opanowania.

Badacze są zgodni co do tego, że w większości autorami fanfiction są kobiety. Dlaczego tak się dzieje? Fiske wskazuje na spojrzenie feministyczne na tenże problem: „kreatywność popularna jest charakterystyczna dla grup podporządkowanych, które mają znikomy dostęp do środków produkcji zasobów kulturowych lub odmawia się im go całkowicie.”<sup>84</sup> Należy podkreślić, że dostęp do profesjonalnej twórczości w kulturze popularnej jest wciąż ograniczony dla kobiet. Znana aktorka Meryl Streep zaznaczyła między innymi, że Walt Disney nie zatrudniał z reguły kobiet i dodaje, że choć minęło sporo lat od śmierci Disneya, w tej kwestii niewiele się zmieniło: „Kobiety stanowią 9 proc. reżyserów w Hollywood. Kathryn Bigelow jest nadal jedyną reżyserką, która otrzymała Oscara (2008) - a mamy XXI wiek!”<sup>85</sup> W związku z tym ograniczonym dostępem Fiske uważa, że jest to inaczej taktyka „radzenia sobie” z tym, co jest dla nich dostępne. „Dlatego też większość form sztuki tworzonej przez kobiety,

---

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> Fiske J., op.cit., s. 156.

<sup>85</sup> Żakowska M., *Meryl Streep do posłów polskich: Panowie, traciecie władzę*, [http://wyborcza.pl/1,101707,15318901,Meryl\\_Streep\\_do\\_poslow\\_polskich\\_Panowie\\_traciecie.ht ml](http://wyborcza.pl/1,101707,15318901,Meryl_Streep_do_poslow_polskich_Panowie_traciecie.ht ml), dostęp: 22.03.2014.

od szycia, przez gotowanie, po pisanie pamiętników, została sprowadzona do pozycji „zwykłego” rzemiosła.”<sup>86</sup> Na inny czynnik wskazuje Kamińska, mówiąc, że fanfiction skupia się „w dużo większym stopniu niż pierwowzory na emocjonalnych i erotycznych relacjach między bohaterami.”<sup>87</sup> Często te relacje są relacjami homoseksualnymi, co może wskazywać na chęć nadrobienia reprezentacji homoseksualistów w mediach, w tekstach oryginalnych, ale jak warto zaznaczyć, że wbrew pozorom twórcami takich fanfiction są nie homoseksualiści, a heteroseksualne kobiety. Te fanki skupiają się głównie na relacjach męsko-męskich. Kamińska wskazuje na to, że fanki często, tworząc *shipping*, nie mają zbyt wielkiego wyboru, bo mogą „przyjąć fabularnie nieciekawym model „romansu z zieloną Marsjanką”, intrygująco transgresyjny *Boys Love* albo skompromitowany wzorzec zwany Mary Sue.”<sup>88</sup> Jako Mary Sue autorka rozumie wyidealizowaną, wręcz nierealną postać wzorowaną na autorce, spełniającą jej „ukryte pragnienia”. Często fabuła fanfiction z Mary Sue przypomina klasyczną bajkę o Kopciuszku, gdzie zwykła bohaterka nagle staje się kimś szanowanym (często jej „księciem z bajki” jest jej idol), a życie nagle zmienia się na lepsze. Należy jednak zaznaczyć, że także w środowisku fanowskim teksty z motywem Mary Sue nie są do końca tolerowane. Dodatkowo Kamińska wskazuje, że w fandomie często występuje konflikt pomiędzy fankami *Boys Love* (lub też *slashu*, czyli miłości męsko-męskiej) a fankami Mary Sue. Innym powodem tworzenia fanfiction przez młode kobiety jest też samokontrola nad własnymi emocjami czy seksualnością. „Niektórzy badacze stawiają tezę, że dziewczęta w okresie dojrzewania „używają” bycia fanką głównie do swoistego treningu w zakresie nawiązywania i podtrzymywania związków z przedstawicielami płci odmiennej.”<sup>89</sup> Inaczej mówiąc, pisanie fanfiction

---

<sup>86</sup> Fiske J., op. cit., s. 156.

<sup>87</sup> Kamińska M., op. cit., s. 177.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 177-178.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 179.

jest to bezpieczny sposób na odkrywanie własnej seksualności i własnych emocji w okresie dojrzewania, bez ryzykownego nawiązywania kontaktów w prawdziwym życiu. Nie jest to jednak nic nowego, w końcu kiedyś dziewczęta sprawowały taką samą kontrolę poprzez fantazjowanie czy pisanie pamiętników.

Oczywiście Internet ma znaczącą rolę w przypadku twórczości fanowskiej. Wcześniej ta twórczość była publikowana w fanzinach, jednak to właśnie dzięki Internetowi została spopularyzowana i zyskała większe grono nadawców i odbiorców. „Internet umożliwia łatwiejsze przedstawianie i dzielenie się tradycyjnymi formami fanfiction (opowiadania, rysunki, piosenki, video), ale także umożliwia nowe jego formy (nieoficjalne strony fanowskie, fora, grupy dyskusyjne).”<sup>90</sup> Taką nową internetową formą mogą być nieoficjalne strony, zakładane przez fanów, z których można dowiedzieć się wszystkiego na temat swojego ulubionego dzieła, znaleźć jakieś aktualności, ciekawostki i informacje. Innego rodzaju twórczością są także fora fanowskie, często funkcjonujące w ramach stron fanowskich, lub też oddzielnie, a także grupy na popularnych portalach. Za przykład takich grup mogą posłużyć „społeczności” na portalu LiveJournal, o których mówi Rebecca Bley: „LiveJournal is made up of „communities,” which are special journals in which every community member can post. These communities are devoted to shared hobbies, media texts, celebrities, geographical locations, medical conditions, etc.”<sup>91</sup> Innym przykładem strony, umożliwiającej publikowanie swoich fanowskich twórców jest deviantart.com, gdzie jedną z najpopularniejszych kategorii jest wciąż fanart (polski odpowiednik tego portalu to digart). Oczywiście wciąż popularnymi platformami do publikowania opowiadań fanowskich są fanfiction.net, ale też coraz większą popularność zyskuje archiveofourown.org. Należy też zaznaczyć,

---

<sup>90</sup> Siuda P., op. cit., s. 151.

<sup>91</sup> Bley R., *RL on LJ: Fandom and the Presentation of Self in Online Life*, [w:] Kirby-Diaz M., op.cit., s. 44.

że maleje popularność livejournala, a jego funkcje przejmuje inny portal, a mianowicie tumblr.com. Jest to przede wszystkim platforma mikroblogowa, która umożliwia dzielenie się różnymi obrazkami, linkami, postami tekstowymi, cytatami, czy plikami video. Tumblr zyskał popularność wśród fandomów ze względu na prostotę i szybkość obsługi, ale też z innych powodów. Na przykładach fotografii wyjaśnia to Karol Grygoruk w artykule Patryka Chilewicza: „Tumblr daje szansę zdjęciom przypadkowym, mieszając je z "profesjonalnymi" sesjami, i sprawia, że w łatwy sposób mogą zaistnieć w sieci, zdobywając czasami dziesiątki tysięcy udostępnień.”<sup>92</sup>

Podsumowując: bez wątpienia Internet przyczynił się do rozwoju twórczości fanowskiej, czyli do poszerzenia i popularyzacji fandomu. Należy jednak pamiętać, że w zjawiskach internetowych wszystko zmienia się bardzo szybko – jak jeszcze do niedawna livejournal.com był platformą bardzo popularną wśród członków fandomów, tak dzisiaj tę funkcję pełni głównie tumblr.com, czy facebook.com – lecz nie można przewidzieć, gdzie fandomy „przeniosą się” wraz z twórczością za rok lub dwa.

## 1.6. Przykłady analizowanych fandomów

Fandomów jest dzisiaj wyjątkowo dużo. Praktycznie każde dzieło, które zyskuje popularność, ma swoich fanów. Oczywiście jednocześnie można czuć się członkiem wielu fandomów, lubić wiele książek, seriali, tworzyć dzieła na ich temat. Dlatego też niemożliwym jest zbadanie zjawiska w sposób całościowy. Postanowiłam więc ograniczyć się do trzech przykładów: fandomu dzieł Tolkiena (jako przykład fandomu książkowo-filmowego), fandomu mangi i anime (czyli fandom gatunkowy) oraz

---

<sup>92</sup> Chilewicz P., *Wszyscy jesteśmy tumblrholikami – dlaczego tak lubimy dzielić się obrazkami z sieci?*, <http://natemat.pl/28897.wszyscy-jestesmy-tumblrholikami-dlaczego-tak-lubimy-dzielic-sie-obrazkami-z-sieci>, dostęp: 22.03.2014.

fandomu serialu BBC *Sherlock*. W dalszej części pracy zostanie uzasadniony wybór tych dzieł do analizy we własnych badaniach.

### 1.6.1. Fandom dzieł Tolkiena

J. R. R. Tolkien (1892-1973) był angielskim pisarzem i filologiem. Zastłynął głównie ze swoich dzieł, których akcja toczyła się w mitycznym świecie – Śródziemiu i stał się tym samym prekursorem gatunku literackiego, zwanego fantasy. Za życia Tolkienowi udało się wydać tylko dwa dzieła o tematyce Śródziemia: *Hobbita* i *Władcę Pierścieni*, lecz jego syn, Christopher, po śmierci wydał też takie dzieła, jak *Silmarillion*, *Niedokończone opowieści*, czy *Dzieci Hurina*. *Władca Pierścieni* zyskał już wielką popularność wkrótce po wydaniu w roku 1954.

I choć dzieła Tolkiena były inspirowane tekstami kultury kluczowej dla kultury europejskiej, czyli Biblią i mitologią, to sam autor jednak dostrzegał, że jego książka literaturą popularną, o czym pisał do jednego z czytelników: „Książka została bowiem napisana po to, by bawić (...), by nadawała się do czytania. W dziele tym nie ma żadnej alegorii – moralnej, politycznej, czy współczesnej.”<sup>93</sup> Nie przewidział jednak on tak dużej popularności dzieła. Sam uważał, że napisał *Władcę Pierścieni* dla dorosłych, dlatego nie był zadowolony z faktu, że książkę czytają dzieci: „Widzę, że *Władca Pierścieni* interesuje, a nawet wciąga wiele dzieci w wieku od około 10 lat wzwyż. Właściwie szkoda, że tak się dzieje. Książka nie została napisana dla nich.”<sup>94</sup> Tolkien sam korespondował często z fanami i odpowiadał na ich pytania. Już w roku 1958 jedna z fanek zadała pisarzowi kilka pytań, a „odpowiedzi chciała przekazać na spotkaniu miłośników *Władcy Pierścieni*.”<sup>95</sup>

Fandom Tolkiena jest jednym z licznych i jednym z bardziej aktywnych fandomów już od lat 60., o czym świadczy fakt, że w USA wśród studentów krążyła nieautoryzowana kopia *Władcy Pierścieni*, która

---

<sup>93</sup> Tolkien J.R.R., *Listy*, Warszawa 2010, s. 379.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 407.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 452.

stała się wręcz kultowa i dzięki im staraniom wkrótce ukazała się nowa, autoryzowana kopia, mimo pewnych trudności prawnych. Jedną z ciekawszych inicjatyw fandomu jest Dzień Czytania Tolkiena, przypadający na 25 marca<sup>96</sup>.

Kolejny raz dzieła Tolkiena zyskały na popularności w latach 2001-2003, kiedy to na ekranach kin wchodził film *Władca Pierścieni* w trzech częściach, w reżyserii Petera Jacksona. Ten sam reżyser w trakcie tworzenia *Hobbita* (pierwsza część ukazała się w roku 2012, ostatnia planowana jest na grudzień 2014 roku), przez co po raz kolejny dzieła o Śródziemiu są znowu popularne. Piotr Siuda w 2007 roku pisał o fanfiction na temat dzieł Tolkiena: „*fanfiction.net* zawiera ponad trzydzieści osiem tysięcy fanfiction dotyczących *Władcy Pierścieni* J.R.R. Tolkiena”<sup>97</sup>. Dzisiaj ta liczba to ponad pięćdziesiąt jeden tysięcy, a także sześć tysięcy fanfiction na temat *Hobbita*.<sup>98</sup> Należy pamiętać, że ta liczba dotyczy tylko jednego portalu, tak więc prawdziwa ilość fanfiction jest ciężka do oszacowania.

Wraz z twórczością Petera Jacksona widać także, że wpływ na filmy ma również twórczość fanowska. Przykładem może być pewna sytuacja, która zdarzyła się jeszcze podczas kręcenia *Władcy Pierścieni*, kiedy to bezimienna postać dzięki fandomowi zyskała imię: „fandomowe szaleństwo dopadło Władcę Pierścieni nie po raz pierwszy – wystarczy przypomnieć elfa Figwita. Figwita grał znany i posiadający bardzo wiernych fanów nowozelandzki aktor i muzyk Bret McKenzie (...). Elf początkowo nie miał imienia i właściwie gdyby nie wierni fani nikt by go nie dostrzegł ale dzięki wiernym fanom nie tylko pojawił się jeszcze w kolejnych częściach ale także otrzymał imię będące skrótem od zdania „Frodo is great.who is

---

<sup>96</sup> Dzień Czytania Tolkiena (25 marca), <http://www.elendilion.pl/2012/03/25/dzien-czytania-tolkiena-25-marca/>, dostęp: 22.03.2014.

<sup>97</sup> Siuda P., op.cit., s. 156.

<sup>98</sup> *Fanfiction.net – Books*, <https://www.fanfiction.net/book/>, dostęp: 22.03.2014.

that?”<sup>99</sup> To samo zjawisko dotyczy w równym stopniu (jeśli nie bardziej) *Hobbita*. Tutaj przykładem może postać króla Elfów, Thranduila, postać, która „pojawia się w filmie o Hobbicie na jakieś 45 sekund. Robi dokładnie dwie rzeczy – w jednej scenie niechętnie kłania się (...) krasnoludzkiemu królowi, w drugiej gestem ręki zawraca swoje elfickie wojska”<sup>100</sup> Mimo tego postać zyskała bardzo dużą popularność, do tego stopnia, że można wręcz mówić o internetowym memie „Thranduil party king” (przedstawiający elfickiego króla jako imprezowicza). Jest to swoista oznaka specyficznego humoru fandomu (bez kompetencji kulturowej i znajomości danego dzieła, a także w tym przypadku bez znajomości dzieł fanowskich, nie można zrozumieć tego rodzaju humoru), świadczy także o tym, że istnieje „skłonność członków fandomu do rozszerzania znaczenia postaci, które z jakichś powodów wydadzą się ciekawe i zabawne.”<sup>101</sup>

Innym przykładem twórczości fanowskiej pokazanej na przykładzie *Hobbita* są swoiste wariacje na temat różnych postaci. Bardzo często ukazuje się jednego z głównych bohaterów, krasnoluda Thorina, jako troskliwego wujka zajmującego się swoimi siostrzeńcami. Powodów może być kilka. Pierwszym z nich to, że „wielu twórców fanartów bardzo lubi rysować postacie jako dzieci.”<sup>102</sup> Innym powodem może być samo przedstawienie postaci, która w filmie jest bardzo poważna, więc fandom próbuje jakby złagodzić ten kanoniczny wizerunek. „Wydaje się, że obecnie fandomy nie są przyzwyczajone do tego typu postaci bez skazy. Poza tym wielu twórcom sprawia przyjemność kontrast jaki się dzięki temu tworzy – Thorin może być w filmie majestatycznym księciem pragnącym odzyskać swoje królestwo, ale w głębi duszy jest też dobrym i troskliwym wujkiem

---

<sup>99</sup> Czajka K., *Nigdy nie wiesz kiedy twój film ukradnie elf na losiu czyli fandomu porwy serca niespodziewane*, <http://zpopk.pl/nigdy-nie-wiesz-kiedy-twoj-film-ukradnie-elf-na-losiu-czyli-fandomu-porywy-serca-niespodziewane.html>, dostęp: 22.03.2014.

<sup>100</sup> Ibidem.

<sup>101</sup> Ibidem.

<sup>102</sup> Czajka K., *Thorin z rozrywkowym elfem polują na Sherlocka w przebraniu smoka czyli Dziwne przypadki Hobbita fanartową porą*, <http://zpopk.pl/thorin-z-rozrywkowym-elfem-poluja-na-sherlocka-w-przebraniu-smoka-czyli-dziwne-przypadki-hobbita-fanartowa-pora.html>, dostęp: 22.03.2014.

swoich rozbrykanych bratanków.”<sup>103</sup> Można to tym samym porównać do prywatnych zdjęć władców, polityków, które często ludzie lubią oglądać. Trzecim powodem jest samo zakończenie *Hobbita*, które w książce kończy się śmiercią Thorina, więc jest to pewne emocjonalne zaplecze.

Innymi postaciami są siostrzeńcy Thorina, Kili i Fili. Stali się oni popularni, ponieważ choć w książce są postaciami epizodycznymi, tak w filmie są grani przez atrakcyjnych aktorów, ale nie tylko. Głównym powodem zainteresowania fandomu może być to, że „fandom jako taki bardzo lubi braterskie relacje, które może rozwijać w swojej twórczości. (...) Gra relacjami starszy brat – młodszy brat zawsze bawi fanów, więc nie trudno się dziwić, że jest też trochę fan artów z dzieciństwa bohaterów.”<sup>104</sup> Kolejnym powodem są swoiste cechy charakteru postaci, a także, jak w poprzednim przykładzie – świadomość końca losów owych bohaterów.

W przypadku wcześniej wspomnianego króla Elfów, Thranduila, dodatkowymi powodami popularności jest między innym to, że postać ta jest alternatywą dla czegoś, co „fandom lubi – jakiś odpowiednik tej złej ładnej dziewczyny w filmach młodzieżowych.”<sup>105</sup> Kolejnym powodem jest to, że fani często lubią poznawać szczegóły na temat popularnych postaci. We *Władcy Pierścieni* popularną postacią był elf Legolas, a Thranduil jest jego ojcem. Fandom nierzadko lubi poznawać relacje rodzinne między takimi bohaterami.

Innymi przykładami może być popularność związana z tym, kim są aktorzy odgrywający daną rolę. Otóż tytułowego Hobbita gra Martin Freeman, a głos smokowi Smaugowi podkłada Benedict Cumberbatch<sup>106</sup>, a obaj aktorzy są znani z popularnego serialu BBC *Sherlock*.

---

<sup>103</sup> Ibidem.

<sup>104</sup> Ibidem.

<sup>105</sup> Ibidem.

<sup>106</sup> *Hobbit: Pustkowie Smauga – pełna*  
<http://www.filmweb.pl/film/Hobbit%3A+Pustkowie+Smauga-2013-469867/cast>,  
22.03.2014.

obsada,  
dostęp:



Również w twórczości fanowskiej nie zabrakło fanów *slashu*, przy czym za główny czynnik można to „jako jeden ze stałych elementów reakcji fanowskiej. Zwłaszcza na filmy gdzie nie ma kobiet.”<sup>107</sup>

Podsumowując: fandom dzieł Tolkiena jest z pewnością interesującym tematem badawczym, jako jeden z najstarszych i najbardziej rozwiniętych fandomów, który wciąż ewoluuje, co jest widoczne na przykładzie twórczości fanowskiej. Fandom ten jest ciągle aktywny i wciąż przybywają nowi członkowie. W dalszej części pracy zostanie przedstawione (na podstawie badań), czym charakteryzują się fani Tolkiena oraz jak siebie postrzegają.

### **1.6.2. Fandom mangi i anime**

Manga to po prostu japoński komiks. Jego początków można się już doszukiwać w XVII wieku, kiedy to popularną formą rozrywki był drzeworyt japoński. Drzeworyty te dostarczały „rozrywki przede wszystkim dzieciom: zachęcały do odnajdywania postaci z parodii lub karykatur, które były na nich przedstawione w celu rozwiązania rebusu. Pierwotnie były uznane za ubogie w wartości estetyczne i produkowane dla masowego odbiorcy.”<sup>108</sup> Drzeworyty były więc pierwowzorem mangi, zaś jej początki datuje się na przełom XIX i XX wieku, kiedy to Japonia porzuciła politykę izolacjonizmu i otworzyła się na kulturę Zachodu. Twórcy początkowo w mandze poszukiwali formy, dzięki której kultura japońska byłaby bardziej przystępna dla Europejczyków. W ten sposób pierwsze mangi zaczęto drukować już w latach 20. XX wieku, a ich rozkwit przypadł na lata 50. XX wieku. Rozwój mangi cechuje odwrotna sytuacja, niż w przypadku kultury amerykańskiej. „W Stanach Zjednoczonych popularność drukowanych komiksów stopniowo spadała, począwszy od lat 50. XX w., ze względu na konkurencję ze strony telewizji. Jednak w Japonii, która, tak jak Stany Zjednoczone, należała do krajów z największą liczbą odbiorców

---

<sup>107</sup> Czajka K., op.cit., dostęp: 22.03.2014.

<sup>108</sup> Kotowska K., *Manga – japoński komiks a kultura Zachodu*, <http://www.ebib.pl/2010/118/a.php?kotowska>, dostęp: 22.03.2014.

telewizyjnych na świecie, komiks fabularny przeżywał w tym samym czasie prawdziwy boom, a w 1980 r. komiksy stanowiły 27% japońskiej produkcji wydawniczej – czyli drukowano je w łącznym nakładzie 1,8 miliarda egzemplarzy.”<sup>109</sup>

Manga ma wiele gatunków i rodzajów bohaterów. Do najpopularniejszych należą jednak podziały na poszczególne kategorie wiekowe, do których to manga jest skierowana. I w ten sposób do dziewcząt będą skierowane głównie mangi z gatunku *shoujo*, która to jest „bliższa światowi codziennego życia czytelniczek. Często jednak podejmuje tematy uważane na Zachodzie za niewskazane dla młodzieży w ogóle, a dla dziewcząt w szczególności”<sup>110</sup>. Do dziewcząt są skierowane również mangi z gatunku *maho shoujo* lub *maho shounen*, czyli mangi o nastoletnich bohaterach, posiadających nadprzyrodzone moce, a także *moe*, czyli manga zawierająca „postaci bardzo zuchwałe lub słodkie np. *Lucky Star*”<sup>111</sup>, czy *bishoujo/bishounen*, czyli manga z pięknymi bohaterami. Oczywiście do dziewcząt będą też skierowane romanse, zwłaszcza te homoseksualne, czyli *shoujo-ai* (romantyczne związki lesbijskie) i *shounen-ai* (inaczej *Boys Love*, o romantycznych związkach gejowskich). Gatunkiem głównym dla chłopców będzie *shounen*, lecz także w ramach tego gatunku można wydzielić wiele innych, takie jak *seinen* (manga dla nastoletnich chłopców lub młodych mężczyzn), *mecha* (mangi opowiadające o wielkich robotach), *sentai* (drużyna superbohaterów), a także gatunki erotyczne, czy pornograficzne, tak jak *ecchi* (manga komediowa z podtekstami erotycznymi, lecz nie ukazująca stosunków płciowych), *hentai* (manga pornograficzna, a w jej ramach *yaoi* – manga erotyczna o związkach gejowskich, *yuri* – manga o związkach lesbijskich, również podkreślająca związki erotyczne, *shotacon* i *lolicon*, czyli mangi

---

<sup>109</sup> Ibidem.

<sup>110</sup> Kamińska M., op.cit., s. 181.

<sup>111</sup> Kotowska K., op.cit., dostęp: 22.03.2014.

pornograficzne z dziećmi lub dorastającymi postaciami). Analogicznie te same gatunki dotyczą również anime.

Anime, w przeciwieństwie do mangi jest „najczystszy produktem międzynarodowej ery.”<sup>112</sup> Początki anime datuje się na początek XX wieku, kiedy to twórcy filmowi eksperymentowali z różnymi technikami animacji. Prawdziwy rozkwit anime przypada jednak na lata 60. XX wieku (tworzono kreskówki inspirowane dziełami Disneya i wytwórni Warner Bros) i lata 70. XX wieku – wypracowano wtedy unikalny styl. Przełomem popularności anime był rok 1988, kiedy powstał tytuł *Akira*, który zyskał popularność również na Zachodzie.

W przypadku Polski rynek wydawniczy mangi jest młody, początki datuje się dopiero na lata 90. XX wieku, a wcześniej, w latach 80. do naszego kraju dotarło anime. Wciąż ten rynek jest jednak mały i rozwijający się, budzi także liczne kontrowersje, choć dzięki Internetowi ma szansę stać się coraz bardziej znany także w Polsce.

W przypadku twórczości fanowskiej warto wskazać na dużą popularność *yaoi*. Mimo, że jest krytycy bardzo często wskazują, że to gatunek przedstawiający najczęściej męsko-męski gwałt, gdzie „bohaterowie odzwierciedlają (...) tradycyjne role genderowe: starszy partner (*seme*) odgrywa rolę męsko-dominującą, młodszy (*uke*) jest submisywny, uległy i sfeminizowany.”<sup>113</sup> Także z tego powodu gatunek ten jest krytykowany także przez środowisko LGBT. Jednakże tak jak w przypadku *slashu*, twórczyniami są młode, heteroseksualne dziewczęta, lecz gatunki te różnicuje chociażby przedstawienie seksu. Obecnie *slash* czerpie wiele z *yaoi*, jednak badacze nie są w stanie jednoznacznie wskazać, skąd bierze się tak duża popularność tego gatunku, także na Zachodzie. Należy jednak pamiętać, że w fandomie mangi i anime

---

<sup>112</sup> Jak wyżej.

<sup>113</sup> Kamińska M., op.cit., s. 182.

oczywiście znajdziemy fanów (fanki) *yaoi*, ale też znajdziemy przeciwniczki tego gatunku.

W niniejszej pracy magisterskiej manga i anime będzie przykładem specyficznego i złożonego fandomu gatunkowego, który zyskuje coraz większą popularność. Celem będzie również zbadanie, jakie więzi charakteryzuje ten fandom.

### **1.6.3. Fandom serialu BBC – Sherlock**

Sherlock Holmes to znany z kultury brytyjskiej bohater opowiadań Arthura Conana Doyle'a. Jest jedną z postaci, na temat której powstało wiele adaptacji kinowych, telewizyjnych, ale też komiksy czy gry komputerowe. Jednakże nie zawsze za ilością (i popularnością) idzie jakość, dlatego tylko nieliczne adaptacje są uważane za dobre, ponieważ najczęściej mają one dość schematyczną i powtarzalną konstrukcję.

„Warto pamiętać, że w kolektywnej wyobraźni Holmes na długie lata przyjął twarz Basila Rathbone'a, wcielającego się z wielkim sukcesem – choć raczej komercyjnym, niż artystycznym – w tę postać od 1939 roku (...) aż do 1949 roku.”<sup>114</sup> Sherlock Holmes stał się wkrótce jedną z najpopularniejszych postaci w popkulturze. Adaptacje jednak stawały się coraz bardziej wtórne, więc twórcy filmowi często tworzyli wariacje na temat Sherlocka. Przykładami mogą być adaptacje, które często dopowiadały to, co pominął autor. „Do najlepszych przykładów należy *Piramida strachu. Przygody młodego Sherlocka Holmesa*, (...) pokazująca szkolne lata geniusza dedukcji, a także *Prywatne życie Sherlocka Holmesa*.”<sup>115</sup> Obie adaptacje skupiały się na życiu uczuciowym Sherlocka, pominiętym kompletnie przez Arthura Conana Doyle'a. Takich adaptacji było całe mnóstwo – jedne bardziej zbliżone do oryginału, inne mniej. Dlatego też tytułowy bohater serialu BBC *Sherlock* (grany przez Benedicta

---

<sup>114</sup> Włodek P., *Londyńska mgła nigdy nie opada. Mariaż tradycji i współczesności w „Sherlocku”*, [w:] *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji*, (red.) M. Major i J. Bucknall-Hołyńska, Gdańsk 2014, s. 31.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 32.

Cumberbatcha) zyskał tak dużą popularność, ponieważ „doskonale wpisuje się we wspomnianą strategię „dystansu” przy jednoczesnym zachowaniu detalicznej wierności pierwowzorowi literackiemu.”<sup>116</sup>

Serial, którego scenarzystami są Steven Moffat i Mark Gatiss<sup>117</sup> jest właśnie współczesną adaptacją opowiadań o Sherlocku Holmesie. Zachowując jednocześnie wierność oryginałowi, twórcy przenoszą akcję do współczesnego Londynu. I to jest prawdopodobnie główny powód, dla którego ten serial tak popularny – wątki klasyczne, znane niemalże każdemu są dobrze wplecione we współczesne realia, jednocześnie zachowując wierność kanonowi.

Twórczość fanowska tego serialu jest swoistym fenomenem. Często fani mówią o sobie, że są „fandomem, który czekał”, a to ze względu na długą przerwę między drugim, a trzecim sezonem (drugi sezon ukazał się w 2012 roku, a trzeci dopiero w styczniu 2014 roku). Fandom ten jest jednym z najpopularniejszych fandomu na platformie mikroblogowej tumblr.com, o czym świadczy ilość fanartów i popularność tagów<sup>118</sup>, natomiast na portalu fanfiction.net liczba fanfiction przekracza czterdzieści cztery tysiące.<sup>119</sup>

Głównie dzięki długiemu czekaniu twórczość fanów jest bardzo rozwinięta w tym przypadku, często do tego stopnia, że analizowane są najdrobniejsze szczegóły z serialu, jak postać bezimiennego snajpera, o której fandom mówił liczne spekulacje i uznano, że musi to być Sebastian Moran, jedna z postaci kanonicznych. Inną ciekawą akcją fanowską (choć prawdopodobnie była ona wspierana przez stację BBC) jest rozwieszanie „w zupełnie realnym świecie hasła ” I believe in Sherlock Holmes” lub też ”Moriarty was real”. Plakaty, pojedyncze napisy, samoprzylepne karteczki – wszystko jest dozwolone, o ile tylko wyraża naszą solidarność z (...)

---

<sup>116</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>117</sup> *Sherlock – pełna obsada*, <http://www.filmweb.pl/serial/Sherlock-2010-528992/cast>, dostęp: 22.03.2014.

<sup>118</sup> *Know Your Meme: Sherlock*, <http://knowyourmeme.com/memes/subcultures/sherlock>, dostęp: 22.03.2014.

<sup>119</sup> *Fanfiction.net – TV Shows*, <https://www.fanfiction.net/tv/>, dostęp: 22.03.2014.

serialowym bohaterem.”<sup>120</sup> Być może jednak to sami twórcy (którzy nie kryją się z inspiracją niektórymi dziełami fanowskimi) zachęcili do udziału w takiej akcji, by podtrzymać zainteresowanie.

Serial *Sherlock* produkcji BBC będzie omówiony jako przykład fandomu serialu. Produkcja ta jest młodym, nieskończonym jeszcze dziełem, a fandom cały czas się rozwija, zyskuje nowych członków i przedstawia wiele rodzajów twórczości fanowskiej, dlatego też ten fandom będzie badany w dalszej części pracy.

W kolejnej części pracy zaprezentowane zostaną kwestie metodologiczne – dobór próby i wybór metody, a także problemy związane z badaniami przez Internet. Następną częścią będą omówione wyniki badań własnych i próba odpowiedzi na pytania badawcze związane z fandomem i kształtowaniem więzi społecznej przez Internet, zadane w części metodologicznej pracy.

---

<sup>120</sup> Czajka K., *Życie radośnie mniej normalne czyli fani, Sherlock, fistaszki i odrobina wiary*, <http://zpopk.pl/zycie-radosnie-mniej-normalne-czyli-fani-sherlock-fistaszki-i-odrobina-wiary.html>, dostęp: 22.03.2014.

## CZĘŚĆ II. METODOLOGIA I ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

### 2.1. Cel badań

Ta część pracy magisterskiej będzie poświęcona omówieniu celu badawczego, jakim jest próba poznania wpływu Internetu na rozwój nowych więzi społecznych.

Cele badań społecznych mogą być różne. Najczęstszymi celami badań są jednak eksploracja, opis i wyjaśnianie. Rzadko kiedy jednak badania mają jeden cel, najczęściej jest ich kilka, jeśli nie wszystkie wyżej wymienione.

Gdy temat dla badacza jest nowy, lub też nieznan, wtedy najczęściej celem badawczym jest eksploracja. Cytując Earla Babbiego: „Większość badań społecznych jest prowadzona po to, aby rzucić światło na jakiś temat bądź też oswoić badacza z jakąś tematyką. Takie podejście zdarza się najczęściej, gdy badacz wchodzi w nową dla siebie dziedzinę zainteresowań lub gdy przedmiot badań sam w sobie jest stosunkowo nowy.”<sup>121</sup> Tak więc badania, których celem jest eksploracja, najlepiej nadają się do tego, by opisać zjawiska społeczne, których charakter jest trwalszy. Takie badania można również podzielić na trzy kolejne cele: „(1) zaspokojenie ciekawości badacza i jego pragnienia lepszego zrozumienia przedmiotu, (2) zbadanie możliwości podjęcia szerszych badań, (3) wypracowanie metod, które zostaną użyte w dalszych badaniach.”<sup>122</sup>

Najczęściej głównym celem badań społecznych jest przede wszystkim opis danego zjawiska, sytuacji, bądź wydarzenia. Badacz najpierw obserwuje, a następnie dokładnie opisuje to, co zaobserwował. W przeciwieństwie do zwykłego opisu, opis naukowy jest jednak bardziej trafniejszy, bo jest on o wiele bardziej staranny i przemyślany, podobnie jak

---

<sup>121</sup> Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 111.

<sup>122</sup> Ibidem.

i sama obserwacja. Z początku sam opis był celem głównie badań jakościowych, zaś dalej badaczy bardziej interesuje kolejne zagadnienie, jakim jest wyjaśnienie.

„Badania opisowe odpowiadają na pytania, co, kiedy, gdzie oraz jak, wyjaśniające natomiast – dlaczego.”<sup>123</sup> Podstawowym celem badań wyjaśniających jest oczywiście odpowiedź na pytanie: „dlaczego?”, dlaczego istnieje dane zjawisko, dlaczego nie jest inaczej. Należy jednak zaznaczyć, iż „większość badań zawiera elementy wszystkich trzech celów.”<sup>124</sup>

Celem badawczym niniejszej pracy magisterskiej jest przede wszystkim opis kształtowania się nowych więzi społecznych dzięki nowemu medium – Internetowi, na przykładzie fandomu, a także próba wyjaśnienia, dlaczego te więzi wyglądają tak, a nie inaczej.

## **2.2. Problemy badawcze i tezy**

„Problem badawczy to bodziec intelektualny wywołujący reakcję w postaci badań naukowych.”<sup>125</sup> Problemy te są najczęściej przedstawiane w formie pytań, choć należy pamiętać, że nie wszystkie pytania lub bodźce intelektualne będą stanowiły problemy badawcze i podstawę do rozstrzygnięcia badań empirycznych. Niektóre z nich są bowiem nierozstrzygalne i nie można ich dowieść. Są to pytania takie jak: „Czy cywilizacja Zachodu zniknie? Czy kolor niebieski jest ładniejszy od zielonego?”<sup>126</sup> Problem badawczy musi być więc sformułowany w taki sposób, aby można było go łatwo poddać weryfikacji, musi być on też jasny i dokładnie sformułowany, nie może być on ogólnikowy.

---

<sup>123</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>124</sup> Ibidem.

<sup>125</sup> Frankfort – Nachmias C., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001, s. 67.

<sup>126</sup> Ibidem.



Problemy badawcze, jakie zostaną zawarte w niniejsze pracy, brzmią następująco:

**Problem główny:** Czy członkowie wybranych fandomów dostrzegają znaczącą rolę Internetu w rozwoju fandomu oraz więzi społecznych?

**Problemy szczegółowe:**

1) Jak osoby badane charakteryzują fandom i elementy z nim związane?

2) Jak członkowie fandomu dzieł Tolkiena postrzegają siebie samych jako fanów i fandom ogólnie?

3) Jak członkowie fandomu mangi i anime postrzegają siebie samych jako fanów i fandom ogólnie?

4) Jak członkowie fandomu serialu BBC Sherlock postrzegają siebie samych jako fanów i fandom ogólnie?

5) Jaką rolę badane osoby przypisują Internetowi w rozwoju nowych więzi społecznych?

W przypadku badań jakościowych zamiast hipotez stosowane są tezy. Hipotezy badawcze są bowiem stwierdzeniami, które można zweryfikować dzięki badaniom empirycznym. Jednakże ze względu na to, że badania jakościowe charakteryzują się tym, że ich wyników nie można generalizować na całą populację, nie można zatem tworzyć hipotez. Tezy są jedynie stwierdzeniami, które zostaną uzasadnione dzięki wynikom badań.

**Tezy przyjęte w pracy:**

1) Członkowie wybranych fandomów dostrzegają znaczącą rolę Internetu w kształtowaniu się więzi społecznych i rozwoju fandomu.

2) Badane osoby postrzegają fandom jako ogólną zbiorowość fanów, którzy w jakiś sposób są zaangażowani – najczęściej poprzez twórczość fanowską.

3) Członkowie fandomu Tolkiena postrzegają siebie jako osoby tolerancyjne i otwarte na nowości, podobnie postrzegają sam fandom, do którego należą.

4) Członkowie fandomu mangi i anime odczuwają dystans w stosunku do całego fandomu (postrzegają go w sposób negatywny), a sami badani nie odczuwają już takiej przynależności i zaangażowania, co kiedyś.

5) Członkowie fandomu serialu BBC Sherlock postrzegają siebie jako zaangażowanych fanów, tolerancyjnych i otwartych, choć fandom jako całość nie zawsze postrzegają w sposób pozytywny.

6) Badane osoby przypisują bardzo ważną rolę Internetowi, jako głównemu czynnikowi w rozwoju każdego fandomu.

### **2.3. Wybór metody badawczej i uzasadnienie**

Metody badawcze w badaniach społecznych dzielimy przede wszystkim na metody ilościowe i metody jakościowe. Do metod ilościowych zaliczamy takie metody, które są stosowane na próbie reprezentatywnej danej populacji i na podstawie badania takiej próby można wyciągać wnioski dotyczące całości populacji.

W przypadku metod jakościowych badanie jest przeprowadzane na nielicznej próbie, dobranej celowo, nie można też wyciągać z wyników takiego badania wniosków dotyczącej całej populacji. Nie każdy temat jednak nadaje się do zastosowania konkretnej metody. Earl Babbie podaje szereg przykładów tematów, w których mogą być zastosowane badania o charakterze jakościowym: „1. Działania zwyczajowe: różne rodzaje zachowań, takie jak rozmowa lub czytanie książki. 2. Epizody: różnorodne wydarzenia, takie jak rozwód, przestępstwo lub choroba. 3. Spotkania: dwie osoby lub więcej spotykają się i zachodzi między nimi interakcja. 4. Role: analiza stanowisk zajmowanych przez ludzi i związanych z nimi zachowań: zawody, role odgrywane w rodzinie, grupy etniczne. 5. Związki:

zachowanie właściwe dla dwóch lub więcej ról: relacja matka-syn, przyjaźń i podobne. 6. Grupy: małe grupy, takie jak grupa przyjaciół, drużyna sportowa, grupa robocza. 7. Organizacje: organizacje formalne, jak szpitale lub szkoły. 8. Miejsca zamieszkania: „społeczności” o małej skali, jak wsie, getta i społeczności sąsiedzkie, w przeciwieństwie do wielkich, trudnych do badania społeczeństw, takich jak naród. 9. Światy społeczne: niejednoznaczne byty społeczne o mglistych granicach i populacjach, takie jak „świat sportu” lub „Wall Street”. 10. Style życia lub subkultury: w jaki sposób wielu ludzi przystosowało się do życia w grupach, takich jak „klasa rządząca” lub „miejska klasa niższa”.<sup>127</sup> Dodatkowo Babbie zaznacza, że badania jakościowe mogą ujawnić rzeczy, które w inny sposób nie byłyby widoczne.

Definicja Nachmiasów z kolei mówi, że „badania terenowe określa się jako badanie zachowania ludzi w naturalnych warunkach ich codziennego życia. Osoby prowadzące badania terenowe wkraczają w świat innych po to, aby z pierwszej ręki dowiedzieć się, jak inni ludzie żyją, jak mówią, jak się zachowują, co ich zachwyca, a co martwi.”<sup>128</sup>

Przy badaniach jakościowych nie można wyciągać wniosków dotyczących całej populacji, jednakże w badaniu takiej kategorii, jak fandom, jest niezwykle trudne, by badać ją metodami ilościowymi. Jednym z problemów utrudniających badanie fandomu jest nieostrość pojęć, która nie pozwala na ustalenie właściwej populacji. Badania fandomu są dość trudne przede wszystkim ze względu na fakt, że ciężko jest dotrzeć do właściwej grupy badanych. Innym problemem może być również rozproszenie geograficzne, o czym szczegółowo mówi Piotr Siuda, który przeprowadził drogą elektroniczną badanie wśród ekspertów *fan studies*, zajmujących się zjawiskiem fandomu. Zadał on szereg pytań o fandom i możliwości jego badania. Okazało się, że nawet badacze są podzieleni, jeśli

---

<sup>127</sup> Ibidem, s. 310.

<sup>128</sup> Frankfort – Nachmias C., Nachmias D., op.cit., s. 299.

chodzi o zdanie, jak należy badać fanów i fandom. Jednakże większość badanych uważała, że najlepsze są metody jakościowe: „Większość (26 osób, czyli 42,6 proc.) odwołała się do metod jakościowych, co wynikało zapewne z tego, że reprezentanci *fan studies* najczęściej posługują się etnografią”<sup>129</sup>. Autor ma jednak wątpliwości, czy takie metody są metodami najlepszymi, ponieważ wcześniej wspomniane były „międzynarodowe projekty porównawcze (Liebesa i Katza, Ang czy Barkera)”<sup>130</sup> były badaniami o charakterze ilościowym, jednakże tylko 8 badanych osób opowiedziało się za metodami ilościowymi. Najczęściej były to jednak metody etnograficzne, takie jak wywiady pogłębione, jednak często były wspomniane inne metody, takie jak wielkopaństwowość, którą autor rozumie jako „Badanie odbioru jednego tekstu w wielu państwach/regionach; poznawanie, jak zglokalizowany jest dany popprodukt; odkrywanie jednego rodzaju fanowskiej twórczości w wielu krajach.”<sup>131</sup>, a także badanie społeczności wirtualnej, rozumiane jako „Analizowanie internetowych wspólnot, które grupują ludzi z różnych części świata angażujących się w podobne aktywności; wirtualna etnografia.”<sup>132</sup> Widać więc, że badanie fandomu może być problematyczne i wiąże się z wieloma trudnościami – nawet badacze nie zawsze są zgodni, jak powinno się badać tę grupę, choć ze względu na jej specyfikę to prawdopodobnie metody jakościowe będą lepsze, niż metody ilościowe.

Zgodnie z przedstawionymi wyżej definicją i przykładami, można uznać, że badanie więzi społecznych, ich tworzenia się zwłaszcza w specyficznej grupie, jaką jest fandom, powinno być badaniem o charakterze jakościowym. Dodatkowo za metodami jakościowymi przemawia fakt, iż ciężko określić dokładną liczebność członków danego fandomu.

---

<sup>129</sup> Siuda P., op. cit., s. 195.

<sup>130</sup> Ibidem.

<sup>131</sup> Ibidem, s. 197.

<sup>132</sup> Ibidem.

## 2.4. Dobór próby oraz problematyczność badań w Internecie

W przypadku metod jakościowych nie jest możliwe dobranie próby probabilistycznej, która odzwierciedla w pełni całą populację. „Niekiedy właściwe jest dobranie próby na podstawie własnej wiedzy o badanej populacji oraz celach badań. Ten typ doboru nazywany jest próbą celową (purposive sampling) lub arbitralną (judgemental sampling).”<sup>133</sup> Innym nieprobabilistycznym sposobem doboru próby jest metoda kuli śnieżnej (snowball sampling). „Określenie „kula śnieżna” odnosi się do procesu akumulacji, gdyż każda odszukana osoba podaje inne osoby.”<sup>134</sup>

Osoby do badania zgłaszały się drogą elektroniczną, poprzez Internet. W tym miejscu należy zaznaczyć, że badania prowadzone drogą elektroniczną są nowymi badaniami, dość specyficznymi, zwłaszcza ze względu na dobór próby i wykorzystywane metody.

Pierwszym problemem jest populacja w Internecie, która trochę różni się od populacji w świecie rzeczywistym. Batorski uzasadnia ten fakt, porównując populację internetową z populacją Polski: „z Internetu korzystają przede wszystkim osoby młodsze, lepiej wykształcone lub uczące się, mieszkające w większych miejscowościach”<sup>135</sup> Z Internetu również znacznie częściej korzystają osoby z wykształceniem wyższym lub policealnym, uczniowie oraz studenci. Różnice między populacją rzeczywistą a populacją internetową są jedną z przyczyn, dla których badania internetowe są bardzo trudne. Inną przyczyną może być też fakt, nie ma możliwości dotarcia do wszystkich użytkowników Internetu: „nie istnieje żaden spis osób należących do tej populacji, z którego można by było losować próbę. Nie istnieją także metody umożliwiające skuteczne

---

<sup>133</sup> Babbie E., op.cit., s. 205.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 206.

<sup>135</sup> Batorski D., Olcoń-Kubicka M., *Prowadzenie badań w Internecie – podstawowe zagadnienia metodologiczne*, [w:] *Studia Socjologiczne* 2006, 3(182), s. 106.

dotarcie do każdego użytkownika Internetu.”<sup>136</sup> Batorski zastrzega jednak, że to nie oznacza, że badania przez Internet są całkowicie niemożliwe, czy pozbawione sensu. Kiedy więc warto prowadzić badania drogą elektroniczną? Autor uważa, że należy to robić na konkretnych grupach, ale pod warunkiem, że właśnie członkowie danej grupy są użytkownikami Internetu. Nie zawsze jednak możliwy jest losowy dobór próby. Tak też dzieje się w przypadku fandomu, gdzie wszyscy badani członkowie są użytkownikami Internetu, jednakże niemożliwym jest dokładne określenie populacji.

W badaniu została zastosowana więc inna metoda, a mianowicie rekrutacja ochotników. Należy jednak zastrzec, że ten dobór próby nie jest dobozem probabilistycznym, wyniki badania na takiej próbie uniemożliwiają więc generalizowanie na całą populację (jak w przypadku każdego badania jakościowego). Batorski mówi o tym, że rekrutacja ochotników może się odbywać na kilka różnych sposobów. „Po pierwsze, możliwe jest zamieszczanie ogłoszeń na stronach internetowych, które zachęcają do wzięcia udziału i instruują, jak to zrobić.”<sup>137</sup> Innym sposobem może być rozsyłanie zaproszeń na określonych portalach, stronach internetowych, co zapewnia większą kontrolę doboru uczestników. Przy badaniach internetowych należy również pamiętać o tym, że możliwe są różne problemy techniczne, niezależne od badacza czy osoby badanej (jak nagle przerwanie połączenia) lub też problemy związane z niekompetencją użytkownika.

Osoby dobrane do wywiadu były dobrane w sposób nieprobabilistyczny, za pomocą rekrutacji uczestników (ogłoszenie zostało zamieszczone na kilku portalach społecznościowych, jak facebook.com, tumblr.com, czy fora internetowe) oraz za pomocą metody kuli śnieżnej

---

<sup>136</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>137</sup> Ibidem, s. 111.

(kolejna osoba wskaże następną osobę, która będzie chętna do udzielenia wywiadu).

## 2.5. Technika i narzędzie badawcze

Techniką zastosowaną będzie wywiad pogłębiony z wybranymi członkami fandomu. „Wywiad — najogólniej biorąc — jest rozmową kierowaną, w której biorą udział co najmniej dwie osoby: prowadzący wywiad i respondent. Nie jest to po prostu konwersacja, lecz taka rozmowa, poprzez którą badający chce uzyskać od respondenta dane określone celem badań.”<sup>138</sup> Jest to taka metoda badawcza, która zakłada współdziałanie ze sobą zarówno badacza, jak i respondenta. To właśnie poprzez wywiad badacz stara się oddziaływać na danego pytaniami tak, by uzyskać wyczerpujące wypowiedzi na temat, który jest przedmiotem badania. Równocześnie wywiad pozwala na stosowanie innej techniki, zwanej obserwacją. Wywiad pogłębiony dotyczy wybranej konkretnej tematyki związanej z życiem badanego, jego opiniami na konkretny temat, ale równocześnie badacz pozwala mówić o tym swobodnie, nie wskazuje konkretnych możliwych odpowiedzi, w przeciwieństwie do ankiety.

Wywiad oczywiście powinien być nagrywany za zgodą badanego, a później powinna być dokonana jego transkrypcja, umożliwiająca dalszą analizę wypowiedzi.

Listę pytań do wywiadu pogłębionego, które badacz może zadać (lecz nie musi trzymać się ściśle tej listy, może zmieniać treść pytania, by dostosować ją do odbiorcy), nazywa się dyspozycją do wywiadu pogłębionego.

W ramach badań fandomu do pracy magisterskiej zostanie wykorzystana następująca dyspozycja do wywiadu:

---

<sup>138</sup> Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice, 1995, s. 120.

## **Dyspozycja do wywiadu:**

### **I. Pytania podstawowe:**

1. Uzyskanie zgody na nagrywanie wywiadu.
2. Ile masz lat?
3. Czym aktualnie się zajmujesz (szkoła, studia, praca).
4. Aktualny poziom wykształcenia.
5. Kilka dodatkowych słów o sobie.

### **II. Pytania dotyczące ogólnie fandomu:**

1. Postaraj sobie przypomnieć, od ilu lat świadomie czujesz, że przynależysz do konkretnego fandomu. Jaki to był fandom, jakie były początki? Od kiedy możesz stwierdzić, że jesteś fanem konkretnej serii? Co spowodowało, że ta grupa jest dla ciebie atrakcyjna?
2. Opowiedz coś więcej o pierwszym świadomym fandomie. Czy dalej do niego przynależysz w ten sposób, czy pozostał tylko sentyment? W jaki sposób zaznaczałeś/aś swoją obecność w fandomie? (Jeśli ktoś odszedł, to pytanie, jakie były ku temu powody, przejść do następnego pytania).
3. Jak z perspektywy czasu postrzegasz swój pierwszy fandom i jego członków? Czy utrzymujesz kontakty z członkami tegoż fandomu? Jeśli tak, to jakie, jak często?
4. Do jakiego (jakich) fandomu (fandomów) należysz obecnie?
5. Czy najbliżsi (rodzina, przyjaciele) wiedzą o twojej pasji? Jeśli tak, to jaki mają do tego stosunek, a jeśli nie, to dlaczego o tym nie wiedzą?
6. Co najbardziej sprawia, że chcesz uczestniczyć w danym fandomie – kontakty z innymi fanami, Internet w ogóle, dzieła fanowskie? (Jeśli inne, to jakie?)
7. Jakie masz podejście do dzieł fanowskich (fanart, fanfiction) – czy jest to twoim zdaniem odtwórczość, czy jedna z form sztuki? Czy sam(a)



tworzysz fanarty, fanfiction? Czy publikujesz je w Internecie? (Jeśli tak, to przejść do kolejnego pytania).

8. Co sprawia, że tworzysz fanarty/fanfiction? Jaki jest główny powód, przedstawiania/nie przedstawiania ich szerszej publiczności?

9. Czy jesteś lub byłeś/aś fanem:

- dzieł Tolkiena,

- mangi i anime,

- serialu BBC „Sherlock”? (przejsć do poszczególnych działów w zależności od odpowiedzi).

### **III. Tolkien:**

1. Od jak dawna jesteś fanem dzieł Tolkiena? Czy znane sobie Tobie książki, czy filmy na podstawie powieści Władca Pierścieni i Hobbit? A może jedno i drugie?

2. Co sprawiło, że jesteś członkiem tego fandomu?

3. Jak przejawia się twoja aktywność w fandomie (np. fora dyskusyjne, tworzenie fanartów/fanfiction, inne)?

4. Jeśli już nie jesteś fanem dzieł Tolkiena, to dlaczego?

5. Czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami dzieł Tolkiena? Jeśli tak, to w jaki sposób się z nimi kontaktujesz? A jeśli nie, to dlaczego?

6. Jak ogólnie postrzegasz fandom dzieł Tolkiena? Jacy są ci fani twoim zdaniem? (Np. otwarci, tolerancyjni, bądź zamknięci, itd.)

7. A do jakich fanów ty się zaliczasz i jak to się przejawia?

8. Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat dzieł Tolkiena, wprowadzać nowe osoby, zachęcać je do czytania książek/obejrzenia filmów?

9. Jak postrzegasz nowe osoby w fandomie? Czy są to twoim zdaniem „sezonowcy”, czy może wolisz, gdy w fandomie pojawiają się nowe osoby?

10. A jak twoim zdaniem reszta fandomu postrzega nowe osoby?

11. Czy twoim zdaniem fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?

#### **IV. Manga i anime:**

1. Od jak dawna jesteś fanem mangi/anime? Jakie tytuły znasz i lubisz?
2. Co sprawiło, że stałeś/aś się członkiem tego fandomu?
3. Jak przejawia się twoja aktywność w fandomie (np. fora dyskusyjne, tworzenie fanartów/fanfiction, inne)?
4. Jeśli już nie jesteś fanem mangi i anime, to dlaczego?
5. Czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami mangi i anime? Jeśli tak, to w jaki sposób się z nimi kontaktujesz? A jeśli nie, to dlaczego?
6. Jak ogólnie postrzegasz fandom mangi i anime? Jacy są ci fani twoim zdaniem? (Np. otwarci, tolerancyjni, bądź zamknięci, itd.)
7. A do jakich fanów ty się zaliczasz i jak to się przejawia?
8. Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat mangi i anime, wprowadzać nowe osoby, zachęcać je do czytania mangi/obejrzenia anime?
9. Jak postrzegasz nowe osoby w fandomie? Czy są to twoim zdaniem „sezonowcy”, czy może wolisz, gdy w fandomie pojawiają się nowe osoby?
10. A jak twoim zdaniem reszta fandomu postrzega nowe osoby?
11. Czy twoim zdaniem fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?

#### **V. Serial BBC Sherlock:**

1. Od jak dawna jesteś fanem tego serialu? Czy znane są tobie zarówno książki, czy inne filmy na temat Sherlocka, czy też nie?
2. Co sprawiło, że stałeś/aś się członkiem tego fandomu?
3. Jak przejawia się twoja aktywność w fandomie (np. fora dyskusyjne, tworzenie fanartów/fanfiction, inne)?
4. Jeśli już nie jesteś fanem Sherlocka, to dlaczego?
5. Czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami Sherlocka? Jeśli tak, to w jaki sposób się z nimi kontaktujesz? A jeśli nie, to dlaczego?
6. Jak ogólnie postrzegasz fandom Sherlocka? Jacy są ci fani twoim zdaniem? (Np. otwarci, tolerancyjni, bądź zamknięci, itd.)
7. A do jakich fanów ty się zaliczasz i jak to się przejawia?

8. Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat Sherlocka, wprowadzać nowe osoby, zachęcać je do obejrzenia serialu?
9. Jak postrzegasz nowe osoby w fandomie? Czy są to twoim zdaniem „sezonowcy”, czy może wolisz, gdy w fandomie pojawiają się nowe osoby?
10. A jak twoim zdaniem reszta fandomu postrzega nowe osoby?
11. Czy twoim zdaniem fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?

#### **VI. Pytania dotyczące więzi społecznych:**

1. Teraz przejdę do bardziej osobistych pytań, lecz również powiązanych z fandomem. Czy uważasz, że fandom to główny wymiar twojego życia? Czy uczestnictwo w fandomie to dla ciebie główny sposób spędzania czasu wolnego? (Jeśli tak, to dlaczego, jeśli nie, to dlaczego?)
2. Czy znasz osoby w fandomie, dla których jest główny lub jedyny sposób spędzania czasu? Z czego twoim zdaniem może to wynikać?
3. Czy twoim zdaniem fandom może zastąpić dotychczasowe, tradycyjne relacje międzyludzkie, kontakty z rodziną, przyjaciółmi? Czy jest to może jakiś sposób ukrywania problemów?
4. Co kontakty w fandomie dają takiego, czego nie mogą dać zwykłe kontakty z rówieśnikami? Czy preferujesz kontakty internetowe, z osobami z fandomu nad kontakty ze znajomymi ze szkoły/studiów/pracy, z rodziną?
5. Czy twoim zdaniem jest możliwe ukształtowanie trwałej więzi, przyjaźni, lub nawet związku tylko dzięki Internetowi? Jeśli tak, to dlaczego? I jeśli nie, to też dlaczego?
6. Czy wyobrażasz sobie uczestnictwo w fandomie bez internetowych kontaktów? Czy sądzisz, że byłoby ci łatwiej poznać nowych członków fandomu, czy nie?
7. Jak widzisz przyszłość fandomu i przyszłość kontaktów internetowych i więzi społecznych nawiązywanych dzięki Internetowi?
8. Jak widzisz siebie za 10 lat? Czy dalej będziesz fanem danego dzieła, czy raczej pozostanie ono sentymentem? Jeśli miał(a)byś dzieci, to czy zaznamił(a)byś ich z owym dziełem?

9. I ostatnie pytanie: czy fandom jest grupą tylko dla młodych ludzi?  
Dziękuję za rozmowę.

## **2.6. Wpływ na więzi społeczne poprzez uczestnictwo w fandomie – wyniki badań własnych**

W tej części pracy zostanie przedstawiona jakościowa analiza wyników badań własnych dotyczących fandomu i wpływu na więzi społeczne poprzez uczestnictwo w kulturze fanowskiej. Pytania badawcze zostały oparte o pytania z dyspozycji do wywiadu, która została podana w poprzedniej części. Badanie zostało przeprowadzone w sierpniu 2013 roku poprzez wywiad drogą internetową (komunikator Skype, jednak część wywiadów z przyczyn technicznych została przeprowadzona drogą pisemnego chatu internetowego). Badane osoby zostały pozyskane również drogą internetową – część odpowiedziała na ogłoszenie zamieszczone na portalach społecznościowych takich jak facebook, tumblr, czy deviantart, a także poprzez fora internetowe. Inna część uczestników została pozyskana do badania metodą kuli śnieżnej – poprzedni uczestnicy wskazywali na kolejnych ewentualnych chętnych do badania.

W kolejnych podrozdziałach zostaną szczegółowo omówione informacje o badanych, charakterystyka omawianych fandomów z perspektywy badanych osób oraz próba odpowiedzi na pytanie, jak ich zdaniem kontakty w fandomie kształtują więzi społeczne.

### **2.6.1. Informacje o badanych**

Badanie zostało przeprowadzone na 11 osobach, były to wyłącznie kobiety w wieku od 16 do 28 lat. Do badania nie udało się pozyskać mężczyzn – przyczyn może być kilka. Jedną z nich może być to, że badane fandomy (przynajmniej w Polsce) zdają się w dużej mierze sfeminizowane. Znaczna większość członków danego fandomu (czyli fanów aktywnych,

zaangażowanych) to przede wszystkim kobiety. Po drugie, poszukiwania odbywały się głównie na portalach społecznościowych, które również są bardziej zdominowane przez kobiety (przede wszystkim tumblr czy deviantart). Trzecią przyczyną może być fakt, który został szczegółowo opisany w części teoretycznej pracy, czyli definicja fana zazwyczaj opisuje osoby, które w jakiś sposób są zaangażowane w swojej twórczości, a jak już zostało wspomniane, tworzeniem fanfiction (różnego rodzaju) zajmują się przede wszystkim kobiety. To mogą być przyczyny trudności w znalezieniu mężczyzn do badania. Z drugiej jednak strony dobór próby badawczej był celowy i nie płeć lecz udział w określonych fandomach był podstawową poszukiwaną cechą osób, które wzięły udział w badaniu.

Najmłodsza badana miała 16 lat, a najstarsza – 28 lat (w chwili przeprowadzania wywiadów). Najczęściej jednak badane osoby miały więcej niż 20 lat (dwie osoby po 23 lat, dwie osoby po 25 lat, po jednej w wieku od 26 do 28 lat, jedna w wieku 20 lat), czyli ogólnie badanymi były osoby młode. Oczywiście wraz z wiekiem różnicuje się wykształcenie oraz zajęcie, na przykład osoba 16-letnia powiedziała o sobie: „*mam 16 lat, od września idę do liceum, więc zajmuję się nauką*” (W7), a z kolei osoba 28-letnia mówiła „*Lat mam 28 w tym roku, z wykształcenia jestem informatykiem, teraz pracuję w zawodzie jako deweloper, wykształcenie wyższe*” (W5). Tylko jedna osoba nie wspominała o swoim wykształceniu, lecz można przyjąć, że każda z badanych osób ma przynajmniej wykształcenie średnie lub rozpoczęła naukę w szkole średniej (zależy od wieku badanej osoby). W przypadku innej osoby po opisie tego, czym się zajmuje („*architektura, rekonstrukcja zabytków. Renowacja, rekonstrukcja. Historia architektury i tyle.*”; W6) można przyjąć, że ma wykształcenie wyższe lub jest w trakcie studiów. Szczegółowa charakterystyka badanych ze względu na cechy społeczno-demograficzne znajduje się w tabeli poniżej.

**Tabela 1. Cechy społeczno-demograficzne badanych osób.**

<b>Wiek</b>	<b>Liczba badanych (N=11)</b>
16-19	3
20-23	3
24-28	5
<b>Płeć</b>	<b>Liczba badanych</b>
Kobieta	11
<b>Wykształcenie</b>	<b>Liczba badanych</b>
Średnie lub w trakcie nauki	3
Wyższe lub w trakcie studiowania	7
Brak informacji	1

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych wywiadów.

Badanych oczywiście należy również podzielić ze względu na przynależność do fandomu. Badani mogli wskazać, że aktualnie nie należą do danego fandomu, ale kiedyś czuli tę przynależność. W zależności od wskazywanej odpowiedzi zadawane były kolejne pytania lub stosowana była reguła przejścia. W badaniu była również możliwość wskazania nawet wszystkich trzech badanych fandomów – czyli fandomu Tolkiena, fandomu mangi i anime oraz fandomu serialu BBC Sherlock. Szczegółowa liczebność wskazań jest zawarta w tabeli poniżej.

**Tabela 2. Liczebność wskazań przynależności do badanych fandomów**

<b>Fandomy</b>	<b>Liczba wskazań przynależności</b>
Tolkien	5
Manga i anime	8
BBC Sherlock	8

Źródło: Opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych wywiadów. Uwaga: całość nie sumuje się do 11 (liczby wywiadów), ponieważ była możliwość wskazania przynależności do więcej, niż jednego fandomu.

### **2.6.2. Początki zainteresowania się fandomem**

Każdej badanej osobie zadano pytania dotyczące ogólnie fandomu, powodów zainteresowania się konkretnym dziełem popkultury, a także

początków świadomego przynależenia do danego fandomu i sposobów wyrażania uczestnictwa w tymże fandomie. Badani wyrażali także ogólną opinię na temat dzieł, które są podstawą zainteresowania daną tematyką.

Początki przynależności do fandomów były różne, lecz badane osoby najczęściej wskazywały, że ich pierwszym był szeroko pojęty fandom mangi i anime, lub konkretny tytuł z tego gatunku, jak na przykład *Czarodziejka z Księżyca*: „*Pierwszy fandom taki świadomy to była Czarodziejka z Księżyca. Ja miałam wtedy... Nie wiem, 11 lat? Coś koło tego. 10, 11 lat, coś koło tego, już nie pamiętam.*” (W4). Należy jednak zaznaczyć, że część osób o tej przynależności mówi z perspektywy czasu i jak same zaznaczają – nie zawsze były świadome, że bycie fanem i angażowanie się oznacza uczestnictwo w fandomie: „*Jakieś... trochę ponad 10 lat temu, w czasach gdy wyszedł film "Drużyna Pierścienia" bardzo zainteresowałam się uniwersum Tolkiena. Sęk w tym, że nie używałam - chyba nawet nie znałam - wtedy terminu "fandom".*” (W11). Nie zawsze też przynależność do fandomu oznaczała komunikację poprzez Internet. Zwłaszcza osoby starsze, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, wskazują na dużą rolę czasopisma *Kawaii* w kształtowaniu się fandomu mangi i anime w Polsce (W2, W4, W5, W6), przede wszystkim kilkanaście lat temu, przed powszechnym dostępem do Internetu w Polsce. Internet jednak może być źródłem poszukiwań dalszych informacji o fandomie lub też poszukiwania innych ludzi interesujących się podobnymi dziełami: „*To było tak, że tak mnie po prostu wciągnęła ta seria [Harry Potter], że zaczęłam wyszukiwać w Internecie jakieś tam ciekawostki i któregoś dnia po prostu trafiłam na forum, gdzie ludzie pisali fanfiction, (...)potem bardziej to się zaczęło zmieniać, tak ewoluować w interakcje z tymi ludźmi.*” (W1). Ciekawym przypadkiem jednak jest to, że nie zawsze te próby poszukiwań innych fanów (nawet poprzez Internet) są owocne: „*Wcześniej byłam fanką tylko [Doktora] Who i SPN od 2006 i 2005 roku, ale nie czułam się częścią fandomu, bo nie otaczało mnie zbyt wielu ludzi, którzy*

*dzieliliby te zainteresowania*” (W8). Inną formą uczestnictwa w fandomie było także dla badanych uczestnictwo w konwentach lub spotkania z innymi fanami zorganizowane dzięki czasopismu Kawaii.

Powody uznania fandomu za atrakcyjny były zazwyczaj podobne – najczęściej była to chęć dzielenia zainteresowań z innymi ludźmi, ale też potrzeba akceptacji (*„Ja wiedziałam, że mogę się wypowiedzieć na ten temat, będę zaakceptowana, coś czego nie do końca byłam w stanie znaleźć wśród swoich rówieśników, czy to w gimnazjum, czy to w podstawówce”*; W1), czy poczucie wspólnotowości (*„Przedtem sobie jakoś oglądałam jakieś seriale, czy inne takie rzeczy i bardzo przeżywałam jakoś to, ale widziałam, że nikt w ten sam sposób tego nie przeżywa i nie ma jakiegoś takiego zgrupowania fanów”*; W5), a także potrzeba dalszych poszukiwań i poznawania nowych zainteresowań innych fanów, czy nawet wskazanie na pewne cechy fanów wskazujące na stosunek do innych, nowych fanów (*„większość osób z forum była dla mnie zwyczajnie miła”*; W9). Tylko jedna osoba nie potrafiła powiedzieć, dlaczego dana grupa była dla niej atrakcyjna.

Zazwyczaj jednak wśród badanych pojawia się wskazanie na temat tego, że pierwszy fandom pozostaje raczej tylko sentymentem i nie czują już przynależności do niego. Najczęściej przechodzą do innych fandomów, po prostu zmieniają zainteresowania. Wiąże się to z wiekiem, ponieważ serial *Czarodziejka z Księżycy* jest adresowany do młodej widowni, a pierwsza emisja tego serialu w Polsce miała miejsce w latach 1994-1995<sup>139</sup>, więc badane osoby w latach 90. były dziećmi. Rozmówczynie same wskazują na to, że często po prostu „wyrosły” z danego tytułu i traktują go jedynie jako sentyment (*„To wiesz, te wspomnienia z dzieciństwa, i tak dalej, się kojarzą po prostu mocno z dzieciństwem.”*; W4) czy też znalazły sobie inne zainteresowania (*„zauważyłam, że są ciekawsze rzeczy na*

---

<sup>139</sup> Vide: *„Czarodziejka z księżycy” wraca na antenę. Tym razem do TV4*, <http://tvpolsat.info/news.php?readmore=3494>, dostęp: 23.04.2014.



*świecie i poznałam potem inne tytuły, które mi się bardziej spodobały”;* W5). Ogólnie prawie wszystkie badane osoby nie są już w pierwszych fandomach, w jakich miały okazję rozpocząć swoją przygodę z tą formą uczestnictwa w forach internetowych. Powodów może być wiele, między innymi wspomniane wcześniej dorastanie, a tym samym sięganie po jakimś czasie po tytuły skierowane do dojrzałego widza lub czytelnika, także zmiana zainteresowań, nuda. Warto także podkreślić, że czynnikiem odstrasającym mogą być członkowie fandomu sami w sobie (*„ludzie z mangi i anime zaczęli się... Nie wiem, wcześniej to byli normalni ludzie, a potem miałam wrażenie, że oni są jacyś dziwni.”;* W6). Tylko jedna osoba badana powiedziała, że obecnie nie czuje przynależności do fandomu, a ujęła to w inny sposób: *„Interesuję się w dalszym ciągu różnymi tematami - np. uwielbiam serial "Doctor Who" - ale nie chcę mówić, że przynależę do fandomu. Wolę po prostu "być fanką”.* (W11).

Najbliżsi badanych osób (rodzina, znajomi) zazwyczaj wiedzą o ich zainteresowaniach, lecz niekoniecznie się angażują. Nie krytykują, ale także nie dzielają zainteresowań (w przypadku rodziny) lub wykazują obojętność. Inaczej wygląda to w przypadku znajomych czy przyjaciół, którzy czasami mają podobne zainteresowania (*„jak poszłam na studia na kulturę Japonii, to tam wszyscy znali mangę. Wszyscy codziennie o tym rozmawiali”;* W1), niektórzy dzięki fandomowi poznali swoich znajomych, z którymi kontaktują się do tej pory (*„niektórych z nich poznałam właśnie przez to i teraz są moimi dobrymi znajomymi”;* W7). Rodzina częściej ma obojętny stosunek do zainteresowań badanych, jednak w przypadku jednej badanej istotny okazał się aspekt finansowy (*„pamiętam, że mi kiedyś zrobili awanturę, jak zamówiłam bardzo drogie mangi”;* W4). Jedna badana mówi także o tym, że nie tyle co poznała znajomych dzięki fandomowi, a raczej jej znajomi po prostu dzielili zainteresowania, a dwie inne wspominają o swoim rodzeństwie, które lubiło podobne dzieła popkultury

(„Do fandomu tak naprawdę należałam ogólnie przez moją starszą siostrę, która... Powiedzmy, tutaj było takie naśladownictwo”; W2).

Chęć przynależności do fandomu wynika mniej więcej w równym stopniu z tego, jacy ludzie do niego przynależą, ale też z dzieła samego w sobie czy z powodu dzieł fanowskich (zarówno tworzenia, jak i szukania takich dzieł). Jedna z badanych osób patrzy na fandom w kontekście społecznym, stąd zafascynowanie tą grupą: *„I to jest moim zdaniem fajne i takie piękne, że... Idzie się jako taka indywidualna istota do tego świata, a potem tak się utożsamiasz z ludźmi, którzy to lubią, że już nie wychodzisz z tego jako osobna część, tylko jako część grupy.”* (W1) Dla innych badanych w równym stopniu istotne są różne czynniki, takie jak dzieło same w sobie, fanarty (fanfiction) czy ludzie, którzy przynależą do fandomu. Inna osoba wskazuje na ciekawy aspekt odkrywczy, którym najczęściej zajmują się właśnie fani danego dzieła: *„jeśli się zobaczy na to, co inni ludzie obejrżeli i ich zdania się przeczyta, to jakoś się odkrywa nowe dna i właściwie o wiele dłużej trwa... Nie tyle przeżywanie, co bycie nadal w świecie tego dzieła i takie głębsze jego odkrywanie.”* (W5), a także na to, że fandom zrzesza ludzi, którzy nie tylko biernie odbierają dane dzieło, ale też i aktywnie je analizują i znajdują czas na refleksję. Inna osoba wskazuje na to, że ważniejszą cechą jest dzieło samo w sobie, a nie ludzie przynależący do fandomu: *„Jeżeli coś ma wspaniałą fandom, ale mnie nie zainteresuje - to raczej nie dołączę.”* (W9) Kolejna badana bardziej wskazuje na aspekt poznawczy fandomu, a także na aspekt informacyjny, fandom jest przede wszystkim dla niej źródłem informacji na temat ulubionego dzieła (W10). Ostatnia badana osoba mówiła o tym, że ważne w fandomie jest dla niej to, że pozostali członkowie mają kompetencje kulturowe, dzięki czemu są w stanie zrozumieć, o czym chce z nimi porozmawiać: *„[Podobają mi się] Prace, kontakt z ludźmi i możliwość podzielenia się uwagami na temat, który mnie interesuje, bez narażania się na dziwne komentarze bądź konieczność tłumaczenia, o czym ja właściwie mówię.”* (W11).

Stosunek wszystkich badanych osób do dzieł fanowskich różnego rodzaju jest zazwyczaj pozytywny, choć nie zawsze badane osoby same coś tworzą. Nie zawsze jednak są w stanie jednoznacznie wskazać, czy takie dzieła są bardziej odtwórczością, czy formą sztuki. Może to być forma aktywności, odpowiedzi na dane dzieło. Może to być też forma ćwiczenia, prób przed własną, oryginalną twórczością: *„Ale uważam, że jest to forma sztuki, bo bardzo wielu ludzi tak naprawdę na tym ćwiczy. (...) Więc to jest taka forma, no właśnie, szkolenia się.”* (W2) Inna osoba mówi o tym, że choć podobają jej się dzieła fanowskie, wspomina o negatywnym aspekcie tworzenia: *„mi się nie podoba to, jak niektórzy pokazują je [fanfiction] aktorom, czy nie wiem, komuś, kto tworzy ten serial, czy film, bo to już jest trochę dla mnie przekroczenie granicy.”* (W3). Dla kolejnej osoby fanfiction można określić jako formę sztuki, aczkolwiek nie uznaje ona fanfikcji o tematyce ściśle erotycznej za sztukę. Dla innej badanej dzieła fanowskie to dobra forma sztuki dla kogoś, kto nie ma wystarczająco dużo talentu, by stworzyć dzieło oryginalne od podstaw, ale jest to dla niej pozytywne zjawisko, wyzwalające twórczość. Dodatkowo wskazuje ona na fakt, że nie jest to nic nowego, skoro często najwybitniejsze dzieła sztuki można określić mianem „fanartów” – ma tu na myśli obrazy z motywami biblijnymi (W5). Dla niektórych badanych jest to uzależnione od formy – jeśli dane dzieło fanowskie jest tylko kopia, to jest to odtwórczość, ważniejsze są własne, oryginalne pomysły: *„jak ktoś się stara i nawet nie ma talentu, nawet mu to nie wychodzi, ale próbuje pisać od siebie, coś własnego narysować, nic odtwórczego, to ja jestem zachwycona.”* (W6) Dla innej osoby jest to też sposób na rozwijanie samego siebie czy swojej twórczości, ale także dobra zabawa. Inna badana również wskazuje na to, że przy takiej twórczości powinny być pewne granice, ale nie zabrania tworzenia fanfiction, a nawet *„jako forma sztuki są ciekawe, bo można poznać pomysły innych osób, spojrzeć na coś oczami ich wyobraźni.”* (W8). Generalnie badane osoby uznają fanfiction za pewną formę sztuki,

aczkolwiek z zastrzeżeniami, wynikającymi głównie z własnych preferencji dotyczących sztuki. Jeśli badane osoby coś tworzą, to z podobnych powodów, dla których lubią dzieła fanowskie – najczęściej chcą „dodać coś od siebie”.

Jak wynika z powyższej części pracy najważniejszymi powodami przynależności (aktualnej bądź przeszłej) do fandomu są następujące powody, takie jak zainteresowanie poszczególnym dziełem popkultury, moda, chęć dzielenia zainteresowań rówieśników. Jeśli rozmówczynie wskazywały, że już nie czują przynależności do pierwszego fandomu, to najczęściej wynikało to z nudy, stracenia zainteresowania (lub też zmiany). Głównym czynnikiem, dla których przynależność do fandomu jest atrakcyjna, to grupa sama w sobie, sympatia do innych członków, a także podziwianie dzieł fanowskich (które najczęściej są uważane za pewną formę sztuki). Wiek zdaje się determinującym czynnikiem, dla którego dany fandom jest atrakcyjny lub też nie – im starsza osoba, tym częściej uważała, że z pewnych rzeczy się „wyrasta”.

### **2.6.3. Charakterystyka fandomu dzieł Tolkiena**

W tej części zostanie scharakteryzowany fandom Tolkiena widziany z perspektywy byłych lub obecnych członków fandomu. Zostanie omówiona przynależność do fandomu, zaangażowanie, a także spojrzenie na fandom jako grupę, do której badane osoby przynależały lub przynależą.

Tylko pięć badanych osób wskazało, że są lub byli fanami dzieł Tolkiena. Sposób, przez jaki dane osoby stały się fanami dzieł Tolkiena, wydaje się zależny od wieku badanej osoby. Osoby powyżej 20 roku życia mówią, że zostały fanami dzięki ekranizacjom Petera Jacksona (*Władca Pierścieni*): „zaczęłam od filmów. Od pierwszego filmu, jak pierwszy film pojawił się w kinach, to wtedy ot tak sobie poszłam dla zabawy zobaczyć, o co jest tyle szumu.” (W5). Osoby młodsze jednak wskazują, że zaczęły najpierw od czytania książek: „Jestem fanką mniej więcej od ósmego roku życia, kiedy po raz pierwszy przeczytałam *Hobbita*.” (W9) Wynikać to

może nie tylko z zainteresowań czytelniczych danej osoby, ale także z faktu, że od niedawna *Władca Pierścieni* we fragmentach jest omawiany jako lektura szkolna w szkole podstawowej.<sup>140</sup>

Powody zainteresowania tym fandomem były różne – dla jednych było to, że spodobał im się film: *„To znaczy wtedy to już było dla mnie domyślne, że jeżeli widzę jakiś film, który mi się podoba, to szukam w Internecie, jaki on ma odzew u różnej społeczności.”* (W5), dla innej badanej były to ogólne zainteresowania czy upodobania do fantastyki: *„Zawsze miałam skłonności do jakichś takich, powiedzmy, nie do końca realnych światów, gdzie są właśnie jakieś krasnoludy, elfy, cuda wianki, gdzie jest jakaś magia w tym. I myślę, że to właśnie było dla mnie takie pociągające.”* (W10), a także fakt, że w filmie występowali atrakcyjni aktorzy. Dla kolejnej osoby ważny był z kolei sentyment do danego świata oraz fakt, że dzieła Tolkiena kojarzą się z dzieciństwem, a z kolei inna badana wskazuje na fakt, że dołączyła do fandomu, by móc ponarzekać na filmy: *„Jako tako do fandomu dołączyłam stosunkowo niedawno, a sprawiła to chęć ponarzekania na to, że jakimś cudem w Hobbitcie znaleziono dość materiału na trzy filmy.”* (W9).

Aktywność w tym fandomie przejawia się na różne sposoby. Jednym z nich może być uczestnictwo w blogach (czy obserwowanie blogów): *„Wtedy to chyba siedziałam na blogach (...). W każdym razie oczywiście się przeżywało tak, wymieniało wśród znajomych opinie tam mniej więcej, na blogowych, albo te wszystkie blogi jakoś były takie, że „dzisiaj zrobiłam to”, tak to były blogi fandomowe.”* (W5), a także uczestnictwo w forach internetowych, czy tworzenie fanartów i fanfiction. Innym sposobem jest po prostu rozmawianie z ludźmi na ten temat, a z kolei dwie pozostałe osoby wskazują na to, że bardziej są biernymi odbiorcami, niż uczestnikami fandomu: *„Bardziej jestem takim odbiorcą, w sensie, że obserwuję parę*

---

<sup>140</sup> Vide: *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 lipca 2007 roku*, [http://bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_prawne/rozporzadzenie\\_03072007.pdf](http://bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/rozporzadzenie_03072007.pdf), dostęp: 23.04.2014.

*takich osób, co rysują fanarty i które mi się podobają, ale też piszą trochę fanficów. (...) Czasem zdarza mi się skomentować jakiś fanfic, czy fanart, że pokazać, że podoba mi się ta rzecz.” (W10).*

Różnie przedstawia się także kontakt badanych osób z pozostałymi członkami fandomu Tolkiena. Może być on bardzo życzliwy i otwarty: *„Jeżeli się okaże, że ktoś jest fanem Tolkiena, to od razu jest to jakoś... Traktuję tę osobę niemalże jak brata.” (W5)* Dodatkowo osoba wskazuje na to, że często jest istotny kontakt i więź same w sobie, a niekoniecznie wymienianie opinii na temat fandomu. Inna osoba wskazuje na to, że kontakt jest jedynie internetowy, przede wszystkim ze względu na fizyczną odległość: *„[Kontaktuję się] Głównie przez Skype/SMS, czasem się odwiedzimy, ale nie zdarza się to za często, bo jesteśmy rozrzuconi po Polsce.” (W8)* lub poprzez inne portale społecznościowe, jak tumblr czy facebook, choć jedna osoba dodaje: *„Nie czuję wewnętrznej potrzeby dyskusowania na temat Tolkiena, bo uważam, że wszystko zostało już powiedziane.” (W9)* Ostatnia badana osoba mówi o tym, że nie jest aktywna w fandomie, więc nie kontaktuje się z innymi fanami, choć jest pewien wyjątek: *„Wyjątkiem są moim znajomi, których znalazłam zanim dowiedziałam się, że też lubią Tolkiena.” (W11)*

Postrzeganie innych członków fandomu jest również różne. Jedna badana osoba odbiera tę grupę w sposób pozytywny: *„właściwie fandom „Hobbita” to nie jest to samo, co fandom „Władcy Pierścieni” kiedyś, ale jest strasznie otwarty i w ogóle i na nowych członków tak zazwyczaj fandomy są wrogie, a ten był tak przyjazny i dla nowych ludzi i dla starych ludzi i dla tych, co z jakichś powodów nie chcieli przeczytać książki...” (W5)*, choć jak dodaje, być może istnieją jakieś konflikty, lecz nie zauważa ich w swoim otoczeniu. Inna osoba nie widzi różnicy pomiędzy fandomem Tolkiena lub innymi pod tym względem *„To wszystko -jak chyba w każdym fandomie- jest przemieszane. Ci, z którymi utrzymuję kontakt, są otwarci i tolerancyjni, ale zdarzali się też tacy, którzy skreślali osobę np. za to, że nie*

*lubiła postaci, którą oni lubią.*” (W8) i podobnie jak poprzednia badana, nie zauważa konfliktów wśród fanów. Inna osoba zauważa, że jest to zależne od tego, kiedy dana osoba dołączyła do fandomu. Dzieli go na część „nowszą”, która jest bardziej związana z filmami i „starszą”, związaną z książkami. Dodaje też, że to ta nowsza część fandomu jest bardziej otwarta i przyjazna na nowszych członków, a starsza część raczej kojarzy się ze stereotypowymi „nerdami”<sup>141</sup> (w negatywnym znaczeniu). Kolejna osoba również tylko słyszała o jakichś konfliktach, ale bardziej dotyczyły one fanartów na temat popularnych postaci, ale fandom jako grupę podsumowuje słowami: *„Można powiedzieć, że [fandom] jest grzeczny. Zresztą, widziałam dużo opinii, że „Jezus, zobaczcie, taki najgrzeczniejszy, najmiłszy fandom w Internecie”, bo faktycznie, to są właśnie tacy, można powiedzieć, grzeczni, wychowani ludzie.*” (W10) Ostatnia osoba nie próbowała wprawdzie nawiązywać kontaktów, ale odnosi wrażenie, że nie są tyle co zamknięci, a bardziej zaabsorbowani tematem. Wyjaśnia to w ten sposób: *„Prawdopodobnie dlatego, że najbardziej widać purystów, którzy wielbią jedynie to, co jest w książkach.”* (W11)

Badane osoby siebie same postrzegają jako tolerancyjnych fanów, otwartych na nowych ludzi w fandomie lub w najgorszym przypadku obojętnych i akceptujących odrębne zainteresowania. *„Jeżeli ktoś coś lubi, to mi to jest w miarę obojętne, w jaki sposób to lubi, jeżeli tam, założmy, że wspiera jakieś tam pary, jakich ja nie lubię, to po prostu taką osobę omijam”* (W5). Inna osoba mówi o sobie, że jest życzliwa i pomocna w stosunku do nowych fanów, jakich poznaje na forach, jest wyrozumiała, a także daje różne rady: *„Ja staram się wesprzeć nowych fanów, głównie na forum, pomagam im się otworzyć i poczuć wśród nas jak wśród swoich (sami później mówią, że czują się jak w wielkiej rodzinie)”* (W8). Kolejna osoba wskazuje raczej na to, że zalicza się do nowej części fandomu związanej z filmami, a ostatnia, że raczej czuje się bardziej biernym

---

<sup>141</sup> Vide: Słowniczek terminów i pojęć.

odbiorcą, niż aktywnym członkiem fandomu: „*kiedyś właśnie byłam taka bardziej aktywna, w sensie, że brałam udział w jakichś forach, czy produkowałam się jakoś tam fanficowo, czy fanartowo, a teraz to jest bardziej takim podgląaczem-odbiorcą, tak bym to określiła.*” (W10)

Osoby badane zazwyczaj wskazują jednak, że lubią rozmawiać ze znajomymi (niezależnie, czy chodzi o znajomych z Internetu, czy też z własnego otoczenia) na temat Tolkiena i jego dzieł. Jedna z nich próbuje w ten sposób przyciągnąć znajomą osobę do fandomu, a także aktywnie włącza się w rozmowy na temat dzieł Tolkiena. Kolejna osoba mówi o tym, że nie wprowadza nowych osób do fandomu, ponieważ jej znajomi znają już te dzieła, jednak nie odmawia pomocy: „*jeżeli ktoś mówi mi, że nie miał z nimi do czynienia, chętnie pomagam mu wejść do tego świata. (...) Zazwyczaj najpierw polecam książki, chyba, że wiem, że ktoś nie lubi czytać.*” (W8) Inna osoba badana lubi zachęcać do zapoznania się z dziełami Tolkiena, ale niekoniecznie lubi na ten temat rozmawiać.

Następne pytanie dotyczyło postrzegania przez uczestniczki wywiadów nowych osób w fandomie i ich stosunku do nich. Jedna z rozmówczyń mówi o tym, że podoba jej się, gdy pojawiają się nowi ludzie w fandomie, ale zastrzega, że nie podoba jej się jedna rzecz: „*jeżeli ktoś jest nowy, to bardzo fajnie, tylko jakoś tak, żeby nie mądrzył się za bardzo, szczególnie nie znając kanonu, czyli jeżeli na przykład ktoś nie przeczytał książki, to nie lubię, jak ktoś się mądrzy na podstawie znajomości tylko filmu*” (W5). Dodaje jednak, że na szczęście takie sytuacje są rzadkie. Inna osoba mówi, że lubi, gdy pojawiają się nowi ludzie i nie traktuje ich z wyższością ani z pogardą. Uważa też, że fandom przyjmuje raczej nowe osoby z sympatią. Kolejna osoba dostrzega zalety, jakie mogą przynieść nowe osoby w fandomie: „*Bo to zawsze jakoś tak nowy narybek napłynie i czasem też jest fajnie, bo ma takie trochę inne spojrzenie, może trochę świeższe, na coś inaczej może spojrzeć, niż inni i to może być ciekawe, wartościowe.*” (W10)



Kolejne pytanie dotyczyło tego, jak osoby badane myślą, jak fandom (jako grupa) postrzega nowych członków – czy są życzliwi i otwarci na nowe osoby, czy też nie. Pierwsza z badanych osób rozdziela wtedy fandom *Hobbita* i starszy fandom Tolkiena. Dostrzega to, że po premierze filmu nowi fani zostali przyjęci z dużym entuzjazmem do fandomu. Dodaje jednak, że ciężko teraz odróżnić starych od nowych fanów: *„Tak więc trudno odróżnić tak naprawdę, kto jest nowym fanem, a kto jest starym fanem, tylko po prostu był tak cicho, że nie wiadomo, że był fanem.”* (W5) Inna badana osoba nie zauważyła, żeby istniał jakiś problem w fandomie z przyjmowaniem nowych osób.

Ostatnie pytanie z tego bloku dotyczyło opinii na temat roli Internetu w rozwoju tego akurat fandomu. Tylko jedna z badanych osób nie wie, czy fandom Tolkiena rozwinie się dzięki Internetowi, pozostałe badane osoby są zgodne do tego, że Internet jest ważnym czynnikiem, lecz tylko dwie bardziej szczegółowo rozwinęły odpowiedź. Jedna z osób zaznacza, że widzi różnicę między zwykłym oglądaniem filmu, a oglądaniem, kiedy znane są dzieła fanowskie: *„Zupełnie inne było przeżycie oglądać film „Władca Pierścieni”, a zupełnie innym z tak zwanym wspomaganie fandomowym, bo to polegało na tym, że „ojejkuś, było tam kilka śmiesznych obrazków i fanfiction” i powstawały wysokiej jakości fanfici, które do tej pory pamiętam, niektóre były najlepsze, jakie znalazłam.”* (W5), dostrzega także pewne załączki organizacji fandomowej, a także widzi to, że dzięki Internetowi każdy fandom ma lepsze szanse na rozwój – a to dzięki szybszej komunikacji. Druga osoba dostrzega to, że ważniejszym czynnikiem dla rozwoju fandomu Tolkiena jest to, że niedawno powstała ekranizacja *Hobbita*, choć Internet jest również ważnym czynnikiem, ponieważ: *„dzięki Internetowi ludzie mają lepszy dostęp do materiałów promocyjnych oraz samego filmu/książki (bo, nie oszukujmy się, pewnie jakieś 3/4 osób pobiera pirackie wersje lub ogląda online)”* (W8), a więc Internet jest pomocnym narzędziem.

Podsumowując tę część pracy i próbę charakterystyki fandomu Tolkiena, badane osoby mają w niektórych aspektach zróżnicowane wypowiedzi, jednak większość z nich zauważa, że jest to fandom bardzo przychylny i przyjazny także dla nowych członków, choć dostrzegają pewne różnice między nowymi osobami w fandomie (które polubiły dzieła Tolkiena dzięki filmom) a osobami, które są już w fandomie o wiele dłużej – to właśnie wśród nich widoczne jest pewnego rodzaju odizolowanie się od nowych ludzi. Same badane osoby postrzegają siebie jako tolerancyjne, zwłaszcza wobec nowych członków fandomu i nie mają nic przeciwko, by dany fandom się rozrastał. Samo ich zaangażowanie nie zawsze jest zgodne z definicją fana popkultury jako osoby zaangażowanej, ale one same czują się fanami, nawet jeśli w dużym stopniu ograniczają się raczej do biernego odbioru i komunikowania się z innymi fanami, niż do skłaniania się ku własnej twórczości fanowskiej na temat *Władcy Pierścieni* czy *Hobbita*.

#### **2.6.4. Charakterystyka fandomu mangi i anime**

W tej części pracy zostanie omówione osiem wywiadów z osobami, które wskazały, że były lub są fanami mangi i anime oraz charakterystyka fandomu z ich perspektywy. W tym podrozdziale zostanie również omówione to, jak ci fani postrzegają sami siebie oraz ich stosunek do nowych członków fandomu.

Wszystkie uczestniczki badań zaczęły się interesować japońskim komiksem i animacją w młodym wieku, lecz można zauważyć pewną zależność – starsze badane osoby zazwyczaj wskazują na to, że fanami mangi i anime zostawały, będąc jeszcze dziećmi, a te młodsze – w wieku nastoletnim. Wynika to prawdopodobnie z faktu, że w Polsce w latach 90. anime było dość często emitowane w ogólnodostępnych telewizjach, takich jak Polsat, lecz nie zawsze badane zostawały fankami w sposób świadomy: „*[Fanką] zaczęłam być w momencie, kiedy się przeprowadziłam do Warszawy, tak świadomie, mówię. Bo oczywiście wcześniej oglądałam jakieś tam anime na Polonii 1, wiadomo, prawda, tylko człowiek nie*

wiedział, co to było.” (W4). Czasami zdarzało się też, że badane zostawały fankami dzięki swoim znajomym: „*Chyba mi się wydaje, że to była druga klasa liceum, kiedy mnie koleżanka wciągnęła w anime. To wtedy było tak, że postanowiliśmy sobie chodzić na jogę, która była... Znacząca sala do jogi była koło jej domu, więc w każdy piątek do niej przychodziłam i w oczekiwaniu na ćwiczenia to właśnie ona mi puszczała serial „Slayers” i właśnie od tego anime się zaczęło*” (W1). Młodsze badane osoby wskazują na wiek bardziej nastoletni: „*Byłam fanką mniej więcej od szóstej klasy podstawówki do pierwszej klasy liceum. (...) Koleżanka z nowej klasy mi przez miesiąc codziennie polecała anime Naruto, aż w końcu się zламаłam i obejrzałam.*” (W9) Jedna z młodszych osób przyznała też, że polubiła mangę i anime dzięki konwentom: „*To tak z ciekawości poszłam na konwent, żeby zobaczyć, jak to się odbywa i czy rzeczywiście jest tak wielu ludzi, którzy są tym zainteresowani i spodobało mi się to, spodobało mi się to, z jakim oddaniem są tworzone niektóre panele, jak to wszystko tam się rozwija i to mnie wciągnęło.*” (W7) Ogólnie badane osoby wskazują na to, że zostawały fanami mangi i anime w młodym wieku, a uzależnione było to od tego, co aktualnie emitowała telewizja, a także od znajomych, którzy polecali dane tytuły.

Badane osoby znają więcej, niż jeden tytuł mangi i anime. I choć wszystkie badane to kobiety, to nie zawsze interesują ich tytuły skierowane do dziewcząt lub młodych kobiet, są to różne serie, także te pierwotnie skierowane do mężczyzn: „*No, na początku to były Sailoriki, później to był Dragon Ball... (...) Później to przeszło tak w najróżniejsze serie w X-clampowskiego, Slayersów, Fullmetal Alchemist...*” (W4). Najczęściej badane osoby wskazują na tytuły, które zostały wydane lub wyemitowane w Polsce, jak na przykład *Czarodziejka z Księżyca*, *Dragon Ball*, mangi grupy CLAMP, czy *Fullmetal Alchemist*. Jedna osoba wspomina o tym, że lubi tytuł przeznaczony dla kobiet i uzasadnia to w ten sposób: „*Teraz to będzie na pewno „Nana”, bo jestem teraz przez to, że taką... No ponad*

*dwudziestoletnią osobą, to wolę właśnie czytać mangi przeznaczone do tego targetu”* (W1). Generalnie znajomość tytułów zdaje się uzależniona od tego, czy dany tytuł mangi lub anime został wydany oficjalnie w Polsce, choć w dobie Internetu ta znajomość wydaje się większa, także dzięki nielegalnemu dostępowi do tytułów wydanych tylko w Japonii.

W przypadku fandomu mangi i anime aktywność badanych osób była lub jest nieco większa od członków fandomu Tolkiena. Prawie wszystkie osoby mówią, że ich aktywnością na pewno było udzielanie się w grupach dyskusyjnych, w forach, czy rysowanie fanartów lub pisanie fanfiction. Udział w grupach dyskusyjnych może być połączony z szukaniem informacji: *„No przez moje takie właśnie pociągi do forów internetowych, teraz do tumblra, sprawiło, że jakoś lubię czytać dyskusje innych osób na ten temat i jeżeli coś chcę dodać od siebie, mam jakąś taką wielką potrzebę, żeby dodać swoje trzy grosze na dany temat, to się też udzielam.”* (W1) Inną formą aktywności może być też kupowanie czasopism czy spotkania z innymi fanami: *„jak byłam młodsza, to kupowałam te wszystkie Kawaiiice, to wiadomo, to był standard. (...) Chodziłam na mangowe spotkania, organizowane w Warszawie. (...) No to były najróżniejsze, to były mangowe spotkania, Kawaii, konwenty”* (W4). Inną formą aktywności może być też moderowanie forum (W6), cosplay (W5), rysowanie, czy ogólna dyskusja na temat twórczości fanowskiej: *„Należałam do forum dyskusyjnego poświęconego Hetalii. Pisałam też dużo fanfików i dyskutowałam w komentarzach do prac, zarówno swoich jak i cudzych.”* (W11). Twórczość w tym fandomie i aktywność nie są więc w żaden sposób ograniczone wśród badanych fanek, lecz najczęściej są to różnego rodzaju dyskusje o ulubionych dziełach, często też o dziełach fanowskich.

Część z badanych fanek przyznała jednak, że już się nie interesuje mangą i anime w tym samym stopniu, co kiedyś. Głównym powodem braku zainteresowania zdaje się być nuda i znudzenie tematem, ale każda z

tych osób mówi o tym w nieco inny sposób. Czynnikiem powodującym spadek zainteresowania mogą być na przykład schematy występujące w omawianym gatunku: „*Myślę, że po prostu wyrosłam z tego. Jakoś tak myślę, że zauważyłam ten schematyzm, który się pojawia w wielu mangach i anime. (...) ja jak to [Free!] oglądam, to widzę schematy tych postaci. W sensie, że jedna postać jest tsundere<sup>142</sup>, inna jakaś tam, to chodzi mi o takie typy postaci, które pojawiają się praktycznie w każdej mandze. I ja to zauważam i to mnie irytuje troszeczkę nawet.*” (W4) Innym powodem może być też po prostu zmiana zainteresowań: „*Po prostu w pewnym momencie człowiek przestaje się interesować jednym i zaczyna interesować się drugą rzeczą. I nie chce mu się poświęcać tyle czasu, ile poświęcał.*” (W6) Kolejnym ważnym czynnikiem, który może sprawić, że członek fandomu traci zainteresowanie, jest fandom sam w sobie: „*No cóż, było to dramogenne<sup>143</sup> forum [Hetalii], drama była za dramą i pewnym momencie to... Jakoś mnie to zmęczyło to może i jakoś tak przesyła miałam. (...) I jakoś tak postanowiłam, że sobie zrobię jakby przerwę i w przerwie zajęłam się bardziej serialami. I jakoś tak mi już zostało, jakoś już nie czułam... Potrzeby powrotu zainteresowania się tym.*” (W10) Można jednak sprowadzić te trzy wypowiedzi do tego, że najważniejszym czynnikiem była nuda i spadek zainteresowania danym tytułem lub całym gatunkiem.

Sposoby na komunikację z innymi fanami mangi i anime można podzielić wśród badanych na dwa rodzaje – albo jest to kontakt tylko internetowy, albo kontakt ze znajomymi spoza Internetu, czasem wykorzystywane są oba sposoby. Jedna badana osoba ujęła to w ten sposób, że raczej nie szuka kontaktów, a mogą one wyjść dość spontanicznie i czasem nawet przerodzić się w kontakty w świecie realnym: „*nie szukam kontaktów, raczej one same wychodzą czasami przez przypadek zupełny, właśnie głównie przez fora, trochę przez deviantart (...) Tak między innymi*

---

<sup>142</sup> Vide: Słowniczek terminów i pojęć.

<sup>143</sup> Ibidem.

poznałam LittleLadyPunk, która na konwencji bardzo mi pomogła, dała mi schronienie”. (W1) Dla innych osób czasem ważniejszy jest ten kontakt „face to face”, niż kontakt internetowy – takie kontakty mogą być nawet pewną formą kapitału społecznego, okazać się pomocne w różnych sytuacjach: „No właśnie fani mangi, to tam poznałam moich najlepszych przyjaciół do tej pory. Poznałam Julkę, która jest moją współlokatorką teraz i od 12 lat w ogóle... Nie od 12 lat współlokatorką, ale od 12 lat najlepszą przyjaciółką. (...) jedziemy ostatnio do Irlandii i okazuje się, że jeden kolega, z którym nie gadałyśmy od wieków, jest też właśnie z mangowych spotkań, mieszka teraz w Corky i dlatego będziemy tam u niego nocować, bo czego się nie robi dla starych mangowców.” (W5). Czasem ten kontakt ogranicza się jednak jedynie do kontaktu wirtualnego: „No, przez komunikatory, też mam prawda nieraz numery tych osób, więc se czasem piszemy smsy, ale myślę, że tak Internet to takie główne źródło komunikacji, tanie.” (W10) „No głównie to przez Internet. Przez facebooka, i tak dalej.” (W7) lub jest kontaktem mieszanym: „Dyskusje w komentarzach na portalu deviantart, rozmowy na gadu gadu i kontakt w cztery oczy ze znajomymi, którzy również są fanami.” (W11) Na przykładzie fandomu mangi i anime widać jednak, że często te kontakty mogą być trwałe i być czymś więcej, niż tylko wspólnym dzieleniem zainteresowań.

Opinia badanych ogólnie o fandomie mangi i anime jest ambiwalentna, jednak z przewagą negatywnych odczuć i opinii. Część uważa, że sporo zależy od człowieka, a część, że od wieku i tego, ile lat jest się już fanem mangi i anime. Niektóre osoby dzielą też fandom na fandom podgatunkowy, wypowiadając się przede wszystkim negatywnie o fankach yaoi. Pierwsza osoba wskazuje na to, że młodzi fani mangi i anime łatwo obdarzają zaufaniem inne osoby, co może być zarówno wadą, jak i zaletą. Badana opowiada o sytuacji, jaką spotkała na konwencji, kiedy szukała osób chętnych do wywiadów. Napotkani fani mangi i anime nie tylko chętnie się godzili, ale też od razu podawali swój numer telefonu, co było

dla badanej dość zaskakujące: „No, czasami są takimi osobami, może nie tyle do rany przyłoż, ale rzeczywiście, którzy w swojej otwartości są dosyć naiwni. (...) To mi dało do zrozumienia, że tak oni dając mi swój numer, nie oczekując nic w zamian, są... Właśnie przez to, że są właśnie tacy otwarci, są też naiwni. Ja oczywiście absolutnie nie wykorzystałam tej ich naiwności, nie mówiłam, że „ha, może daj mi jeszcze swój numer konta”, czy coś, nie, nie.” (W1) Dodaje jednak, że ta otwartość okazała się również bardzo pomocna: „Jak się powie, że jest się fanem mangi, to traktują cię po prostu jak największego przyjaciela. I to było bardzo mile. Teraz właśnie, jak mi się komórka wyladowała, to musiałam zadzwonić do kogoś, to też podeszłam do pierwszej lepszej osoby, powiedziałam, czy pożyczy mi komórkę, to „masz, proszę” i odeszłam dziesięć kroków dalej, nawet nie wiedziała, co ja z tą komórką robię, więc to było takie niesamowite.” (W1) Sama badana jednak uważa, że nie należy wszystkich fanów postrzegać stereotypowo, bo wiele zależy przede wszystkim od człowieka. Druga badana osoba ma dość negatywną opinię ze względu na młodsze fanki i ich podejście do tematów erotycznych w mandze i anime: „liczne zachowania fanów zaczęły mnie drażnić. No nie wiem, na przykład sprowadzanie tego wszystkiego do yaoi, seksu (...) Może się już zrobiłam stara, może wyrosłam z tego, ale niektóre zachowania fanów takie głośne, piszczące, napalone nastolatki mnie mocno irytują, ostatnio przynajmniej (...)” (W4) Kolejna badana osoba odróżnia starsze pokolenie fanów, które urządzało sobie spotkania w gronie znajomych od młodszego, o którym nie ma dość przychylniej opinii: „No i w ogóle młodzi fani mangi i anime są dość specyficzni, możliwe, że za młodu ja taka sama byłam, ale jest to teraz bardzo dziwna społeczność, która tam lata z uszkami króliczymi wszędzie i piszczy.” (W5) Inna osoba ma również negatywną opinię, także dlatego, że czuje się fanką fantastyki, a jej zdaniem fandom mangi i anime nie potrafił się dogadać z fandomem fantastyki: „Miałam jakoś wrażenie, że robią wszystko, żeby zwrócić na siebie uwagę, zamiast się i spokojnie

porozmawiać, to będą skakali, krzyczeli i jakieś... Nie wiem, ja się w każdym razie zraziłam i po paru konwentach miałam ich tak serdecznie dosyć. (...) Fani mangi i anime w pewnym momencie zaczęli mi mocno działać na nerwy. Także człowiek robił wszystko, żeby się od nich zdystansować i mieć ich jak najmniej w swoim otoczeniu.” (W6) Kolejna osoba dzieli fanów mangi i anime na młode fanki yaoi, które jej zdaniem są tolerancyjne, starszy fandom, który jest jej zdaniem „wyniosły i nietolerancyjny”, a także fandom mieszany i cosplayerów, choć zaznacza, że ta ostatnia grupa jest postrzegana jako dosyć kontrowersyjna. Inna badana dzieli fandom w zależności od tytułu: „No to też myślę, że dużo zależy od tytułu, bo nieraz są takie jakieś fandomy... Ekskluzywne wręcz, że jakby po prostu... Bycie członkiem tego fandomu to jakby czyniło z człowieka nie wiadomo kogo i tak jakoś strasznie negatywnie reagują na nowych członków” (W10), dodaje jednak, że są fandomy, które są przyjazne dla nowych członków. Ostatnia badana nie ma ogólnie dobrego zdania o fandomie mangi i anime. Jej zdaniem każda grupa – czy to starsi, czy młodszy fani, mają pewne swoje wady, przez które przeciętny człowiek nie potrafi się odnaleźć. Wskazuje też na to, że nowi członkowie mogą być przyjmowani ciepło, lecz później starsi fani nie zawsze są przychylnie nastawieni: „Fandom jest bardzo podzielony, często mimo ciepłego przyjęcia nowych, starzy fani zaczynają traktować ich wrogo. Są bardzo krytyczni, nierzadko padają z ich strony określenia obraźliwe - i tak młodzi fani zyskują miano "mangozjebów" (a w fandomie anglojęzycznym - weaboos), padają w ich stronę epitety kwestionujące ich inteligencję i mocna, nawet niecenzuralna krytyka ich zachowania. Nie powiem, żeby nie było w tym trochę racji, bo młodzi fani, którzy dopiero co weszli do fandomu, zachowują się, jakby byli fajniejsi od całego świata tylko dlatego, że pasjonują się Japonią i japońską animacją. (...) A z drugiej strony "stara gwardia", dla której tytuły, którymi interesują się młodzi fani, są nic niewarte, a oni sami są durni, porąbani i nie potrafią się zachować.



*Słowem, ciężko znaleźć tu swoje miejsce.” (W11) Tylko jedna, młodsza badana dostrzegła, że fandom jest raczej otwarty i tolerancyjny, choć również dostrzega pewien negatywny aspekt: „Trudno jest to ocenić tak ogólnie, bo wydaje mi się, że są właśnie otwarci i tolerancyjni, że starają się być... Dzielić tą swoją pasję, ale wiadomo, że zdarzą się też osoby, które na przykład uznają, że to jest jakieś... Nie wiem, tylko dla specjalnych osób i wydaje mi się, że nie wiedzą, jak manga jest popularna. Ale myślę, że ogólnie są tolerancyjni.” (W7) Reasumując: wśród badanych przeważają opinie dosyć negatywne na temat fandomu, głównie ze względu na nowych członków, których charakteryzuje nadmierna ekscytacja. Możliwe, że takie spojrzenie jest uzależnione od wieku badanych, a także (związany z wiekiem) dystansem, jaki potrafią zachować wobec takich zachowań grupy.*

Obecnie badane osoby postrzegają siebie samych jako zdystansowanych fanów, bardziej biernych, niż aktywnych, choć jak część badanych osób zaznacza, nie zawsze tak było. Pierwsza z badanych dostrzega, że kiedyś była bardzo aktywna, zwłaszcza na forach, gdzie lubiła wyrażać swoje opinie: *„Powiem tak: no kiedyś, jak jeszcze taka aktywna byłam w dyskusjach forumowych, to chciałam być taką osobą, która zawsze będzie miała jakąś swoją tam odpowiedź, że zawsze nie przepuści okazji, żeby podzielić się swoją opinią, nieraz się mogłam z kimś pokłócić, bo ktoś obraził tytuł, który mi się podoba, no bo jak on śmiał i w ogóle.” (W1) Sama jednak dodaje, że teraz jest osobą bardziej zdystansowaną, raczej przygląda się dyskusjom, niż w nich uczestniczy. Jeśli lubi dyskusje, to raczej z osobami, które zna. Kolejna osoba przyznaje, że również była dość aktywną fanką: *„Zdarzało mi się pisać, jak byłam młodsza, to bywałam piszcząca i taka mocno fangirlująca<sup>144</sup>, aczkolwiek nigdy nie sprowadzałam do yaoi...” (W4), ale jak sama dodaje, nigdy nie sprowadzała ulubionego tytułu tylko do aspektu erotycznego, który wcześniej krytykowała. Następną osobą mówi, że teraz również jest dość bierną fanką, a dla niej**

---

<sup>144</sup> Vide: Słowniczek terminów i pojęć.

anime jest jak każdy inny serial: „*To jest bardziej dla mnie kolejny z możliwych seriali. Ja bardzo lubię przeżywać właśnie jakieś tam serie telewizyjne, filmy, czy inne takie i teraz nie ma dla mnie różnicy, czy to jest dla mnie animowane, czy to jest japońsko animowane, czy to jest trójwymiarowe.*” (W5) Inna osoba przyznaje, że nigdy nadmiernie nie okazywała emocji, co raczej wynikało z jej cech charakteru i ogólnego nastawienia: „*Ja byłam dość spokojnym dzieckiem. Nawet spokojną młodzieżą. Ja się głównie zaliczam do fanów, którzy się wstydzą wszystkiego, co lubią. Także swobodnie będę się czuła, ale... Swobodnie będę się czuła, jeśli będę wiedziała, że osoba obok mnie lubi dokładnie to samo, co ja.*” (W6) Inna z badanych osób również określa siebie samą jako osobę tolerancyjną, choć nie jest bezkrytyczna: „*myślę, że jestem raczej otwarta i że często rozmawiam z innymi fanami, staram się wciągać w to nowych ludzi. Tolerancyjna... Myślę, że też. To znaczy, oczywiście przeszkadzają mi niektóre zachowania fanów, ale ogólnie uważam, że na pewno każdy może być fanem i uczestniczyć w tym.*” (W7) Kolejna z badanych osób wskazuje, że była fanką yaoi i dość aktywnie udzielała się w tym gatunku, lecz później zmieniła swoje zainteresowania. Inna badana określa siebie jako osobę tolerancyjną, nawet jeśli nie miała zbyt dobrej opinii o nowych fanach: „*jak na przykład byłam na forum Hetalii, to w pewnym momencie zaczęły przychodzić... Jakieś takie miałam wrażenie, że coraz dziwniejsze osoby. Nie mam nic do tego, że jeśli przyjdzie właśnie ktoś nowy i tam... Po prostu, jakoś tam nie wiem, czy ja się po prostu jakoś tak postarzałam, czy co (śmiech), ale jakoś tak po prostu się dziwnie mi zaczęło robić tam, no ale generalnie myślę, że nie mam problemu z tym, jak przyjdzie ktoś, powiedzmy taka tam nowa krew, świeża, no i byłam też dosyć produktywną fanką*” (W 10), a ostatnia osoba określa siebie jako po prostu bierną fankę i uzasadnia, dlaczego tak jest: „*Wolę być bierną, wiem już, że nadmierne angażowanie się szkodzi zdrowiu. Szczególnie, gdy ośmielasz się mieć własne zdanie. Nowi fani mi nie przeszkadzają - niby czemu mieliby,*

*przecież każdy był kiedyś nowym fanem.” (W11) Generalnie badane osoby postrzegają siebie jako osoby tolerancyjne, acz zdystansowane do fandomu w całości. Główną przyczyną mogą być wcześniejsze, dość negatywne wypowiedzi na temat fandomu, ale także i wiek uczestników badania – z wiekiem często zachowania i poglądy ludzi są mniej radykalne.*

Badane osoby w większości mówią, że lubią lub lubiły rozmawiać ze swoimi znajomymi o mandze i anime, a także zachęcać ich do oglądania czy czytania danej serii. Pierwsza z badanych osób uważa, że właściwie wszyscy jej znajomi są fanami mangi i anime, ale czasem zdarza się jej rozmawiać na temat temat. Druga badana mówi o takich rozmowach z perspektywy czasu: *„Pamiętam, że nie wszyscy byli otwarci, jeśli chodzi o ten temat, niektórzy to tak traktowali dosyć pogardliwie i pamiętam, że w moim chyba gimnazjum, tak, w gimnazjum jakoś tak pogardliwie do tego podchodzili, że interesuję się głupotami, i tak dalej, i tak dalej. Czasem mieli takie podejście. Ja raczej byłam taka otwarta, mówiłam otwarcie, czym się interesuję, ale nie do końca to tak zaakceptowali, moja klasa, przynajmniej w gimnazjum. Ale jakoś zawsze otwarcie o tym mówiłam.”*

(W4) Inna badana twierdzi, że lubi rozmawiać o mandze i anime ze swoimi znajomymi, lecz jest to raczej rozmowa sentymentalna: *„Rzadko kiedy to jest na poziomie, że „a, ja teraz oglądam taką serię, tak, powymieniamy się”, bo jest prawdopodobieństwo, że się spotka kogoś, kto ogląda dokładnie to samo, albo nadal jest właśnie aktywny, ale rozmowy z kimkolwiek na temat mangi i anime są właśnie takie „powspominajmy stare, dobre czasy”, ale lubię mieć takie rozmowy raz na jakiś czas.”* (W5)

Kolejna badana podkreśla, że raczej unika rozmowy na temat fandomu nawet z najbliższymi, a także nie zachęca na siłę do obejrzenia czegoś nowego: *„Raczej nie prowadziłam jakiejś obfitej perswazji: „Hej, musisz to obejrzeć, to jest takie świetne i super i...””* (W6) Inna badana osoba mówi o tym, że lubi rozmawiać o mandze i anime, ale jej rozmowy ze znajomymi nie ograniczają się tylko do tego: *„Tak, myślę, że tak. Zwłaszcza, że jeśli, nie*

*wiem, mam jakąś ulubioną serię, to często ze znajomymi o tym rozmawiamy, ale oczywiście nie tylko o tym i ogólnie to się wiąże z zainteresowaniami.”*

(W7) Kolejne badane osoby podkreślają, że lubiły zachęcać do zobaczenia nowych tytułów, ale robiły to, gdy były bardziej aktywnymi członkami fandomu (W9, W10). Ogólnie badane osoby na dzień dzisiejszy raczej niekoniecznie rozmawiają o mandze i anime – często powodem jest to, że znajomi doskonale znają temat i nie odczuwają potrzeby rozmawiania o tym, a inną przyczyną może być sam brak zainteresowania mangą i anime.

Rozmówczynie postrzegały siebie jako osoby otwarte i tolerancyjne w fandomie, ale jeśli chodzi o stosunek do nowych członków fandomu, wyrażają różne zdania. Część z nich przyznawała, że są (byli) otwarci i nie mieli nic przeciwko, gdy pojawiały się nowe osoby (W4, W9, W10), jedna z nich jednak sporo uzależniała to od wieku i od konkretnych osób, które chciały dołączyć do fandomu: *„osobiście myślę, że każdy wiek jest w sumie dobry, żeby zacząć się czymś interesować. (...) anime i manga są od początku do końca fikcją, to tutaj mogą się pojawić co najwyżej tak zwane „shipping wars”, co jest dziwnym zjawiskiem, trochę niezrozumiałym, ale powszechnym wśród fanek. I tylko tego trzymam się z daleka. Więc jeżeli pojawia się nowa osoba, która... No właśnie może być różna. Bo może to być 13-letnia osoba, która jest nieśmiała i jeszcze mało wie, to jeśli będzie chciała się uczyć, to na pewno się nauczy. Nikt jej na pewno nie wyrzuci. A jak się pojawi nastolatka, która będzie się chciała ze wszystkimi kłócić, to wiadomo, że znajdzie drugą nastolatkę, która się ze wszystkimi kłóci i się pobiją”* (W1), inna osoba zaś nie przypomina sobie takiej sytuacji, żeby znajoma osoba nagle zaczęła podzielać zainteresowania: *„Znaczący nie przypominam sobie sytuacji, żeby miała... Że ktoś, kogo znałam i nie był w fandomie, nagle zaczął się interesować fandomem.”* (W6) Generalnie osoby badane nie widzą żadnych problemów, kiedy ktoś nowy chce dołączyć do fandomu i zacząć się interesować mangą i anime.

Uczestniczki wywiadów w większości krótko przyznają, że dzięki Internetowi fandom będzie się rozwijał. Jedna z badanych osób dostrzega, że Internet jest pomocnym medium dla rozwoju fandomu mangi i anime i dla zwiększenia dostępności nowych tytułów oraz, że istnieje wiele różnych platform internetowych, które umożliwiają rozwój fandomów (między innymi poprzez możliwość publikowania na nich dzieł fanowskich): *„Właśnie dla mnie jest gigantycznym szokiem, jak teraz, po tym roku przerwy, zerknęłam z powrotem na to, co się dzieje w fandomie i kiedyś to było takie, że... Wychodził kiedyś odcinek w Japonii i w ogóle po pół roku możliwe, że się pojawiły suby<sup>145</sup> (...) a teraz to w ogóle jest takie, że właściwie wczoraj na żywo oglądałam z Japonii jakiś tam serial bez subów, a suby były pięć minut później, więc organizacja tego jest o wiele lepsza, teraz to już jest taka infrastruktura, że nic, tylko brać, wszystko jest gotowe, dostępne. (...)Struktury tego są o wiele lepsze, jeżeli to tak będzie się rozwijać, to na pewno w dobrym kierunku.”* (W5) Jednak co ciekawe, jedna osoba przyznaje, że właśnie z powodu łatwego dostępu i powszechności mangi i anime fandom jej zdaniem będzie się „rozpływał”: *„kiedyś to było faktycznie tak, że osoby trzymały się razem, wszystko robiły razem i fajnie było... Znaczy fajnie było. No w każdym razie trzymały się siebie. (...). W tym momencie jest raczej to, że osoba obejrzy sobie to, wybierze sobie to i wcale nie musi w tym fandomie siedzieć i... Nie wiem, mam wrażenie, że jeśli chodzi akurat o mangę i anime, to staje się to czymś powszechnym, znaczy, że osoba, która się nawet tym nie interesuje, nie zacznie tego kwalifikować jako „chińskie bajki”, i tak dalej, i tak dalej, tylko obejrzy sobie jakąś tam serię, bo ją akurat zainteresuje i nie będzie tego traktowała jako coś kompletnie specjalnego. (...) Ja myślę, że po prostu to, że wszystko jest to dostępne, łatwe do zdobycia, to ten fandom jest mniej skoncentrowany właśnie na tym, żeby... Żeby całe swoje życie poświęcać...*

---

<sup>145</sup> Vide: Słowniczek terminów i pojęć.

*Nie wiem, jak to określić. Swojej fascynacji, tylko bardziej do tego podchodzi rozumowo.” (W6)*

Reasumując, fandom mangi i anime w Polsce można podzielić pokoleniowo na grupę starszą (obecnie te osoby mają więcej niż 20 lat) i młodszą. Internet może być medium, który właśnie dzieli oba pokolenia – pokolenie starsze pamięta anime emitowane w ogólnodostępnej telewizji, a pokolenie młodsze większość tytułów zna z Internetu (czasami z nielegalnych źródeł). Osoby badane wspominają z sentymentem czasy przynależności do fandomu mangi i anime, lubią i znają więcej niż jeden tytuł, lecz są w dużej mierze negatywnie nastawione do fandomu jako grupy, co może być powodem ich obecnego dystansu, czy nawet stwierdzenia, że już się nie czują członkami danego fandomu. Jednakże potrzeba szerszych badań na temat tego, czy faktycznie przyczyną podziału tego fandomu w Polsce może być kategoria pokoleniowości.

#### **2.6.5. Charakterystyka fandomu serialu BBC Sherlock**

Na przynależność do fandomu serialu BBC Sherlock wskazało osiem osób, z którymi były przeprowadzane wywiady. W tej części pracy zostanie opisane, jak fani tego serialu postrzegają sami siebie, jak i fandom z własnej perspektywy, a także aktywność w fandomie i stosunek do nowych członków fandomu.

Pierwsze pytanie dotyczyło znajomości innych adaptacji opowiadań Arthura Conana Doyle’a o Sherlocku Holmesie, czy znane fanom są inne filmy, a także czy znane są im klasyczne opowiadania, czy są po prostu fanami tylko tej współczesnej adaptacji z roku 2010. Wszystkie badane osoby odpowiedziały, że zapoznały się z serialem albo wkrótce po premierze, albo jakiś czas po niej, lecz nie był to długi odstęp czasu: *„Nie pamiętam dokładnie, kiedy ten serial wyszedł, szczerze mówiąc, bo to nie było tak, że obejrzałam go zaraz po premierze, czy jakoś strasznie czekałam na niego. Po prostu... Był jakiś taki czas, że czekałam chwilę, on już tam chwilę krążył po sieci i obejrzałam. To ja wiem? Ze dwa lata temu? Może*

trzy?” (W10) Również prawie wszystkie osoby przyznały, że jest im znana adaptacja filmowa Sherlocka w reżyserii Guya Ritchiego z Robertem Downeyem Juniorem w roli głównej lub przynajmniej o takiej adaptacji słyszały (W8). Inne adaptacje i książki są znane nieco rzadziej: „Z książkami jest właśnie to, że jestem dosyć zaznajomiona tylko z „Studium w szkarłacie”, bo potrzebowałam go do pracy maturalnej, bo robiłam porównanie „Study in pink” i „Studium w szkarłacie”.” (W2) Generalnie jednak znajomość innych adaptacji i książek (choćby ze słyszenia) zdaje się potwierdzać tezę, że Sherlock Holmes jest fenomenem kultury popularnej i jednym z symboli kultury brytyjskiej.

Powody, dla których fandom podoba się badanym osobom, można podzielić na: a) chęć zobaczenia klasycznego opowiadania przeniesionego we współczesne warunki, ciekawość z tym związaną, b) zainteresowanie serialem samym w sobie, c) utożsamianie się z bohaterem. Jedna z osób przyznała, że poznała ten serial przez przypadek, a także kierowała się ciekawością i zdaniem znajomej: „zanim poznałam ten serial, to po wyjściu z kina z któregoś filmu zaczęłam sobie tak rozmyślać „co by było, gdyby Sherlock był właśnie w współczesnych czasach”, jakby to wyglądało i że w sumie byłoby to ciekawe. Ciekawsze być może niż wiktoriańska Anglia. I wtedy mnie, jak się podzieliłam tymi przemyśleniami, z Nadią, to ona powiedziała, że „a wiesz, jest właśnie taki serial” z nowoczesnych lat, to mnie tym bardziej podkręciło.” (W1) Dla innej osoby czynnikiem, który sprawił, że serial jej się spodobał, jest właśnie seria sama w sobie, jak i twory fanowskie: „myślę, że głównie finalna scena pierwszego sezonu, bo to mnie tak oficjalnie, końcowo wciągnęło. (...) Jeżeli ja przysypiam, to włączam, potrafię włączyć „The Great Game”, zobaczyć scenę na basenie, to ja bym mogła chodzić przez pełne sześć godzin. Naprawdę, ta scena zrobiła kiedyś na mnie wrażenie, że nie zasnęłam. A poza tym, to był taki szok, jeżeli chodzi o fanfikcję. Bo jeżeli czytałam tylko mangową fanfikcję, jeżeli ona nie była koniecznie na zbyt wysokim poziomie, a gdy przyszło

właśnie do *Sherlocka BBC*, to był zupełnie inny poziom. Od samego początku to był bardzo wysoki poziom” (W2). Dla kolejnej osoby ważnym czynnikiem był fandom sam w sobie: „*najpierw poznałam fandom i się w ogóle dziwiłam, że jak one mogą znajdować coś ciekawego w kimś, kto ma kosmiczną twarz, ale obejrzałam serial i mi się strasznie spodobał. I właściwie fandom mnie przekonał do obejrzenia serialu.*” (W5), choć ta sama osoba dodaje, że dalej lubi serial, ale twory fanowskie i aktywność fandomu powoli robią się dla niej męczące i ma wrażenie, że przez to fani odbiegają za bardzo od oryginału. Inna osoba przyznaje, że członkiem fandomu stała się trochę dzięki utożsamianiu się z główną postacią: „*głównie ciekawość, jak dalej potoczą się losy Holmesa i Watsona. I nie ukrywam, że trochę chęć stania się takim Sherlockiem - bo kto by nie chciał nim być.*” (W8), a kolejna mówi o tym, że stała się członkiem fandomu, ponieważ znajoma namówiła ją, by stała się członkiem grupy na facebooku (W9). Innym powodem stania się fanem serialu jest po prostu to, że seria lub dana postać się podobają: „*uznałam, że to kolejne, ciekawe spojrzenie na tego Sherlocka, jakaś taka wersja i głównie... Muszę powiedzieć, że w tym serialu podoba mi się John. Po prostu te sweterki, to wszystko, lubię tę postać.*” (W10). Najważniejszymi czynnikami dla badanych okazują się więc serial w sam siebie oraz fandom – to dzięki nim czują się fanami Sherlocka.

Aktywność badanych w tym fandomie przejawia się głównie poprzez czytanie czy dyskutowanie w grupach, lub tworzeniu fanfiction do Sherlocka. Jedna z osób przyznaje, że woli czytać cudze teorie i analizy, niż dodawać coś od siebie: „*W forach dyskusyjnych raczej nie uczestniczę, bo wolę czytać czyjeś teorie, czyjeś opinie, niż wyrażać swoje, czy wymyślać swoje, bo po prostu nie chcę aż tak bardzo sama się zagłębiać i aż tak analizować tego serialu, więc.*” (W3) I choć kilka osób wskazało, że lubi czytać fanfiction lub nawet próbowało pisać, to jedna z nich wykazuje bardzo dużą aktywność. Sama siebie określa jako „*twórczynię polskiego*



fandomu Sherlocka” i prężnie działa w organizowaniu różnych spotkań fandomowych i nie tylko: „aktualnie to mamy grupę na facebooku i tam się zbieramy. No i wiesz, jestem tam bardzo aktywna (...)... To też była moja inicjatywa, zbieramy się na tynchacie i wybieramy fica, którego ktoś czyta. Więc tak, tworzenie fanfikcji, jestem aktywna tam bardzo wśród ludzi, tynchat, organizowałyśmy z dziewczynami Sherlockiadę, to był konkurs na polską fanfikcję do Sherlocka (...)Próbuję od czasu do czasu motywować fandom do spotkania się jakiegoś takiego grupowego”. (W2) Generalnie fandom Sherlocka jest fandomem dosyć aktywnym, badane osoby mówią o tym, że chętnie komunikują się z innymi członkami fandomu, a także aktywnie uczestniczą w twórczości fanowskiej.

W przypadku kontaktu badanych osób z innymi fanami Sherlocka, to komunikacja odbywa się głównie przez Internet, choć jak zaznacza pierwsza z badanych, woli raczej dyskutować o Sherlocku w gronie swoich znajomych, których zna w „realu”. Nie odczuwa ona potrzeby poznawania nowych ludzi w fandomie, ale czasami obserwuje różne dyskusje, także pod dziełami fanowskimi. Opisuje między innymi burzliwą dyskusję pod fanfiction polskiej pisarki ukrywającej się pod pseudonimem Toroj, gdzie fani serialu zarzucili autorce, że źle opisuje dane postacie. Badana podsumowuje tę dyskusję takimi słowami: „to była duża dyskusja. Moim zdaniem trochę niepotrzebna, ale taka dająca do myślenia, jak ludzie bardzo poważnie podchodzą do tego, jak postacie powinny się zachowywać.” (W1) Czasami organizowane spotkania w „realu” dla osób, które poznały się poprzez Internet: „kilka z nich jest moimi najbliższymi przyjaciółmi, więc to tak normalnie spotykamy się i w ogóle. Poza tym w Krakowie za niedługo będzie spotkanie fanów Sherlocka, ale jeżeli właśnie kogoś poznałam, to głównie przez Internet.” (W7) Jednak większość kontaktów jest internetowa – poprzez różne portale społecznościowe lub są to po prostu kontakty towarzyskie ze znajomymi.

Fandom Sherlocka jest postrzegany przez badane osoby jako fandom „szalony”, ale jednak opinie są dość zróżnicowane. Pierwszej badanej osobie początkowo ten fandom wydawał się ciekawy, ze względu na twórczość i zdolność do analizy drobnych detali w serialu, lecz sama potem przyznaje, że przez kłótnię w fandomie na temat fanfiction polskiej pisarki, o której wspominała, czuła się zmęczona fandomem. *„Potem trochę mnie zaczął drażnić i na facebooku od czasów tej dramy związanej z postaciami Toroj to trochę mnie zaczęli ci ludzie odrobinę męczyć, przez dramy (...) No myślę, że wszędzie, w każdym fandomie są ludzie, którzy się kłócą o byle co, więc być może miałam po prostu takiego pecha, żeby to zobaczyć.”* (W1) Druga osoba rozdziela fandom na polski i zagraniczny. Uważa, że to ten zagraniczny jest bardziej kreatywny, otwarty, choć zdarzają się nieciekawe sytuacje: *„Jest otwarty, ale z drugiej strony chyba momentami uważa się za zbyt ważny (...) Fandom jest w ogóle otwarty, jeżeli chodzi o pairingi takie, które sami sobie wymyślą, ale bywają na przykład bardzo nieprzyjemne sytuacje w związku z tym, że w trzeciej serii ma się pojawić Mary, gra ją partnerka Martina Freemana, czyli Amanda. Ja na przykład słyszałam o tym, że dostała pogróżki za to, że dostała tę rolę.”* (W2) Z kolei polski fandom uważa za spokojniejszy i bardziej otwarty, ale za to mniej kreatywny, o czym świadczy mała liczba twórców fanfiction w polskim fandomie. Część badanych uważa, że choć fandom jest otwarty, to określa też go mianem „szalony”: *„To jest szalony fandom. Znaczący przynajmniej myślę o tych Sherlockistkach, które się skupiają wokół Sherlocka BBC, wokół tego serialu, to po prostu... Chyba tak szalonego fandomu to ja jeszcze nie widziałam, czasem mnie po prostu przeraża.”* (W10) Inna osoba zaznacza aspekt otwartości w tym rozumieniu, że fani Sherlocka są otwarci na inne orientacje seksualne: *„Moim zdaniem są to ludzie bardzo otwarci, o czym świadczy stanowcze bronienie orientacji serialowej Ireny. (...) Teoretycznie Irena została w serialu przedstawiona jako lesbijka, co Moffatowi [scenarzyście] wcale nie przeszkodziło w oparciu całego jej*

wątku o zauroczenie *Sherlockiem*.” (W9) Ogólnie badane osoby wskazują na dużą otwartość fandomu *Sherlocka*, ale jednocześnie wskazują na to, że fandom ten jest „szalony” w negatywnym znaczeniu, co może doprowadzić do konfliktów wewnętrznych, a to z kolei potrafi zniechęcić niektórych fanów.

Osoby, które brały udział w badaniu wykazują dość dużą bierność w zakresie swojej aktywności fanowskiej, często ograniczając się do dyskusji i rozmów na temat *Sherlocka*. Typowym przykładem jest tu wypowiedź jednej z nich: „*Mogę powiedzieć, że przez to, że od siebie jakby nic nie stworzyłam, nie napisałam żadnego odkrywczego postu, to chyba tak, chyba jestem taką bardziej bierną fanką*” (W1), większość raczej dystansuje się do „szaleństw” fandomu, choć jedna osoba przyznaje, że jest swoistą mieszanką różnych rodzajów fanów. Pod pewnymi względami można ją uznać za bierną, a pod niektórymi nie: „*No ja jestem taką totalną mieszanką tych wszystkich, o których powiedziałam, czyli ci, którzy się tym fascynują, ci którzy mają na to olewkę i ci, którzy czasem się wkurzają (...) jestem też trochę pieprzoną fanką, chociaż nie aż tak bardzo, jak niektóre, bo nie mam totalnej obsesji na punkcie aktorów przynajmniej.*” (W2) Generalnie jednak aktywność w tym fandomie jest różna, najczęściej wśród osób badanych pojawiają się jednak wypowiedzi o tym, że lubią dyskutować i czytać, ale nie zawsze coś tworzą.

Wszystkie badane osoby mówią o tym, że lubią polecać znajomym serial *Sherlock* oraz rozmawiać na temat tego serialu. Jedna z badanych osób mówi o tym, że zachęciła swojego znajomego do obejrzenia: „*zachęciłam chyba jednego kolegę do obejrzenia tego serialu. Rozmawiam... Tak, jak mi się zdarza poznać osobę, która obejrzała ten serial i która lubi ten serial, to też mi się zdarza wymienić parę słów.*” (W1) Kolejna wskazuje na to, że jest to dla niej poważna sprawa i bardzo lubi pokazywać innym serial: „*Tak, bo to jest bardzo poważna sprawa, wprowadzanie ludzi do fandomu Sherlocka. (...) Ogólnie lubię wprowadzać*

ludzi, od tego zaczęło się też całe moje bycie w fandomie, wszystkim, których znałam, pokazywałam Sherlocka, żeby jak najwięcej ludzi zobaczyło, że to jest fajne.” (W2) Dla innej osoby rozmowa o Sherlocku sprawia po prostu radość, podobnie jak w przypadku innych seriali: „Seriale to jest chyba mój ulubiony temat do rozmowy, więc jak ktoś chce ze mną o tym porozmawiać, to ja jestem bardzo szczęśliwa.” (W3) Kolejna badana wskazuje na to, że lubi polecać ten serial, ponieważ uważa, że jest on dobry także dla osób, które raczej nie oglądają dużej liczby seriali czy filmów: „Tak, akurat do Sherlocka to zachęcam wszystkich możliwych i wciskam tu każdego, kogo się da, bo uważam, że jest to naprawdę serial na poziomie i jakiś... Właśnie on jest dobry nawet dla osób nefandomowych. Bo większość właśnie takich seriali, jakie ja tam lubię, założmy, że do mangi i anime trzeba mieć specjalne nastawienie... Do „Władcy Pierścieni”, jeżeli ktoś lubi fantasy, to mu się spodoba, jeżeli nie, to jest to raczej wątpliwe, a Sherlock jest właśnie takim czymś, co można wciskać absolutnie każdemu i mu się to albo spodoba i będzie należeć do fandomu, albo po prostu się spodoba i tyle.” (W5) Ogólnie wszystkie badane osoby lubią rozmawiać o serialu BBC *Sherlock* oraz zachęcać inne osoby do obejrzenia go.

Jeśli chodzi o podejście badanych osób do nowych ludzi w fandomie i ich zdanie na temat tego, są postrzegane nowe osoby przez „starych” użytkowników, to ich zdanie jest na ogół dosyć pozytywne. Badane osoby stwierdziły, że nie mają nic przeciwko nowym osobom. Jednak w przypadku fandomu zdania są podzielone. Pierwsza osoba stwierdziła „myślę, że zawsze warto przyjmować nowych uczestników w dyskusji, niezależnie od tego, jak długo siedzą w fandomie, czy dopiero co przyszli, czy siedzą od dwóch lat, bo zawsze mogą coś od siebie dodać. Nawet jeżeli nie byłoby to nic odkrywczego, to jest zawsze coś, na czym fandom powinien się w sumie opierać, żeby nie zamykać się na własne gniazdo i żeby nie dopuszczać do tego innych fanów” (W1). Dodaje też, że sama nie

zamyka się na nowe osoby, ponieważ długo była bierną fanką, gdy nie pojawiały się nowe informacje na temat serialu. (W1) Inna osoba dostrzega, że fandom jest podzielony, jeśli chodzi o podejście do nowych osób: „*No właśnie jest część osób, która właśnie tak jak ja, jest bardzo otwarta na nowe osoby, a część osób jest taka... „Ojej, jakiś noob przyszedł, nie zna się, co ty tu robisz, dlaczego ty tu w ogóle jesteś, nie chcemy cię tutaj i jakie ty głupoty opowiadasz”, więc tutaj są takie dwie... Tu się wydaje dość skrajne podejścia.*” (W2) Kolejna osoba mówi, że wprawdzie istnieje ten podział, ale nie uważa, żeby dużo osób było negatywnie nastawionych: „*„Ty nie byłaś od początku, to nie musiałaś tyle czekać, nie czujesz naszego bólu”, i tak dalej, niektórzy mogą tak sobie myśleć. Mam nadzieję, że nie ma tak dużo osób, które tak uważają, ale możliwe, że takie istnieją.*” (W3) Inna badana mówi, że nie lubi osób, które są tak zwanymi „sezonowcami”, którzy lubią serial tylko przez krótki czas: „*Nie lubię sezonowców, ale też prawda jest taka, że oni po jakimś czasie znikną. Ale jeżeli... Nie można być źle nastawionym do wszystkich nowych fanów, bo może się tam znaleźć ktoś, kto nie jest sezonowcem i to by było takie skreślanie go z samego początku, więc wolę się nie odnosić do nich wrogo.*” (W7) Kolejna osoba wypowiada się w podobnym tonie, ale mówi o przypadku nastawienia fandomu, które może być negatywne dla niektórych osób: „*Spotkałam się na przykład z tym (w wątku nt. Sherlocka na jednym z forów), że nowa osoba w fandomie, którą przyciągnął serial, została wyśmiana za to, że jeszcze nie czytała książek.*” (W8) Następna badana uważa, że nie wie, jakie podejście do nowych fanów może być ze strony fandomu samo w sobie, ale zauważa, że fandom może być czynnikiem odstrasającym (W10).

Generalnie jednak osoby badane są dość pozytywnie nastawione do nowych osób w fandomie, choć mają kilka zastrzeżeń. Ewentualne złe nastawienie do nowicjuszy wynika przede wszystkim z powodu braku znajomości kontekstu (brak kompetencji kulturowej), bądź z powodu

rzekomego powierzchownego zainteresowania tych osób właściwymi treściami.

Wszystkie badane osoby są zgodne co do tego, że fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi, jednak kilka badanych osób zauważa, że prawdopodobnie będzie tak tylko do momentu, kiedy serial jest produkowany. Pierwsza z badanych osób nawiązuje do swojej wcześniejszej wypowiedzi, że twórcy muszą dostarczać nowych bodźców, ponieważ bez tego fandom się nie rozwija. (W1) Druga badana dostrzega, że Internet jest w przypadku tego fandomu czynnikiem, który sprawia, że istnieje więź pomiędzy fanami. (W2) Kolejna badana dostrzega, że choć fandom rozwija się bardzo szybko dzięki Internetowi, to jednak może to być również czynnikiem szkodliwym: *„No właśnie dlatego nie wiem, jak to będzie w trzecim sezonie, kiedy już jest na takim poziomie... Dekompozycji? Może nie dekompozycji, bo on się nadal organizuje, a nie umiera, ale też, że już jest zorganizowany w pewien sposób, a nie będzie to taki świeży fandom.”* (W5) Ogólnie jednak badane osoby dostrzegają ważną rolę Internetu w kształtowaniu fandomu, choć część nie jest pewna, że fandom przetrwa po skończeniu emisji serialu.

Reasumując, fandom serialu BBC *Sherlock* jest fandomem młodym i bardzo aktywnym, głównie z racji tego, że serial wciąż jest emitowany (w styczniu 2014 roku ukazały się nowe odcinki). Badane osoby są raczej zgodne w swoich opiniach, że fandom sam w sobie potrafi być „szalony”, jednak równocześnie aktywność i twórczość mogą być zjawiskami pozytywnymi. Dostrzegane są jednak również aspekty negatywne, takie jak brak akceptacji nowych członków fandomu, podejrzewanych o niedostateczne zainteresowanie serialem, czy brak akceptacji dla ludzi, którzy mają odmienną wizję serialu, niż większość fandomu (zwłaszcza, gdy ta odmienna wizja dotyczy twórczości). Mimo to fandom rozwija się, jest otwarty na nowych ludzi (z pewnymi zastrzeżeniami), choć zdaniem

niektórych badanych może się on rozpaść właśnie po zakończeniu emisji serialu, czyli twierdzą, że fandom ten nie przetrwa próby czasu.

#### **2.6.6. Fandom i Internet a więzi społeczne**

Ostatni blok pytań dotyczył kwestii powiązanych z fandomem. Badane osoby wypowiadały się przede wszystkim na temat więzi społecznych i roli Internetu w ich kształtowaniu. W tej części zostanie opisana opinia badanych na temat więzi społecznych, kontaktów nawiązywanych poprzez Internet. Będzie podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy kontakty internetowe oraz fandomowe mogą sprawić, że więzi mogą stać się czymś trwałym, nie ograniczającym się tylko do dyskusji na tematy związane z zainteresowaniami. Zostanie także podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czy fandom jest zdaniem badanych osób grupą przeznaczoną tylko dla młodych ludzi.

Pierwsze pytanie dotyczyło tego, czy dla badanych uczestnictwo w fandomie to główny sposób spędzania czasu wolnego. Większość badanych przyznała, że raczej nie jest ich najważniejsza aktywność życiowa, ale częściej jest to sposób na spędzanie czasu wolnego. Pierwsza z badanych osób zaprezentowała spojrzenie na to zjawisko z dłuższej perspektywy czasowej. Zauważa, gdy była młodszą osobą, był to dla niej pewien aspekt budowania tożsamości, lecz teraz jest to tylko sposób na spędzanie wolnego czasu. (W1) Inna osoba, która wzięła udział w badaniu podobnie jak jej poprzedniczka nie uznała aktywności w fandomie za główny wymiar jej życia. (W3) Kolejna z badanych uważa, że kiedyś była bardziej aktywna, ale teraz uważa się jedynie za fankę. Uważa też, że należy odróżnić bycie fanem od uczestnictwa w fandomie: *„Kiedyś to tak mocno siedziałam w tym, bardzo mocno wiązałam z tym moje życie. Teraz to nie, teraz to jak ci mówię, to co ci powiedziałam, że ja rozróżniam bycie fanem i bycie w fandomie, że można być fanem, nie będąc w fandomie, według mnie przynajmniej. (...) jeśli chodzi o jakieś fandomy, to teraz nie, teraz jestem*

*po prostu fanką najróżniejszych rzeczy.” (W4) Inna badana osoba ma swoją własną definicję fandomu. Jest to dla niej tożsamy z byciem fanem, nawet jeśli konkretna grupa fanów danego dzieła nie jest duża, nie przeszkadza jej to, by definiować te zjawisko jako fandom: „W każdym razie bycie w fandomie też interpretuję jako jakieś tam obcowanie z jakąś tam serią i to zjada tyle czasu, albo siedzenie na tumblrze.” (W5) Kolejna z badanych osób swoje uczestnictwo w fandomie utożsamia ze sposobem na spędzanie wolnego czasu: „Jak masz wolny czas, to: albo rysowałam, albo czytałam mangi, albo oglądałam anime (śmiech). Albo spotykałam się z ludźmi, którzy mieli podobne te... Podobne zainteresowania, także myślę, że był to jakiś wymiar spędzania wolnego czasu.” (W6) Najczęściej jednak badane osoby przyznają, że fandom to dla nich sposób spędzania czasu wolnego, ale nie zawsze jest to jedyny lub główny sposób na wykorzystanie czasu wolnego w swoim życiu.*

Badane osoby najczęściej jednak przyznają, że przeważnie znają takie osoby (choć nie zawsze osobiście), dla których fandom to główny wymiar życia, czy spędzania czasu wolnego. Powody, dla których zdaniem badanych osób tak się dzieje, mogą być najróżniejsze. Jedna z uczestniczek wywiadów wskazuje na to, że takie osoby najczęściej są tak zwanymi multifandomowcami<sup>146</sup>, że są członkami wielu fandomów: „Więc no tak, są ludzie, którzy głównie tym żyją, a dlaczego tym żyją? Nie wiem, może trochę ucieczka, a może to jest po prostu fajne, to jest hobby, to jest coś, co kochamy.” (W2) Inna badana przyznaje, że są takie osoby, ale one muszą być jej zdaniem bardzo zorganizowane pod względem czasu. Jej zdaniem może to wynikać z różnych powodów: „A z czego może to wynikać, że ktoś się zupełnie zaszywa i tylko w fandomach ma życie... Możliwe, że z powodu jakichś... Nie tyle, co niepowodzeń w życiu, co... Nie, nie, bo to nie o to chodzi, tylko bardziej... W odcinaniu się od tego życia z różnych powodów. Czy to z jakiejś nieśmiałości, czy to, możliwe, że z niepowodzeń, albo po

---

<sup>146</sup> Vide: Słowniczek terminów i pojęć.



*prostu, bo życie fikcyjne wydaje się ciekawsze i w większości jest ciekawsze akurat.*” (W5) Kolejna z badanych mówi o tym, że знаła takie osoby i miała przez to wrażenie, że jest to coś „na pokaz”, co odbierała w sposób negatywny. (W6) Inna badana osoba uważa, że taki stan rzeczy może wynikać z pewnych problemów z nawiązywaniem kontaktów społecznych w rzeczywistym świecie, a także dodaje, że w Internecie jest łatwiej kontrolować pewne relacje, rozmowę, czy nawet własny wizerunek. Ostatnia z badanych osób zna takie osoby (ale nie bezpośrednio), które jej zdaniem chyba żyją tylko i wyłącznie fandomem. Jej zdaniem wynika to z potrzeb: *„A z czego to wynika... najpewniej z potrzeby chwili. Gdyby nie czuły, że muszą to robić, nie robiłyby tego.”* (W11) Generalnie badane osoby twierdzą, że znają ludzi, którzy mogą spędzać czas wolny tylko będąc członkiem jakiegoś fandomu, lecz przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne. Część przypuszcza jednak, że może to wynikać z doświadczanej samotności lub z problemów z nawiązywaniem kontaktów.

Niemal wszystkie badane osoby uważają, że kontakty w fandomie różnią się od kontaktów z rówieśnikami głównie tym, że podzielane są wspólne zainteresowania. Kontakty w szkole są z natury narzucone i nie zawsze wiążą się z występowaniem jakiejś innej niż szkolna wspólnej perspektywy. W fandomie zawsze może się znaleźć temat do rozmów. (W1) Inna z badanych wskazuje na to, że w fandomie istnieje znajomość kontekstu (kompetencja kulturowa), dzięki czemu członkowie mogą siebie łatwo zrozumieć, jedna z osób badanych ujęła to w następujący sposób: *„taką podstawową rzeczą jest to, że ta druga osoba wie, o czym ty mówisz i rozumie, że na przykład ty przejmujesz się tym, że nie wiem, Syriusz Black umarł, prawda, no bo jednak ktoś ze szkoły to nie każdy cię zrozumie, a jeśli umrze ci tam jakiś ukochany bohater fikcyjny, no to osoba z fandomu na pewno to zrozumie, podobnie, jak wiele innych, że na przykład... Taki aktor napisał to i to, a autor tej mangi umieścił nowy rysunek na blogu, prawda i, „o mój Boże, jest fantastycznie”, no to jednak ktoś spoza fandomu nie jest*

*w stanie tego zrozumieć, tego zachwytu.*” (W10) Uczestnictwo w fandomie można również ująć w ważnym aspekcie przynależności do grupy osób posiadających podobne cechy. (W11) Zdaniem badanych przede wszystkim ważny jest aspekt dzielenia zainteresowań i wzajemnego zrozumienia w grupie – tym dla nich fandom różni się od innych kontaktów rówieśniczych.

Badane osoby nie mają jednoznacznej opinii na temat tego, czy fandom może zastąpić dotychczasowe kontakty międzyludzkie z najbliższymi, jak z rodziną, czy przyjaciółmi. Dwie osoby przyznają, że nie jest to bowiem zjawisko nowe w kulturze. Jedna z nich porównuje fandom do religii, (W1) druga zaś wskazuje bardziej na aspekty kulturowe. (W6) Inne osoby przede wszystkim stwierdzają, jaką rolę pełni fandom w związku z relacjami z innymi ludźmi zależy od uczestnika, podkreślają też, że jeśli już fandom ma zastępować jakieś kontakty rzeczywiste, to bardziej z przyjaciółmi, niż te z rodziną. Niektórzy zwracali uwagę na to, że trochę obawiają się kontaktowania jedynie przez Internet: *„Boję się, że tak, ale to nie wyjdzie na dobre, chyba, że te znajomości, które zawarło się z ludźmi z fandomu, przeniesie się do życia codziennego. W innym wypadku wyglądałoby to mniej więcej tak, że spędzałoby się cały dzień w internecie lub na telefonie, czyli niezbyt zdrowo, bo później mogłoby być ciężko wrócić do normalnego życia.*” (W8) Generalnie badane osoby nie mają jednoznacznego zdania na temat tego, czy fandom może zastąpić kontakty z najbliższymi. I choć często pojawiają się zdania ambiwalentne, to jednak przeważnie wypowiedzi są ukierunkowane bardziej negatywnie – to znaczy, że fandom nie do końca jest w stanie zastąpić te realne kontakty, często wytworzone podczas socjalizacji pierwotnej.

Większość badanych nie ma szczególnych preferencji, jeśli chodzi o wybór między kontaktami w fandomie, a tymi z przyjaciółmi i rodziną, nie uważa, że kontakty w fandomie lub kontakty internetowe są lepsze lub gorsze od kontaktów ze świata rzeczywistego. Jedna osoba przyznaje, że postrzega swoją siostrę bardziej w kategorii kontaktu fandomowego: *„No,*

*moja siostra jest moją rodziną, ale bardziej o niej myślę, jak o fandomie już, bo ona jednak jest w tych fandomach dłużej, niż ja. Jest też w fandomie Sherlocka, więc gadamy też o Sherlocku sporo, ogólnie o serialach. (...) Więc wolę gdzieś tam kontakty z fandomem, ale lubię się z tymi ludźmi spotykać na żywo, nie tylko online.”* (W2) Inna badana przyznaje, że dla niej komunikacja w fandomie lub w Internecie nie musi przebiegać w sposób werbalny, klasyczny: *„jeżeli już znam kogoś fandomowo, to wolę się z nim spotykać w życiu, albo właśnie skupiać się na takich właśnie typowo internetowych formach komunikacji, nawet nie komunikatory, tylko po prostu „ja polubię twój obrazek, ty polubisz mój” i to jest dla mnie bardzo ważna komunikacja fandomowa, ale ma ona trochę inny wymiar, niż komunikacja osobista. A tak to wolę w prawdziwym życiu gadać o fandomach z ludźmi, których znam, poprzez fandom. Ale czy jest to lepsze, niż relacje, które mam z innymi ludźmi, które nie dotyczą fandomu, no to dla mnie bardzo trudne pytanie, nie potrafiłabym rozstrzygnąć tego. To są dla mnie dwa różne światy. Jeśli zmęczone się jednym, włączam drugi, jeśli drugim, włączam pierwszy.”* (W5) Dwie młodsze osoby przyznają, że wolą kontakty w fandomie niż kontakty z rówieśnikami w szkole (W7, W9), a jedna osoba przyznała, że próbowała nawiązać relacje poprzez Internet i prawie nigdy nie było to dla niej pozytywnym doświadczeniem. W większości jednak badane osoby przyznają, że nie mają szczególnych preferencji, jeśli chodzi o wybór formy komunikacji.

Dla większości badanych możliwe jest nawiązanie trwałej więzi przez Internet, lecz z pewnymi zastrzeżeniami. Jednym z takich zastrzeżeń, pojawiającym się w kilku wypowiedziach, jest to, że kontakt ten nie powinien się ograniczać tylko do Internetu. (W1) Zdaniem innej badanej dla niej osobiście niemożliwym byłoby nawiązanie więzi romantycznej przez Internet, choć zna takie historie: *„Ja osobiście myślę, że raczej ja nie potrafiłabym nawiązać takiego związku. Co innego tak... Bo przyjaźń to może inaczej, prawda, nie jest to aż tak intensywne uczucie, a jednak taki*

*związek romantyczny to już mi się wydaje, że już ciężiej.” (W10) Inna osoba mówi o tym, że jest to możliwe, ponieważ ma takie doświadczenie: „Mojego chłopaka poznałam przez Internet. Spotykałam się parę razy, a potem postanowiliśmy być razem i to się bardzo dobrze układa. Jego brat też poznał swoją żonę przez Internet. I są już razem 10 lat i im się też układa, także... Myślę, że to jest możliwe, myślę, że to jest rzadkie.” (W6) Dla badanych osób jest możliwe nawiązanie trwałej więzi przez Internet, ale tylko pod warunkiem, że poznamy potem taką osobę w rzeczywistości i nie będziemy się ograniczać tylko do Internetu. Częściej badane osoby mówią też o tym, że bardziej możliwe jest nawiązanie przyjaźni, niż miłości.*

Zdaniem badanych osób fandom mógłby się rozwijać bez Internetu, lecz współcześnie byłoby to bardzo utrudnione. Internet jest przede wszystkim medium, dzięki którym ludzie się mogą kontaktować. I choć starsze badane osoby pamiętają jeszcze fandom sprzed czasów powszechnego dostępu do Internetu, to obecnie ciężko jest im sobie wyobrazić to, żeby fandom mógł żyć bez Internetu. Internet może być medium poznawczym, jeśli chodzi o dane dzieło. (W1) W przypadku fandomu Internet może być przede wszystkim medium komunikacyjnym: *„Po prostu uważam, że zawsze musi być jakiś środek, za pomocą którego członkowie fandomu się porozumiewają. Jeśli nie Internet, to takie czasopismo Kawaii. To mogą być różne rzeczy, ale coś zawsze musi być.” (W4) Dla innej osoby Internet pełnił również rolę poznawczą: „Bez Internetu nie wiedziałabym nawet, że istnieją "fandomy" i zostałabym na etapie "fanklubów”.” (W11) Generalnie jednak badane osoby uważają, że rozwój fandomu bez Internetu byłby możliwy, jednak byłby on o wiele trudniejszy, niż jest teraz.*

Dwa przedostatnie pytania dotyczyły tego, jak badane osoby widzą przyszłość fandomu i kontaktów internetowych. Ich wypowiedzi dotyczyły także tego, jak wyobrażają sobie siebie za 10 lat – czy będą dalej czuli się

fanami, czy już raczej nie. Badane osoby stwierdziły, że fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi, a także będzie coraz więcej kontaktów nawiązywanych przez Internet, choć niekoniecznie te kontakty muszą zastąpić więzi występujące w rzeczywistym świecie: *„Myślę, że przy dobrych wiatrach nie zmieni się zbyt wiele. Myślę, że nadal będzie tak, że osoby, które poznaje się przez Internet będą chciały, żeby spotykać się na żywo, to nie zastąpi takich prawdziwych, realnych kontaktów międzyludzkich.”* (W1) Jedna z badanych osób dostrzega rozwój fandomu jako zjawiska raczej niszowego, które jest obecnie coraz lepiej znane, także dzięki Internetowi: *„jest zupełnie inna komunikacja między twórcami, a fanami, także tu w ten sposób idzie bardzo dużo rozwoju. Także tu się wszystko zmienia. No na pewno też są jakieś lepsze wyszukiwarki jakichś znajomych, łatwiej znaleźć ludzi, którzy są w fandomie i przez to prościej jest nawiązać te kontakty, także dzięki Internetowi są już gotowe te struktury, które pozwalają się ludziom jednoczyć i ci ludzie nie muszą się lepiej szukać, tylko skupiają swoje siły na jakimś tworzeniu już nawet nie tyle fanartów, czy innych takich rzeczy”.* (W5) Kolejna osoba myśli o tym, że fandom będzie się rozrastał i widzi w tym także pozytywny aspekt: *„A przyszłość fandomu? No, myślę, że będzie dołączało coraz więcej ludzi, myślę, że będzie coraz więcej twórczości związanej z fandomem, być, że stanie się jeszcze bardziej tolerancyjny.”* (W7) Badane osoby nie zawsze są również pewne tego, jak będzie wyglądała ich przyszłość pod względem uczestnictwa w fandomie, choć mają nadzieję, że potrwa to dość długo: *„Myślę, że to niestety będzie sentyment, niż takie prawdziwe uczestnictwo w fandomie, jak teraz. Chociaż mam nadzieję, że to będzie trwało jak najdłużej.”* (W7) Inna osoba mówi, że widzi siebie jako osobę mającą jakąś pasję, lecz nie musi to być fandom: *„myślę, że na pewno za 10 lat będę nadal tą pasjonatką, która lubi... Robi, to lubi, w sensie jest zainteresowana jakąś konkretną rzeczą. (...) Na pewno będę się czymś pasjonowała. I widzę siebie jako pasjonującą się czymś. Niekoniecznie to musi być manga i*

*anime.*” (W4) Ogólnie badane osoby myślą, że w przyszłości raczej nastąpi rozwój fandomu, także dzięki Internetowi, choć nie wiedzą, czy ich własna przyszłość będzie się wiązała z fandomem.

Ostatnie pytanie dotyczyło tego, czy fandom jest zdaniem badanych osób grupą tylko dla młodych ludzi. Wszystkie badane osoby zgodnie odpowiedziały, że nie musi tak być, jeśli ktoś coś lubi, to wiek nie powinien być ograniczeniem. Jedna z badanych ujmuje to w ten sposób: *„Nie, jestem w fandomie fantastyki i to wcale nie jest rzadkie, że idziesz i grasz w rpga z ludźmi, którzy mają 60 lat. To nie jest rzadkie. Oczywiście, że wolisz grać z ludźmi, którzy są w twoim wieku, ale... Mój brat jest w grupie, z którą gra, gdzie jest między innymi młode małżeństwo z trzyletnią córeczką i jakoś wszystko to normalnie jest.”* (W6) Inna z badanych przyznaje też, że kiedyś fandomu nie postrzegala w ten sposób, że może być grupą dla nieco starszych ludzi, ale zmieniła zdanie: *„miałam taką ulubioną fanartystkę w jednym fandomie i w pewnym momencie tak patrzę... A ona ma 40 lat i ma męża i dwójkę dzieci, to tak no... (...) Może trochę będąc starszą i będąc nie wiem, taką może bardziej ogarniętą, dostrzegam to, że są również ludzie w kompletnie różnym wieku.”* (W10) Ogólnie dla badanych osób wiek nie jest przeszkodą, by stać się członkiem fandomu, ponieważ ważniejsze jest zaangażowanie i lubienie danego dzieła popkultury.

## **Podsumowanie i wnioski**

Badania nad fandomami są dość trudne, jest to zjawisko podlegające zmianom, uczestnicy są także bardzo zróżnicowani, jednak na podstawie materiału pozyskanego w badaniach, można wysnuć pewne przesłanki, które mogą być wstępem do dalszych badań nad fandomem i więziami społecznymi nawiązywanych dzięki Internetowi.

Pierwszą taką przesłanką jest potrzeba utworzenia nowego pojęcia „fana” lub „bycia fanem”. Badacze fandomu na ogół są zgodni, że fan to osoba zaangażowana, a także twórcza. W przypadku badanych osób można powiedzieć, że ta kategoria nie zawsze spełniona. Twórczość jest bowiem często niemożliwa ze względu na brak talentu czy możliwości danej osoby. Mimo wszystko taka osoba może utożsamiać się z fandomem i powiedzieć o sobie, że czuje się miłośnikiem danego dzieła kultury masowej lub popularnej. Takim osobom nie są obce pojęcia związane z fandomem, którymi swobodnie operują także w wywiadach. Dlatego być może należałoby uznać, że fanem jest osoba mająca kompetencję kulturową – czuje się fanem, zna pojęcia i słownictwo związane z fandomem, swobodnie nimi operuje w kontaktach z innymi fanami. Najważniejszym komponentem powinna być jednak tożsamość fana i poczucie przynależności, a niekoniecznie twórczość czy duże zaangażowanie.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można też stwierdzić, że problematycznym pojęciem jest sam fandom jako grupa fanów. Część badanych osób uważa bowiem, że jest różnica między „byciem fanem” a „uczestnictwem w fandomie”. Najbardziej zaznacza się to w przypadku badanych osób, które były lub są fanami mangi i anime – choć one same często czuły się fanami danych dzieł z tego gatunku, to o fandomie niemal zawsze wypowiadały się w sposób negatywny. Badane osoby nie chciały się utożsamiać z fandomem i głównie mówiły o jego negatywnych aspektach, jak na przykład skrajnych zachowaniach często bardzo młodych ludzi, nastolatków. Jedna z badanych nawet podkreślała, że przez takie

negatywne zachowania wstydzila się swoich zainteresowań. Część osób świadomie nie chce się również angażować, ponieważ nie czuje takiej potrzeby lub nie chce być uczestnikiem potencjalnych kłótni. Mimo tego takie osoby czują się fanami i uważają się za fanów – jedynie nie chcą być utożsamiani z całą grupą fanów.

Badane przykłady fandomów pokazują również, jak są one różnie postrzegane przez poszczególnych (byłych lub obecnych) członków danego fandomu. I tak fandom Tolkiena jest postrzegany dosyć pozytywnie, choć czasami w wypowiedziach następuje rozróżnienie fandomu książek i fandomu filmów. Zdaniem badanych fandom książek jest starszy, jest przez to bardziej konserwatywny w swoich opiniach, niechętny na nowości i niezbyt przychylnie nastawiony do nowych fanów. Druga część fandomu – fandom filmów – jest w chwili obecnej bardzo otwartym i przyjaznym fandomem, także w związku z popularnością filmów Petera Jacksona (ostatnia część filmu *Hobbit* ukaże się w grudniu roku 2014, a fandom ciągle się rozrasta i staje się coraz bardziej popularny). Fandom mangi i anime można podzielić również na dwa fandomy – pierwszy z nich dotyczył badanych osób powyżej 20 roku życia, drugi – osób młodszych. Ten pierwszy fandom wskazywał na duży sentyment do ulubionych tytułów, ponieważ prawdopodobnie wiążą się one z dzieciństwem i okresem dorastania. W latach 90. XX wieku w Polsce emitowano wiele popularnych tytułów anime, takich jak *Czarodziejka z Księżyca*, czy *Dragon Ball* i starsze badane osoby najczęściej wskazują na ten moment jako początek przynależności do fandomu. Jednocześnie wskazują na to, że obecnie jest to bardziej sentyment, a z obecnym fandomem, w którym znajdują się coraz młodsze osoby, nie czują się związani. Młodsze badane osoby znają mangę i anime głównie z Internetu – wiele tytułów jest tam dostępnych nielegalnie. Młodsze osoby częściej wypowiadają się o fandomie pozytywnie, choć też nie bezkrytycznie. W przypadku fandomu mangi i anime być może istotną kategorią jest pokoleniowość – by jednak



tak stwierdzić jednoznacznie, potrzeba szczegółowych badań na ten temat. Fandom serialu BBC *Sherlock* to fandom, który obecnie jest bardzo aktywny. Członkowie tego fandomu częściej wpisują się w klasyczną definicję fana, ponieważ tu w wywiadach częściej przyznawali się do twórczości, niż w przypadku innych fandomów. Serial ten jest bardzo popularny, a członkowie fandomu często wykorzystują właśnie Internet do nawiązywania dyskusji i kontaktów z nowymi lub starymi członkami. Istnieją także konflikty w tym fandomie (przede wszystkim na temat innej interpretacji serialu czy istnieją też podejrzenia na temat tego, że zainteresowanie może być powierzchowne, kiedy na przykład dana osoba przyznaje, że lubi tylko serial, a nie czytała książek), lecz nie są one na tyle znaczące, by zniechęcić do całkowitej aktywności czy utożsamiania się z fandomem. Niestety, badane osoby przyznają jednak, że myślą, że fandom ten będzie się rozwijał tylko do momentu, kiedy serial będzie emitowany, a później popularność zacznie spadać.

Dla badanych osób fandom to często sposób na spędzanie czasu wolnego, choć przyznają, że znają takie osoby, dla których fandom może zastępować nawet normalne, zdrowe kontakty z rodziną i przyjaciółmi. Badane osoby uważają również, że Internet bardzo przyczynił się do rozwoju fandomu i ogólnie kontaktów społecznych – dzięki Internetowi łatwiej jest poznać osobę z podobnymi zainteresowaniami, a więc osobę, która będzie chciała potencjalnie rozmawiać na ulubione tematy. Nie jest jednak tak, że kontakty internetowe dla badanych osób całkowicie zastępują kontakty ze świata rzeczywistego. Część badanych uważa, że nawet jeśli Internet i fandom będą się coraz bardziej rozwijać, to nie wyobrażają sobie tego, by kontakty w świecie rzeczywistym całkowicie znikły. Badane osoby nie mają też szczególnych preferencji – czasami lubią zarówno kontakty ze świata rzeczywistego, jak i kontakty internetowe, choć w przypadku tych drugich przyznają, że to przez Internet łatwiej jest znaleźć

osobę o podobnych zainteresowaniach, niż w swojej okolicy. Dodają też, że fandom nie jest grupą zarezerwowaną tylko dla młodych ludzi.

Podsumowując: wpływ Internetu na rozwój nowych więzi społecznych jest ogromny. Badane osoby dostrzegają znaczącą rolę Internetu w kształtowaniu więzi społecznych, zwłaszcza na przykładach takiej specyficznej grupy, jaką jest fandom – badane osoby w większości bowiem przyznają, że być może bez Internetu teraz fandom by istniał, ale byłoby to bardzo trudne, ponieważ o wiele trudniej byłoby znaleźć osoby z podobnymi zainteresowaniami. Internet – zwłaszcza dla starszych badanych – okazał się więc pewnego rodzaju katalizatorem więzi społecznych, zwłaszcza w przypadku fandomu. Kontakty następują łatwiej i jest ich o wiele więcej, niż w czasach przed powszechnym dostępem do Internetu. Prawdopodobnie wraz z rozwojem tego medium także fandom stanie się coraz popularniejszym zjawiskiem. Jak bardzo będzie się rozrastał i w jaką stronę pójdzie? By odpowiedzieć na te pytanie, potrzeba bardziej szczegółowych badań na temat tej grupy, do niedawna jeszcze pomijanej w badaniach społecznych, a teraz coraz bardziej dostrzeganej przez badaczy – być może także dzięki Internetowi.

## **Słowniczek terminów i pojęć występujących w wywiadach**

**Anime** – od skróconego angielskiego słowa animation, oznaczające animację w języku japońskim. W Japonii jest to określenie na każdy rodzaj animacji, niezależnie od kraju pochodzenia, natomiast w innych krajach jest jedynie określenie stosowane w przypadku japońskiej animacji.

**Art** – z języka angielskiego sztuka. Tu: inne określenie na: fanart.

**Artbook** – tu: zbiór wydanych szkiców lub rysunków danego artysty lub dotyczących danego dzieła filmowego lub książkowego.

**Bishoujo/bishounen** – z japońskiego piękna dziewczyna/piękny chłopiec, koncept estetycznie pięknej postaci w anime i mandze, także rodzaj anime i mangi.

**CLAMP** – nazwa założonej w latach 80. XX wieku grupy japońskich mangaczek.

**Comic Con** – największy konwent (zjazd) fanów popkultury (od fantastyki po gry komputerowe) odbywający się co roku w San Diego w Stanach Zjednoczonych od roku 1970.

**Cosplay** – z języka angielskiego costume playing, czyli przebieranie, określenie z kultury japońskiej na przebieranie się za daną postać z filmu, serialu lub gry.

**Cosplayer** – osoba wykonująca cosplay, przebierająca się za daną postać z filmu, serialu czy gry.

**Crack** – tu: określenie na dzieło fanowskie łączące dziwne, niewiarygodne lub po prostu śmieszne elementy fabuły ze sobą, określenie pochodzące od angielskiej, slangowej nazwy kokainy, sugerujące, że autor musiał być pod wpływem środków odurzających, by stworzyć dane dzieło.

**Demotywatory.pl** – strona internetowa, która w założeniu gromadziła zdjęcia, obrazki z demotyującym do działania podpisem (np. „I tak umrzesz”), parodia obrazków motywujących do działania, które są stosowane często w dużych korporacjach.

**Deviantart.com** – strona internetowa umożliwiająca publikowanie swoich dzieł (głównie wizualnych, ale też i literackich) w Internecie, zarówno dzieł autorskich, jak i fanartów. Zobacz też: Pixiv.net.

**Dramogenny** – od dramy i przyrostka –genny. Przymiotnik określający wątek lub dzieło powodujące kontrowersje i dyskusje (często też kłótnie) wśród fanów.

**Epuls.pl** – polski serwis społecznościowy, obecnie tracący na popularności.

**Fanart** – na poziomie ogólnym określenie na dzieło fanowskie, w ujęciu węższym dotyczy to rysunków, ilustracji czy komiksów do danego dzieła, stworzonych przez fanów. Zobacz też: fanfiction, fanworks.

**Fanboy** – określenie stosowane wobec fanów płci męskiej, często ma pejoratywne znaczenie.

**Fandom** – ogólne określenie na społeczność fanowską.

**Fanfiction** – (inne stosowane określenia: fanfikcja, fanfic, fanfik) literackie dzieło fanowskie (najczęściej opowiadanie) dotyczące dalszych losów danych postaci, alternatywnych historii czy uzupełnienia fabuły danego dzieła. Zobacz też: fanart, fanworks.

**Fangirling** – określenie, czasami w znaczeniu pejoratywnym na zachowanie fanek, zwykle oznaczające nadmierną ekscytację danym dziełem lub postacią, ale też prawdziwą osobą, jak na przykład aktorem.

**Fanpage** – strona zrzeszająca fanów lub społeczność na facebooku.

**Fanvideo** – fanowski film video, często zmontowane klipy z danego dzieła z muzyką (fanowski teledysk).

**Fanworks** – ogół dzieł fanowskich. Zobacz też: fanart, fanfiction.

**Followers** – z angielskiego obserwatorzy, grupa blogów obserwująca dane konto na twitterze lub tumblrze. Zobacz też: watchers.

**Fun** – z angielskiego zabawa. Zobacz też: lol.

**Gadu-Gadu** – polski komunikator internetowy.

**Gif** – format graficzny przedstawiający animację.

**Growling** – z angielskiego warczenie, ryczenie.

**Gryfoni** – określenie grupy zamieszkującej jedno dormitorium w Harrym Potterze.

**Hashtag** – określenie tagu poprzedzonego znakiem „#”, umożliwiający wyszukiwanie danej frazy na wielu portalach społecznościowych.

**Hejting** – spolszczona nazwa hatingu, z angielskiego nienawiść. Określenie dotyczące często zachowań agresywnych w kontaktach internetowych, jak i nieuzasadnionej krytyki w Internecie.

**Johnlock** – określenie na Sherlocka Holmesa i Johna Watsona widzianych jako parę. Zobacz też: pairing, shipping.

**Kawaii** – polskie czasopismo poświęcone mandze i anime, obecnie niewydawane.

**Kwejk.pl** – rozrywkowa strona internetowa zawierająca różne obrazki, zdjęcia czy filmiki video pochodzące z różnych innych źródeł internetowych.

**Lajkowanie** – od angielskiego like, czyli lubić, określenie na polubienie danego posta z facebooka lub tumblr, dodanie do ulubionych.

**LARP** – z angielskiego live action role-playing, fabularna gra rozgrywana na żywo w terenie. Zobacz też: rpg.

**Livejournal** – portal społecznościowy umożliwiający prowadzenia bloga. Obecnie tracący na popularności i wypierany przez tumblr.

**Lol** – z angielskiego laughing out loud, czyli śmiać się głośno. Zobacz też: fun.

**MAL (MyAnimeList)** – portal pozwalający na ocenianie obejrzanych serii anime i dyskusję na ich temat.

**Manga** – ogólne określenie na japoński komiks.

**Mangowcy** – określenie fanów mangi (i anime), mające wydźwięk neutralny.

**Mangozjeby** – wulgarne i pejoratywne określenie fanów mangi (i anime). Angielski odpowiednik to weeaboos.

**Mary Sue** – pejoratywne określenie na fanowską, oryginalną postać kobiecą, często wyidealizowaną lub przesadzoną w swoim opisie.

**Meet** – z angielskiego spotkanie. Spotkanie grupy fanów, najczęściej zaplanowane.

**Multifandom** – określenie dotyczące osoby, która czuje przynależność do kilku fandomów naraz.

**Nerd** – pochodzące z angielskiego pejoratywne określenie osoby, która pasjonuje się naukami ścisłymi, komputerami czy grami komputerowymi. Określenie rozszerzone zostało o fanów fantastyki czy komiksów.

**Nick** – pseudonim używany w Internecie.

**Noob** – negatywne określenie ze slangu internetowego, dotyczące głównie graczy gier wieloosobowych, określenie dotyczące osób zachowujących się niewłaściwie lub graczy o niskich umiejętnościach, którzy nie chcą się poprawić.

**Out of character** – z angielskiego poza postacią, określenie dotyczące: 1) opisu postaci, która zachowuje się w sposób niezgodny z pierwotnym opisem autora, 2) wyjście poza postać w grach typu roleplay, często to na przykład ogłoszenie osoby, która odgrywa daną postać.

**Pairing, shipping** – określenie dotyczące pary postaci, w której fani widzą parę w sensie romantycznym, postaci „stworzone dla siebie” zdaniem fanów. Zobacz też: shipping wars.

**Pitas** – strona umożliwiająca prowadzenie bloga, obecnie nieistniejąca.

**Pixiv.net** – japoński portal, umożliwiający publikowanie swoich prac – rysunków, komiksów, ilustracji. Zobacz też: deviantart.com.

**Postowanie** – zamieszczanie informacji w Internecie (dotyczy to także obrazków, zdjęć, muzyki czy filmów).

**Real** – internetowe określenie na rzeczywisty świat, poza Internetem.

**Reblogowanie** – udostępnianie treści z cudzego bloga na swój własny. Określenie pochodzące z tumblr.

**Rozdziałówka** – określenie na fanfikcję składającą się z kilku lub kilkunastu rozdziałów.

**RPG** – z angielskiego roleplay game, czyli gra (najczęściej tekstowa) polegająca na wcielaniu się w daną postać i interakcjach z innymi graczami.

**RusPol** – określenie pairingu dotyczącego personifikacji Rosji i Polski z mangi pt. Hetalia. Zobacz też: pairing, shipping.

**Seiyuu** – japoński aktor głosowy, podkładający głos postaciom z anime.

**Senpuu** – nazwa polskiego forum o mandze i anime.

**Sherlockiści** – (ang. Sherlockians) określenie fanów Sherlocka (serialu BBC z 2010 roku).

**Shipping wars** – zjawisko polegających na kłótniach na temat tego, czyj ulubiony pairing jest lepszy. Zobacz też: pairing, shipping.

**Suby** – od angielskiego subtitles, czyli napisy do filmów i seriali, zwykle tworzone i udostępniane za darmo od fanów dla fanów.

**Tinychat** – portal umożliwiający stworzenie własnego chatu.

**Tolkienowcy** – określenie fanów dzieł Tolkiena.

**Trolling** – negatywne zjawisko występujące w Internecie, polegające na celowej prowokacji, niewłaściwym zachowaniu, by sprowokować innych użytkowników do agresji słownej.

**Tsundere** – japońskie określenie postaci, która pozornie jest złośliwa i nie okazuje uczuć, a tak naprawdę skrywa pozytywne uczucia zazwyczaj względem postaci pierwszoplanowej.

**Tumblr** – portal społecznościowy, umożliwiający tworzenie bloga i komunikację z innymi użytkownikami.

**Waneko** – polskie wydawnictwo zajmujące się wydawaniem mangi na rynku polskim.

**Watchers** – z angielskiego obserwatorzy, grupa ludzi obserwujących daną osobę, by na bieżąco otrzymywać informacje o jej nowej aktywności. Określenie pochodzące z deviantarta. Zobacz też: followers.

**Węgiarka** – tu: określenie postaci personifikacji Węgier z mangi pt. Hetalia.

**Whovianie** – określenie fanów Doctora Who.

**Yaoi** – rodzaj mangi i anime opowiadających o związkach męsko-męskich, dzieła te są skierowane do heteroseksualnych kobiet.

**Yaoistka** – określenie fanki yaoi.



## Bibliografia:

1. Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
2. Batorski D., Olcoń-Kubicka M., Prowadzenie badań w Internecie – podstawowe zagadnienia metodologiczne, [w:] *Studia Socjologiczne* 2006, 3(182)
3. Byczkowska D., *Więź społeczna (Social bond)* [w:] *Słownik socjologii jakościowej*, pod red. Krzysztofa T. Koneckiego i Piotra Chomczyńskiego, Warszawa 2012
4. Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003
5. Chilewicz P., *Wszyscy jesteśmy tumblrholikami – dlaczego tak lubimy dzielić się obrazkami z sieci?*, <http://natemat.pl/28897,wszyscy-jestesmy-tumblrholikami-dlaczego-tak-lubimy-dzielic-sie-obrazkami-z-sieci>, dostęp: 22.03.2014.
6. Czajka K., *Nigdy nie wiesz kiedy twój film ukradnie elf na losiu czyli fandomu porywy serca niespodziewane*, <http://zpopk.pl/nigdy-nie-wiesz-kiedy-twoj-film-ukradnie-elf-na-losiu-czyli-fandomu-porywy-serca-niespodziewane.html>, dostęp: 22.03.2014.
7. Czajka K., *Thorin z rozrywkowym elfem polują na Sherlocka w przebraniu smoka czyli Dziwne przypadki Hobbita fanartową porą*, <http://zpopk.pl/thorin-z-rozrywkowym-elfem-poluja-na-sherlocka-w-przebraniu-smoka-czyli-dziwne-przypadki-hobbita-fanartowa-pora.html>, dostęp: 22.03.2014.
8. Czajka K., *Życie radośnie mniej normalne czyli fani, Sherlock, fistaszki i odrobina wiary*, <http://zpopk.pl/zycie-radosnie-mniej-normalne-czyli-fani-sherlock-fistaszki-i-odrobina-wiary.html>, dostęp: 22.03.2014.

9. „Czarodziejka z księżycą” wraca na antenę. Tym razem do TV4, <http://tvpolsat.info/news.php?readmore=3494>, dostęp: 23.04.2014.
10. Dzień Czytania Tolkiena (25 marca), <http://www.elendilion.pl/2012/03/25/dzien-czytania-tolkiena-25-marca/>, dostęp: 22.03.2014.
11. *Fanfiction.net – Books*, <https://www.fanfiction.net/book/>, dostęp: 22.03.2014.
12. *Fanfiction.net – Terms of Service*, <https://www.fanfiction.net/tos/>, dostęp: 18.03.2014.
13. *Fanfiction.net – TV Shows*, <https://www.fanfiction.net/tv/>, dostęp: 22.03.2014.
14. Fiske J., *Zrozumieć kulturę popularną*, Kraków 2010
15. Frankfort – Nachmias C., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Zys i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2001
16. *Hobbit: Pustkowie Smauga – pełna obsada*, <http://www.filmweb.pl/film/Hobbit%3A+Pustkowie+Smauga-2013-469867/cast>, dostęp: 22.03.2014.
17. Jałyńska A., *Odlatując U.S.S. „Enterprise, Star Trek – fenomen kulturowego przekazu audiowizualnego*, [w:] *Nowe nawigacje. Współczesna kultura audiowizualna*, (red.) P. Kletowski, M. Wrona, Kraków 1999
18. Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów.*, Warszawa 2007
19. Kamińska M., *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011
20. Kirby-Diaz Mary, *Buffy and Angel Conquer the Internet. Essays on Online Fandom*, Jefferson, North Carolina, 2009
21. Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona.*, Warszawa 2005

22. *Know Your Meme: Sherlock*,  
<http://knowyourmeme.com/memes/subcultures/sherlock>, dostęp:  
 22.03.2014.
23. Kotowska K., *Manga – japoński komiks a kultura Zachodu*,  
<http://www.ebib.pl/2010/118/a.php?kotowska>, dostęp: 22.03.2014.
24. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 lipca 2007 roku*,  
[http://bip.men.gov.pl/men\\_bip/akty\\_prawne/rozporzadzenie\\_03072007.pdf](http://bip.men.gov.pl/men_bip/akty_prawne/rozporzadzenie_03072007.pdf), dostęp: 23.04.2014.
25. Rybak P., *Jak działa Google?*, <http://nt.interia.pl/news-jak-dziala-google.nId,690924>, artykuł z dnia 10.02.2011, dostęp: 16.03.2014.
26. *Sherlock – pełna obsada*, <http://www.filmweb.pl/serial/Sherlock-2010-528992/cast>, dostęp: 22.03.2014.
27. Siuda P., *Elita popkulturowego dostępu: Fanowski odbiór popkultury w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako sprzeciw wobec systemu politycznego – przykład fandomu science-fiction*,  
<http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/5031>, dostęp:  
 22.03.2014.
28. Siuda P., *Fanfiction – przejaw medialnych fandomów* [w:] Człowiek a media. Obserwacje – wizje – obawy, (red.) W. Gruszczyński, A. Hebda, Warszawa 2007
29. Siuda P., *Kultury prosumpcji. O niemożności powstania globalnych i ponadpaństwowych społeczności fanów*, Warszawa 2012
30. Siuda P., *Pielgrzymki fanów. Podróże w przestrzeni geograficznej czy podróże symboliczne?*, *Studia Medioznawcze* 2011, 4(47)
31. Siuda P., *Wpływ Internetu na rozwój fandomów, czyli o tym, jak elektroniczna sieć rozwija i popularyzuje społeczności fanów* [w:] *Media i społeczeństwo. Nowe strategie komunikacyjne*, (red.) M. Sokołowski, Toruń 2008

32. Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003
33. Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice, 1995
34. Tolkien J.R.R., *Listy*, Warszawa 2010
35. Włodek P., *Londyńska mgła nigdy nie opada. Mariaż tradycji i współczesności w „Sherlocku”*, [w:] *Władcy torrentów. Wokół angażującego modelu telewizji*, (red.) M. Major i J. Bucknall-Hołyńska, Gdańsk 2014.
36. *World Internet Users and Population Stats*, <http://www.internetworldstats.com/stats.htm>, dostęp: 16.03.2014.
37. Żakowska M., *Meryl Streep do posłów polskich: Panowie, traciecie władzę*, [http://wyborcza.pl/1,101707,15318901,Meryl\\_Streep\\_do\\_poslow\\_polskich\\_Panowie\\_traciecie.html](http://wyborcza.pl/1,101707,15318901,Meryl_Streep_do_poslow_polskich_Panowie_traciecie.html), dostęp: 22.03.2014.

## **Aneks – wybrane wywiady pogłębione z uczestniczkami badań**

W niniejszym aneksie zostaną zaprezentowane jedynie trzy wywiady ze wszystkich jedenastu, jakie zostały przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy magisterskiej. Pierwszy zaprezentowany wywiad będzie wywiadem z aktywną uczestniczką fandomu serialu BBC Sherlock, drugi będzie zapisem rozmowy z uczestniczką wszystkich trzech badanych fandomów, a ostatni z badaną, której odpowiedzi różniły się trochę od pozostałych. Wybrane wywiady mają na celu pokazanie całości wypowiedzi badanych osób i mają pomóc w zrozumieniu analizy empirycznej.

### **Wywiad nr 2**

**No to zaczniemy tak: czy wyrażasz zgodę na nagrywanie tego wywiadu, który będzie użyty tylko i wyłącznie w celach naukowych?**

Tak, wyrażam na to zgodę.

**Dobrze, to najpierw tak kilka słów o sobie, czyli ile masz lat, czym się aktualnie zajmujesz, wykształcenie i tak jeszcze kilka słów o sobie, jeśli chcesz.**

Dobra, to najpierw trzeba się przedstawić. Katarzyna, mam 23 lata prawie, zajmuję się... Aktualnie pracuję na back office w Orange, to znaczy głównie odpisuję na różne dziwne maile klientów, ewentualnie do nich dzwonię, właśnie wtedy muszę powiedzieć, że rozmowa jest nagrywana, różnie na to ludzie reagują. Zajmuję się w wolnym czasie pisaniem, oglądaniem seriali, których pochłaniam dość spore ilości, czasem graniem, nie wiem, chciałabym kiedyś zostać pisarką. Aktualnie tak właśnie głównie seriale, filmy, widziałam ostatnio Pacific Rima, po którym jestem bardzo poruszona, bo to był najpiękniejszy film mojego życia. No i chyba tyle.

**Dobrze. No to taki drugi blok pytań to ogólnie dotyczy fandomu. Pierwsze, to postaraj sobie przypomnieć, od ilu lat tak świadomie czujesz, że przynależysz do jakiegoś konkretnego fandomu. I jaki to był fandom, jakie były początki?**

No ogólnie... Jeżeli chodzi tak fanowsko, to tak dość wcześnie zaczynałam. Do fandomu tak naprawdę należałam ogólnie przez moją starszą siostrę, która... Powiedzmy, tutaj było takie naśladownictwo, że ona się zaczęła bardzo tym interesować i tak to oglądałam różne te anime i tak dalej, ale ona zaczęła „Kawaii” kupować i takie inne te gazety... Nie, wtedy było „Kawaii” tylko chyba. No i nie wiem, koło 10 roku życia gdzieś to się tak zaczęło... Już wtedy tak zaczynałam fici jakieś pisać i tak dalej, ale nie mówmy o poziomie tych tekstów najlepiej.

**Ja tego nie oceniam generalnie. No to opowiedz coś tak więcej o tym pierwszym świadomym fandomie. O ile dobrze wychwyciłam, to był fandom mangi i anime. Czy dalej przynależysz do tego w jakiś sposób, czy tylko pozostał jakiś sentyment?**

Powiem tak: no to te pierwsze dwa fandomy to tak generalnie to był Dragon Ball i Sailor Moon. Aktualnie jeszcze od czasu do czasu sobie zerknę na jakiś odcinek, głównie Dragon Balla, bo on był dla mnie ważniejszy, jak byłam tym dzieciakiem, jakoś dłużej z nim siedziałam. Sailorki są takie bardziej sentymentalne, na zasadzie „ojej, jaki ładny fanart”. Do Dragon Balla już niczego nie tworzę, kiedyś pisałam jakieś tam fici, o tym też się nie rozmawia. Ale w zasadzie to jest przy obu tych tytułach głównie sentyment, bo szczerze aktualnie już prawie całkowicie wypadłam z tego fandomu. Do mangi i anime niezbyt mnie ciągnie, nawet próbowałam oglądać „Attack on the titans”<sup>147</sup> i się czepiałam błędów logicznych, więc... Właśnie to jest dla mnie ten problem, że manga mnie już aktualnie w ogóle nie ciągnie, łatwiej mi jest właśnie błędy logiczne wytykać, niż przy tej właśnie zachodniej kulturze. Nie wiem, skąd to się bierze. Więc głównie sentyment do tych dwóch tytułów.

**No to dobrze. To jak z perspektywy czasu postrzegasz swój pierwszy fandom i jego członków? Czy utrzymujesz jeszcze kontakty z członkami tego fandomu?**

Z perspektywy czasu... Znaczący właśnie tak z perspektywy czasu to jest bardzo seksistowski fandom, i tak dalej, więc to jest ten sentyment, ale z unikaniem tam tych jakichś kwestii kobiecych, i tak dalej. Mam tam faktycznie jeszcze kilku znajomych z tych fandomów, które były takie bardziej mangowe i trochę ich jest, no... Ale przyznam, że aktualnie ogólnie to są ci z zachodnich fandomów. Znaczący fakt faktem, że sporo ludzi też przeszło na różne zachodnie fandomy, nie wiem, Sherlock, Doctor Who, czy inne amerykańskie seriale... Jezu, nie amerykańskie, Boże... Właśnie obraziłam Sherlocka i Doctora Who (śmiech). Czy jakieś inne właśnie seriale amerykańskie... Znaczący część ludzi tam pozostaje, a szczerze, pamiętam, że ten fandom był dość specyficzny, zwłaszcza ten Dragon Balla, bo chociaż było w nim sporo dziewczyn, to był właśnie przykład tego fandomu... „OMG<sup>148</sup>, ty jesteś dziewczyną, co ty tu robisz, a czemu ty się tym interesujesz, jesteś przecież babą, powinnaś, nie wiem, Super Świnke lubić”. Więc tyle.

**A do jakiego fandomu lub też fandomów należysz obecnie?**

Powiem tak: głównie należę do fandomu Sherlocka BBC, dostałam nawet chlubny, lub niechlubny tytuł „matki fandomu”, dlatego, że pierwsza zaczęłam coś do niego w Polsce tworzyć i ogólnie sporo dla nich robię, robiliśmy nawet konkurs na fanfikcję. Czytanie również organizujemy. Później są jakieś takie fandomy, które lubię, na przykład „Teen Wolf”, albo „Doctor Who”, tylko to nie jest tak, że czytam do nich fanficy. Ja głównie oglądam fanarty, czytam sobie, nie wiem, różne tam rzeczy na tumblrze, oglądam sobie gify, ale nie wciągają mnie one na tyle,

---

<sup>147</sup> Prawidłowy angielski tytuł to „Attack on Titan”. Oryginalny, japoński tytuł to „Shingeki no Kyojin”.

<sup>148</sup> Skrót angielski od „Oh My God”, czyli „O mój Boże”, coraz powszechniej stosowany również w polskim Internecie.

żeby czytać fanfikcję. Właśnie to jest dość charakterystyczne, że jak mam jeden fandom, który kocham, to to jest też mój jeden, wielki, główny fandom, przez lata to był Dragon Ball i nic nie mogło skopać Dragon Balla. Później było trochę „Bleacha”, a później gdzieś „Naruto” gdzieś po drodze, a teraz od trzech lat jest to Sherlock i tylko Sherlock. I nie wiem, czy w zasadzie czytam jakąkolwiek inną fanfikcję, niż z tego fandomu... Coś się chyba z „Doctora Who” zdarzyło. No więc główny to jest Sherlock, tak totalnie.

**Dobrze. Czy najbliżsi, w sensie rodzina, przyjaciele, wiedzą o twojej pasji?**

Moja siostra pisze fanficy do Sherlocka, więc tak. Razem z nią bardzo wyczekujemy. Mama... No, mama zawsze była świadoma, że lubimy te mangi i anime, czy teraz seriale... Chociaż, czekaj, mam plakaty z Sherlockiem na ścianach, więc też pewnie coś podejrzewa, że coś bardzo lubię, ale się już o tym tak nie mówi, bo... Wiem, że mama wiedziała, że piszę fanfikcję gejowską.

**Dobrze. A co najbardziej sprawia, że chcesz uczestniczyć w danym fandomie? Czy to są kontakty z innymi fanami, czy Internet w ogóle, dzieła fanowskie, może coś innego?**

Tutaj na to składa się wiele czynników. Po pierwsze, coś mi się musi bardzo spodobać. To jest taki jeden z najważniejszych aspektów. Po drugie, żeby byli fajni ludzie. Bo na przykład, nie wiem, jest fandom Hannibala, którego serial mi się podobał na początku, teraz jestem bardziej niezadowolona po pierwszym sezonie. I z jednej strony fandom jest bardzo fajny, bo ci ludzie są zdrowo pieprznici i żarty na temat kanibalizmu to tam po prostu są tak mniej lub bardziej wyrafinowane, że człowiek i tak się śmieje, ale z drugiej strony jest bardzo dużo nefajnych ludzi w tym fandomie. Podobnie jest na przykład z fandomem Doctora Who, którego... Niezbyt przepadam za tym fandomem, bo tam odnoszę wrażenie, że są cały czas wojny. No a Sherlock... Sherlock ma swoje własne, ale z drugiej strony to są te wojny na temat cracku, którego jest mnóstwo w tym fandomie. Ale szczerze, to jestem już na tyle głęboko w tym fandomie, że jestem na tyle do niego przyzwyczajona, że już mam często takie... Ja to radośnie ignoruję, jestem w swoim kąciku i mam gdzieś wasze wojny i kłótnie. Ale też jest bardzo ważne to, żeby były jakieś fajne prace, bo na przykład... Czekaj... Ja akurat jak jestem w jakimś fandomie, to uwielbiam fanarty kolekcjonować i zawsze mam tego mnóstwo, jeśli chodzi o Sherlocka. Miałam chyba tego około 9000, ale zaraz mogę ci powiedzieć... Więc tutaj to mnie zawsze ciągnie do fandomu, jak widzę, że jest tego mnóstwo. No właśnie mam niecałe 10000, ale to są gify, fanarty, jakieś komiksy, i tak dalej. No i właśnie fandom jest jakiś bardziej kreatywny, jeżeli chodzi o Sherlocka. Na przykład dużo bardziej kreatywny jest ten zagraniczny fandom, nie polski. No i w zasadzie tak, żeby byli fajni ludzie, żeby był fajny, kreatywny, ale żeby też mi się rzecz spodobała, bo gdy coś mi się nie spodoba, a jest fajny fandom, to mnie raczej nie wciągnie.

**Rozumiem. A właśnie jakie masz podejście do dzieł fanowskich, czyli fanart i fanfiction? Czy jest to twoim zdaniem odtwórczość, czy jedna z form sztuki? I czy sama tworzysz?**

Sama tworzę, kiedyś rysowałam, aktualnie od lat już nie rysuję. Uważam to za formę sztuki, bo... W Sherlocku jest taki cykl fanficów, który jest mocno BDSM, ale pisze go

dziewczyna, która ma zaburzenia afektywne dwubiegunowe, tam depresja i mania w tamtych falach i pisze o Sherlocku, który ma dwubiegunówkę. Ja ogólnie nie cierpię tego motywu, ale na przykład dzięki temu... Znacząca ona też sama pisze zawodowo, ona jest wydawana. Ale dzięki temu, że czytając ją, ja czuję, że wiem, o czym ona pisze i wiem, co ona robi, czyta się to absolutnie niesamowicie, bo ona potrafi to świetnie przedstawić. A gdy napisała to na przykład podobny motyw jedna polska kobieta, której nazwiska nie wymienię, ze względu na wywiad, bo ona jest zawodową pisarką, no to miałam ochotę ją spalić na stosie. Ale uważam, że jest to forma sztuki, bo bardzo wielu ludzi tak naprawdę na tym ćwiczy. Ja naprawdę na tym ćwiczę. Wiem, jak widzę różnice poziomów... Nie wiem, teraz piszę rozdziałówkę do Sherlocka „Błędy w czerwieni” i wiem, że widzę gigantyczną różnicę, nawet jeśli to jest dwa rozdziały wcześniej, a jak jest teraz, czy jak było na początku. Więc to jest taka forma, no właśnie, szkolenia się. Poza tym naprawdę te teksty, czy fanarty, które powstają, to tak naprawdę nieraz są dzieła sztuki. Więc tyle.

**No to właściwie już mi na kolejne pytanie odpowiedziałaś, ale to teraz... Czy jesteś lub byłaś fanką dzieł Tolkiena, mangi i anime i serialu BBC Sherlock? No to o Sherlocku już na pewno powiedziałaś, ale te dwa pierwsze.**

Tolkien... Powiem tak: z Tolkienem to jest całkiem zabawna sytuacja, ponieważ będąc dzieckiem w ogóle nie czytałam. W sensie potrafiłam czytać, ale ogólnie to jak każde dziecko, w ogóle nie czytałam, i będąc tam w pierwszej gimnazjum bardzo chciałam przeczytać „My, dzieci z dworca ZOO”, na co mój ojciec, który chciał mi udowodnić, że tego nie zrobię, kazał mi przeczytać „Władcę Pierścieni”. No więc ja w miesiąc przeczytałam wszystkie trzy tomy, i nie znałam osoby, która by to przeczytała, więc było całkiem niezłe i jakoś na pięć lat całkiem zapomniałam o tym, że mam przeczytać „My, dzieci z dworca ZOO” i się absolutnie zatopiłam w książkach, którą pochłaniałam jedną po drugiej, prawda... Więc tutaj Tolkien mnie wciągnął w samo czytanie tak dla przyjemności, kiedyś to u mnie w domu była w zasadzie kara: miałam do wyboru czytanie albo zmywanie. Więc tu mnie wciągnęło, aktualnie częściowo pozostał sentyment, ale z drugiej strony, na przykład niezbyt mnie ciągnie, nie wiem, nie chcę czytać drugi raz, nie chce mi się czytać „Silmarilion”, tak niezbyt mnie ciągnie tak naprawdę „Hobbit”, ale to kwestia tego, jak jest ogólnie przygotowywany ten film. Bo mi niezbyt się podoba dzielenie tego na trzy części. Pytałaś jeszcze o mangę i anime, nie?

**Tak.**

No tak, byłam w tych mangowych fandomach, aktualnie się już od nich tak bardziej mówię, odsunęłam, ale są tytuły, do których pozostał bardzo wielki sentyment. Więc tak jak mówiłam, Sailor Moon, Fullmetal Alchemist, no i Evangelion, dzięki niemu też się świetnie bawiłam na Pacific Rimie i w zasadzie to są te najważniejsze tytuły, które gdzieś tam pozostają w moim sercu jako gdzieś te naprawdę dobre, fajne i może w zasadzie te dwa ostatnie tytuły są szczególnie dla mnie takie w sercu. No, tyle.

**No to jeżeli to jest bardziej tylko sentyment, to przejdę do bloku na temat Sherlocka generalnie. Od jak dawna jesteś fanką tego serialu? I czy znane są tobie zarówno książki, czy inne filmy na temat Sherlocka, czy też może nie?**



Jestem fanką od początku, w sensie to leciało w telewizji i oglądałam jednego wieczora wszystkie trzy odcinki, więc faktycznie już trzy lata niedawno minęły od wyświetlenia pierwszych odcinków, ja jestem trzy lata w tym fandomie, więc jestem takim „dinozaurem” w zasadzie, jak się patrzy na polski fandom. Z książkami... Z książkami jest właśnie to, że jestem dosyć zaznajomiona tylko z „Studium w szkarłacie”, bo potrzebowałam go do pracy maturalnej, bo robiłam porównanie „Study in pink” i „Studium w szkarłacie”. Jeżeli chodzi o filmy, no tutaj jest wiadomo film z RDJem [Robertem Downeym Juniorem] i Judem Lawem, to oba, chociaż nie chcę mówić zbytnio o poziomie drugiego. Jeszcze tak sobie planuję zerknąć na tego starego, rosyjskiego, bo będzie też nowy rosyjski, więc pewnie oba sobie zobaczę. I chciałam zobaczyć ten serial z Brettem z lat 80., bo to też jest podobno bardzo fajna i wierna ekranizacja. Czy są jakieś inne filmy... A, no i oczywiście Elementary, które oglądam, żeby wiedzieć, co hejtuję.

#### **A co sprawiło, że stałaś się członkiem tego fandomu?**

Wiesz co, myślę, że głównie finalna scena pierwszego sezonu, bo to mnie tak oficjalnie, końcowo wciągnęło. Tak jak mówiłam, no ja w zasadzie jestem twórczynią tej polskiej części, bo ja tam sporo rzeczy organizowałam na początku, ale na przykład finalna scena pierwszego sezonu do dzisiaj potrafi mnie rozbudzić. Jeżeli ja przysypiam, to włączam, potrafię włączyć „The Great Game”, zobaczyć scenę na basenie, to ja bym mogła chodzić przez pełne sześć godzin. Naprawdę, ta scena zrobiła kiedyś na mnie wrażenie, że nie zasnęłam. A poza tym, to był taki szok, jeżeli chodzi o fanfikcję. Bo jeżeli czytałam tylko mangową fanfikcję, jeżeli ona nie była konieczna na zbyt wysokim poziomie, a gdy przyszło właśnie do Sherlocka BBC, to był zupełnie inny poziom. Od samego początku to był bardzo wysoki poziom i takie „wow, Jezus, Maria, ludzie, jacy wy jesteście niesamowici” przy angielskiej fanfikcji. Więc tyle.

#### **No to wspomniałaś, że twoja aktywność w fandomie to fanfikcja, ale jak jeszcze inaczej się to przejawia? Jakies fora dyskusyjne?**

Wiesz co, głównie aktualnie to mamy grupę na facebooku i tam się zbieramy. No i wiesz, jestem tam bardzo aktywna, gadam z ludźmi i teraz na przykład w sobotę będziemy organizować nowe czytanie fandomowe, to znaczy zbieramy się na tyny... To też była moja inicjatywa, zbieramy się na tynychacie i wybieramy fica, którego ktoś czyta. Więc tak, tworzenie fanfikcji, jestem aktywna tam bardzo wśród ludzi, tynychat, organizowałyśmy z dziewczynami Sherlockiade, to był konkurs na polską fanfikcję do Sherlocka, nie rozmawiamy o tym, ile mieliśmy zgłoszeń, bo to trochę żal, nie rozmawiamy, jak dużo czasu zajęło nam zajęcie się tymi zgłoszeniami, bo to jeszcze większy żal. No i jeszcze staram się jakieś tam... Próbuję od czasu do czasu motywować fandom do spotkania się jakiegoś takiego grupowego, ale jak na razie niezbyt to wyszło, bo zawsze się kończy tak, że w zasadzie tylko moi znajomi przyjeżdżają, więc tyle.

#### **A w jaki sposób kontaktujesz się z innymi fanami Sherlocka?**

No aktualnie głównie facebook, czasem na przykład bywa deviantart, gdy ktoś mi zostawia jakiś komentarz i później sobie piszemy. Tumblr trochę mniej, bo pewnie głównie dlatego, że ten system wiadomości no na tumblrze jest, jaki jest. Ale głównie tak facebook, później

ewentualnie inne komunikatory, fora jakies Sherlockowe tam są, ale ja z tego, co wiem, bardzo szybko umierają, ja nawet na nich nie jestem, bo nie lubię forów. Więc tak... Facebook.

**Jak ogólnie postrzegasz fandom Sherlocka? I jacy są twoim zdaniem ci fani? Tak dla odpowiedzi może kilka cech, na przykład otwarci, tolerancyjni, bądź zamknięci.**

Tylko musiałabym to tak naprawdę rozgraniczyć na takie dwa działy w sensie zagraniczny fandom i polski fandom. Bo to są jednak spore różnice, bo zagraniczny fandom jest, nie wiem, niesamowicie kreatywny. Jest otwarty, ale z drugiej strony chyba momentami uważa się za zbyt ważny, ale też często są wojny na zasadzie, nie wiem... „O, zrobiliśmy cracka, John jest teraz w połowie ośmiornicą”, bo to jest teraz taką rzeczą w fandomie, John jest w połowie ośmiornicą, nie pytaj, skąd to się wzięło, bo nie wiem. I część ludzi się bardzo fajnie bawi z tymi różnymi crackami, część ludzi ma to... No, „whatever”, twórcie sobie, co chcecie, a część ludzi jest znowu bardzo negatywnie nastawiona na jakikolwiek taki crack. Fandom jest w ogóle otwarty, jeżeli chodzi o pairingi takie, które sami sobie wymyślą, ale bywają na przykład bardzo nieprzyjemne sytuacje w związku z tym, że w trzeciej serii ma się pojawić Mary, gra ją partnerka Martina Freemana, czyli Amanda. Ja na przykład słyszałam o tym, że dostała pogróżki za to, że dostała tę rolę. A polski fandom ogólnie jest otwarty, bo jest nowy i nie ma tak wojen, ale za to jest bardzo mało kreatywny, w sensie mało ludzi tworzy, sporo ludzi wychodzi z założenia, że „le, bo polska fanfikcja to jest zła, nie będę czytać, ani tworzyć niczego po polsku, bo to na pewno będzie złe”. Więc tyle.

**A jak ty sama siebie postrzegasz jako fankę, do jakich fanów ty byś się zaliczyła?**

No ja jestem taką totalną mieszanką tych wszystkich, o których powiedziałam, czyli ci, którzy się tym fascynują, ci którzy mają na to olewkę i ci, którzy czasem się wkurzają, ponieważ są cracki, które mnie bardzo wkurzają, są cracki, którymi się bardzo fajnie bawię, ale są też takie, które ignoruję i dotyczy to tak naprawdę też całego fandomu, że są one takie, którymi się bardzo ekscytuję, ale są też takie, którymi nie wiem, nie przejmuję się tym, ignoruję, co się dzieje. Albo się wściekam, jak ludzie wrzucają jakieś spoilery, więc powiedziałabym, że i tak jestem też trochę pieprzniętą fanką, chociaż nie aż tak bardzo, jak niektóre, bo nie mam totalnej obsesji na punkcie aktorów przynajmniej.

**Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat Sherlocka albo wprowadzać nowe osoby, czy zachęcać je do obejrzenia tego serialu?**

Tak, bo to jest bardzo poważna sprawa, wprowadzanie ludzi do fandomu Sherlocka. Zresztą, jak widzisz, mam ci mówić o Sherlocku i wszyscy się rozgadują, tak więc szkoda gadać. Ogólnie lubię wprowadzać ludzi, od tego zaczęło się też całe moje bycie w fandomie, wszystkim, których znałam, pokazywałam Sherlocka, żeby jak najwięcej ludzi zobaczyło, że to jest fajne. Rozmawiać z ludźmi uwielbiam na temat Sherlocka, bo to jest... Powiem tak: jeżeli ktoś na przykład nie bardzo lubi, czy się nie zna, to się staram gdzieś tam uspokoić, bo no to może wydawać się dziwne, gdy zaczynam mówić o serialu i mam gigantycznego banana na mordzie. Ale tak, w ogóle rozmawianie z ludźmi i nie wiem, wymienianie się opiniami, zapoznanie się z tym, to jest dla mnie jedna wielka przyjemność.

**A jak postrzegasz nowe osoby w fandomie, czy wolisz, jak one się pojawiają, czy raczej to jest takie bardziej ekskluzywne, że nie, nie przychodźcie, bo jesteście „sezonowcami”.**

Nie, właśnie bardzo się cieszę zawsze, jak są nowi ludzie, nie powiem, mam też takie, „o, może będzie nowy czytelnik, może mi zostawi komentarze, więc wiesz, to tak trochę też prywatnie z cieszona się z ludźmi w fandomie, ale z drugiej strony ostatnio na przykład też znajoma była na panelu Sherlockowym na Niuconie i okazało się, że to jakieś dziewczyny, które, niby są fankami, ale szczerze, muszą być w fandomie Sherlocka bardzo nowe, bo tak zorganizowały panel i były w ogóle zdziwione, że była pełna sala, bo były pewne, że przyjdzie pięć osób, które nie mają pojęcia, co to jest Sherlock BBC, więc niektórzy ludzie sobie nie zdają sprawy, jak duży jest ten fandom, w sensie, że tak oglądają i że lubią, ale nie są świadomi tego, że to jest popularne w Polsce. I ogólnie fajni są ci nowi ludzie w fandomie, chociaż wiadomo, oni na nowo odkrywają wszystko, więc czasem nie wiem, u nas na grupie się widzi, dziesięć postów w miesiącu z tą samą rzeczą, bo przyszedł ktoś nowy i to zobaczył, ale z drugiej strony to jest naprawdę fajne, jak są nowi ludzie, bo można z kimś pogadać na jakiś nowy temat i tak dalej.

**A jak właśnie twoim zdaniem reszta fandomu postrzega nowe osoby?**

No właśnie jest część osób, która właśnie tak jak ja, jest bardzo otwarta na nowe osoby, a część osób jest taka... „Ojej, jakiś noob przyszedł, nie zna się, co ty tu robisz, dlaczego ty tu w ogóle jesteś, nie chcemy cię tutaj i jakie ty głupoty opowiadasz”, więc tutaj są takie dwie... Tu się wydaje dość skrajne podejście.

**I czy twoim zdaniem ten fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

No powiem tak, że my jesteśmy szalonym fandomem, bo my wiecznie czekamy, no i przez to on się przez to rozwija dzięki Internetowi, ale przechodzi w różne dziwne cracki. Ale właśnie z drugiej strony, jak wspominałam, są naprawdę niesamowite rzeczy tworzone czasami dla tego fandomu, na pewno jest też takie... To na pewno też się z tym wiąże, jest niesamowita więź między fanami, bo był taki projekt, on co prawda nie wyszedł, żeby miały być po świecie rozsyłane różne zeszytiki, w których ludzie mieli rysować, tylko, że te zeszyty gdzieś się po drodze pogubiły, ale były też różne akcje na zasadzie, nie wiem, „wpiszmy się wszyscy na tę listę i jak ktoś pojedzie do Londynu w czasie kręcenia, to damy to Benedictowi albo Martinowi, żeby wiedzieli, że my ich kochamy i tak dalej.” Więc fandom się ogólnie bardzo rozwija dzięki Internetowi.

**Dobrze. To teraz przejdę do bardziej takich osobistych pytań, ale również powiązanych z fandomem. Czy uważasz, że fandom to główny wymiar twojego życia? W sensie, czy uczestnictwo w fandomie to dla ciebie główny sposób spędzania czasu wolnego? Jeśli tak, to dlaczego, ale jeśli nie, to też dlaczego.**

Zamierzałam powiedzieć „nie”, ale później dodałaś o czasie wolnym. Nie, no myślę, że wciąż nie, bo na przykład ja nie potrafię czytać na komputerze, a jako, że większość wolnego czasu spędzam na komputerze, to na przykład nie czytam tak fanfikcji. Fanfikcję sobie czytam na komórkę, jadąc do pracy, z pracy, siedząc w pracy, czekając na połączenie z klientem, czy tam na

przerwach, w wannie, i tak dalej, a będąc na kompie siedzi się na tumblrze, siedzi się na grupie... No dobra, to chyba jednak jest jedna z głównych części mojego życia (śmiech).

**A czy znasz osoby w fandomie, dla których to jest główny, albo jedyny sposób spędzania czasu? I z czego to twoim zdaniem może wynikać?**

No na pewno znam takie osoby, tylko, że takie osoby są multifandomowcami, w sensie siedzą w całej ilości fandomów i ogólnie wtedy... Tak, stanowczo są takie osoby. No, nie wiem, bo fandomy są fajne, są kreatywne, jest mnóstwo tekstów do przeczytania, artów do zobaczenia, fanvidów do zobaczenia, można grać w Simy i sobie stworzyć Johnlocka i się cieszyć, że żyją lepiej, niż w serialu, bo nikt nie skoczy z budynku, bo to simy, to jest niemożliwe, niestety. Więc no tak, są ludzie, którzy głównie tym żyją, a dlaczego tym żyją? Nie wiem, może trochę ucieczka, a może to jest po prostu fajne, to jest hobby, to jest coś, co kochamy.

**I czy twoim zdaniem fandom może zastąpić dotychczasowe, tradycyjne relacje międzyludzkie, kontakty z rodziną, przyjaciółmi? Czy może to jest jakiś sposób ukrywania problemów?**

Może. Większość ludzi, których poznałam w przeciągu ostatnich dziesięciu lat to są ludzie właśnie przez neta, bo w ten sposób można znaleźć ludzi, którzy mają te same pasje, co my i wiesz, to są ludzie z naprawdę różnych kawałków Polski, czasem świata. Na przykład... Ona ogólnie teraz mieszka w Łodzi, ale wychowała się w Izraelu i jest Polką. No i wiadomo, pamiętam, że jak zaczynałam poznawać ludzi przez Internet, to były różne reakcje, że „nie boisz się, na pewno ktoś cię oszuka”. Ale szczerze, siedzę dziesięć lat na Internecie, ogólnie dziesięć lat szukam znajomych przez Internet, chyba nawet trochę więcej, bo w podstawówce poznałam pierwszą znajomą przez Internet. Nie mamy już kontaktu, co prawda, ale jednak. No i z drugiej strony ani razu nie zdarzyło mi się, żeby to był jakiś dziwny człowiek, który udaje, że kimś jest, a kimś nie jest. Nie wiem, może kwestia farta, ale wydaje mi się, że to może zastąpić, bo mamy coraz mniej czasu, prawda?

**No, jeżeli się tak tobie wydaje, no to...**

No nie, to jest moja opinia tylko, nie mówię, że masz mieć taką samą...

**Nie, to wiesz, to każda opinia się dla mnie liczy. No to może następne pytanie. Co kontakty w fandomie dają takiego, czego nie mogą dać zwykle kontakty z rówieśnikami? I czy preferujesz kontakty internetowe, z osobami z fandomu nad kontakty ze znajomymi tam z pracy, czy z rodziną?**

Zawsze chyba wybiorę kontakty z ludźmi z fandomu, bo ze znajomymi i z rodziną nie można tak... Rzadko kiedy jest czas, żeby... Znaczący przynajmniej w moim przypadku, nie mogę sobie pozwolić na pójście do mojej mamy i powiedzenie jej „hej mammo, widziałam taki fajny serial i on jest taki cudowny”, albo „hej mammo, widziałam taki film i tam były takie roboty bijące się z wielkimi potworami i to był najpiękniejszy film mojego życia” (śmiech). A był. No, moja siostra jest moją rodziną, ale bardziej o niej myślę, jak o fandomie już, bo ona jednak jest w tych fandomach dłużej, niż ja. Jest też w fandomie Sherlocka, więc gadamy też o Sherlocku sporo, ogólnie o serialach. Ale z rodziną taką nie wiem, na przykład kuzynki, to w zasadzie w ogóle nie

mam kontaktu i nie widzę, żeby dało się z nimi porozmawiać, bo na przykład z ludźmi z fandomu mogę „co myślisz o tym, nie uważasz, że ten serial jest seksistowski”, czy coś tam, albo, że jest rasistowski, albo, że jest (niezrozumiałe) i to jest takie straszne, chociaż nie rozumiem tak do końca, o co z tym jeszcze chodzi. A w ogóle jak próbowałam porozmawiać z kuzynką, ona mówiła, że jej się bardzo podoba serial „Lekarze”, na co ja powiedziałam, że „no, obejrzałam ten serial, pierwszy odcinek, ale ten serial wydawał mi się bardzo seksistowski”, po czym kuzynka odeszła oburzona od stołu, więc... No. Więc wołę gdzieś tam kontakty z fandomem, ale lubię się z tymi ludźmi spotykać na żywo, nie tylko online.

**A czy twoim zdaniem jest możliwe ukształtowanie trwałej więzi, przyjaźni lub nawet związku tylko dzięki Internetowi?**

Oczywiście. Nie muszę mówić nic więcej.

**Rozumiem. Czy wyobrażasz sobie uczestnictwo w fandomie bez internetowych kontaktów?**

Właśnie chyba nie, bo... Znaczy dla mnie, bo jak o tym myślę, to nie wiem, lubię na przykład Teen Wolfa, który jest fajny, który ma fajne odcinki, który jest taką Buffy, tylko, że z wilkołakami i gołymi klatkami i mam sporo ludzi, którzy to oglądają, ale dla mnie właśnie się to wiąże, że jestem w fandomie, czytam fanfikcję, a przy okazji gadam sporo z ludźmi na ten temat. Ale właśnie nie czuję się częścią tego fandomu, bo właśnie czytam fanfikcję, ale nie mam też takiej... Nie gadam z ludźmi dużo na ten temat. Właśnie dlatego Sherlock jest dla mnie taki, ten... Bo czytam i tworzę i dużo czasu z tymi ludźmi spędzam.

**A jak widzisz przyszłość fandomu i przyszłość kontaktów internetowych i więzi społecznych nawiązywanych dzięki Internetowi?**

W odniesieniu do mnie, czy do świata?

**Ogólnie bardziej.**

Ogólnie, do wszechświata... Wydaje mi się, że część ludzi jest jednak coraz bardziej świadoma tego... Znaczy, jeżeli chodzi o Internet, że jest coś takiego jak fandom, że ludzie są, nie wiem, może nawet od tego uzależnieni, bo jednak coraz więcej tych fandomów pojawia się na kwejkach, na demotywatorach, i tak dalej. Jest więcej tego w świecie coraz więcej, u nas, w Polsce wydaje mi się jeszcze, że jest to tak ignorowane, ale jak się patrzy na to, nie wiem, co się dzieje w San Francisco... Nie, w San Diego, na Comic Conie co roku przyjeżdża cała masa ludzi i podejrzewam, że większość miasta wie, że „hej, u nas dzisiaj jest jakiś gigantyczny konwent” i to się coraz bardziej rozrasta. Bo wiadomo, że na Zachodzie, czy tam w Stanach to od lat były różne konwenty i tak dalej i wiadomo, że one będą jeszcze bardzo długo. Ale właśnie odnoszę takie wrażenie, że po prostu, że będzie tego coraz więcej i tak naprawdę coraz więcej ludzi widzi, że to nie jest tylko „haha, patrzcie, lubią Johnlocka”, czy coś takiego.

**A jak widzisz siebie za 10 lat? Czy dalej będziesz fanką Sherlocka, czy to pozostanie raczej tylko sentymentem?**

Hm... Hm... Chwila.

**Wiem, zadaję trudne pytania.**

To jest bardzo trudne pytanie. Szczerze mówiąc, nie wiem. Naprawdę jest mi to trudno w tym momencie odpowiedzieć, bo wydaje mi się, że jest jakaś szansa, że za 10 lat będę w fandomie Sherlocka i że wciąż będę go bezgranicznie kochać, ale z drugiej strony, myślę, że też szansa taka, że Moffat zrobi coś takiego z tym serialem, że go zniechęcę. Ale z drugiej strony mamy obiecaną czwartą serię, więc biorąc pod uwagę tempo, jakie tutaj mamy, czekania, to jest możliwe, że wciąż będę czekać na czwartą serię.

**I ostatnie pytanie: czy twoim zdaniem fandom to grupa tylko dla młodych ludzi?**

Nie. Zupełnie nie, to będzie takie subiektywne, mam znajome, które są ode mnie 10 lat starsze, więc powiedzmy, że ja mam 23, one mają około 33, 34, więc to już nie jest tak... No jest tak, że spora część fandomu jest tam koło tych 14, 15 lat i tak dalej, wiadomo, że są też ludzie starsi, ale to jest całkiem spora przepaść wiekowa, ktoś, kto jest dwa razy starszy tak naprawdę. No i u nas takie przykłady w grupie, że ta pisarka, o której wspominałam, której imienia na głos nie powiem, ona jest przed 50-tką, a też jest w fandomie i naprawdę, są ludzie, którzy są dużo od nas starsi, i są w tych fandomach i wciąż się świetnie bawią i to jest naprawdę niesamowite, ponieważ tak naprawdę to jest coś, co może połączyć ludzi bez względu na to, ile mają lat.

**Dziękuję bardzo za wywiad.**

## Wywiad nr 5

**No to zaczniemy tak: takie pytanie, czy wyrażasz zgodę na nagrywanie tego wywiadu, który będzie użyty tylko i wyłącznie w celach naukowych?**

Tak jest!

**Dobrze. No to zaczniemy tak kilka słów o sobie, ile masz lat, czym się zajmujesz, jakie masz wykształcenie i jakie tam masz zainteresowania, czy coś.**

Lat mam 28 w tym roku, z wykształcenia jestem informatykiem, teraz pracuję w zawodzie jako deweloper, wykształcenie wyższe... I co tam, zainteresowania. Zainteresowania, kurczę, mi się zmieniają strasznie szybko. Mam różne fazy na odkrywanie kolejnych, możliwych światów. Teraz to ogólnie mam tak: taniec irlandzki, odtwórstwo historyczne, co tam było... No wszelkie robótki ręczne... I już nic mi nie przychodzi do głowy.

**To dobrze, to tak. Postaraj sobie przypomnieć, od ilu lat tak świadomie czujesz, że przynależysz do jakiegoś konkretnego fandomu. Jaki to był fandom, jakie były początki?**

Był to rok... 2000. Był to rok 2000 i był to fandom Dragon Balla. Ponieważ ogólnie przedtem mangę to tam oglądałam, Czarodziejki i te sprawy, wszyscy tam oglądali Kapitana Tsubasę, tylko nie wiedziałam tak za bardzo, że to jest fandom i jakoś tak za bardzo się nie integrowałam. Dopiero jakoś o dziwo, Dragon Ball, Matko Boska, mnie strasznie wciągnął i wtedy sięgnęłam po Kawaiiica. I jako, że już widziałam, że inni są tym zainteresowani i że to tworzy jakąś taką wspólnotę ludzi, którzy kochają to samo, to poczułam, że tak, to jest fandom.

**A co sprawiło, że akurat ten fandom był dla ciebie atrakcyjny?**

Kurczę, w tej chwili to nie mam pojęcia, co w Dragon Ballu mogło być tak atrakcyjne, że sprawiło, że to akurat mnie przekonało. Znaczący... Nie, ujmę to inaczej: właściwie, przekonało mnie to, że to ma fandom. Przedtem sobie jakoś oglądałam jakieś seriale, czy inne takie rzeczy i bardzo przeżywałam jakoś to, ale widziałam, że nikt w ten sam sposób tego nie przeżywa i nie ma jakiegoś takiego zgrupowania fanów, przynajmniej lepiej zorganizowanego i dlatego założmy, że ten Dragon Ball był bardziej ciekawy wtedy, a jak jeszcze się dowiedziałam, że to ma jakąś taką grupę, do której można należeć, i w której można wymieniać swoje opinie na ten temat i nie, żeby to tylko było w mojej głowie, to spowodowało, że bardziej atrakcyjny stał się dla mnie Dragon Ball.

**A czy dalej przynależysz w jakiś sposób do tego fandomu, czy już raczej tylko sentyment pozostał?**

Nie, raczej sentyment, i to mały. Tak później wiesz, to jeszcze do innych mang to... Założmy, że do mangowego nadal przynależę, że to tak włączyć i wyłączyć, zmienia się to co rusz, nie. No, Dragon Ball mi minął w miarę szybko.

**A jaki był ku temu powód? Tak wyrosłaś z tego, czy coś takiego?**

Pewnie tak, a poza tym zauważyłam, że są ciekawsze rzeczy na świecie i poznałam potem inne tytuły, które mi się bardziej spodobały i już wtedy jakoś tak... Nie tak bardzo pociągała mnie taka prosta kreska i ogólnie ten typowy humor dragonballowy, który był taki (niezrozumiały), ale no... Żeby to było śmieszne.

**A z perspektywy czasu jak postrzegasz właśnie ten pierwszy fandom i jego członków? I czy utrzymujesz kontakty z członkami tego fandomu?**

Znaczący to było u mnie trochę inaczej, dlatego właściwie tak: Dragon Balla poznałam i zaczęłam na ten temat fangirlować i poznałam Kawaiiica. Tylko, że i razem z siostrą byłyśmy w to wciągnięte, więc od początku nie byłam sama. Tylko, że z siostrą zaczęłyśmy razem czytać tego Kawaiiica i zaczęłyśmy jakoś... Nie wiem skąd, ale zaczęłyśmy się naśmiewać z innych ludzi, którzy oglądają inne mangi. Tak, Dragon Ball to jest ok, cała reszta nie jest fajna. Tak, że mniej więcej ja mówiłam, że tylko oglądam Dragon Balla i nic innego, ona tak samo. A w sekrecie zbierałyśmy sobie jakieś inne mangi i dopiero po roku okazało się, że naprawdę jesteśmy mangowilkami, obie (śmiech). No i dopiero po roku, jak już się to okazało, to jakoś już... Już wtedy miałam inne fazy, już siedziałam w Evangelionie i X-ie. No i wtedy dopiero poszłam szukać ludzi jakichś fandomowych.

**A do jakich fandomów należysz obecnie?**

Obecnie... Obecnie to mam bardzo małe rozróżnienie tego, czy to jest fandom mangowy, czy nie. Tak, sekundka... Co tam jest... Znaczący z takich aktualnych to w Białej Królowej siedzę, to jest serial tam niemangowy, z mangowych to Shingeki no Kyojin i Free!, ale wątpię, czy jestem na poważnie tak w tych fandomach, czy raczej, że oglądam to i po prostu lubię wiedzieć, co się dzieje.

**A czy najbliżsi tak rodzina, przyjaciele wiedzą o twojej pasji?**

Tak. Tak, myślę sobie... W miarę wszyscy wiedzą, zresztą to się tak bardzo troszkę rozwinęło, bo kiedyś to tak było w sekrecie, że tylko ja lubiłam, czy tak bardziej, niż inni. A teraz okazuje się, że wiesz, że ludzie, którzy oglądają sobie jakiś serial ot tak sobie, to właściwie się z tym nie kryją i to jest właśnie takie... Zatarła się różnica między takim „fanem-fanem”, a kimś, kto ogląda tak... „Casual”, kurczę (śmiech). No, wiadomo o chodzi.

**No, a jaki mają do tego stosunek?**

Nie spotkałam się z jakimiś negatywnymi opiniami, przynajmniej nie współcześnie. Zresztą, w większości przypadków okazuje się, że każdy ma jakąś historię mangową za sobą. A jeżeli nawet nie miał historii mangowej, to obejrzał coś tam innego i mu się spodobało. Także jest gigantyczna różnica między dzisiejszymi czasami, a tym, co było kiedyś, bo kiedyś to w ogóle był taki underground, i wiesz, ludzie mangowcy byli wyszydzani, tylko wśród... Tylko w swoim gronie mogli znaleźć zrozumienie i inne takie, ale... Jakoś tak normalnie. Może dlatego nie czuję teraz takiej przynależności do ogólnie pojętego fandomu mangowego, bo fandom mangowy jest całym światem mniej więcej.

**A co najbardziej sprawia, że chcesz uczestniczyć w danym fandomie, czy tam w fandomach? Kontakty z innymi fanami, Internet w ogóle, czy dzieła fanowskie, a może jeszcze coś innego?**

Na pewno jakieś zwiększenie... Zwiększenie przeżycia... Kurczę, jakby to ująć...

**Spokojnie.**

Jeżeli założymy, że obejrzy się jakiś serial, to jeżeli się go samemu ogląda, to jest takie... Powierzchniowe i możliwe, że ja mam jakieś swoje przemyślenia, ale jeśli się zobaczy na to, co inni ludzie obejrżeli i ich zdania się przeczyta, to jakoś się odkrywa nowe dna i właściwie o wiele dłużej trwa... Nie tyle przeżywanie, co bycie nadal w świecie tego dzieła i takie głębsze jego odkrywanie. Właśnie to jest dla mnie najważniejsze, jasne, że fici... No, w sumie fici temu służą. To jest to, że nie to, żeby obejrzeć coś i iść dalej ze swoim życiem, tylko żeby tak... Zostać w tym, zastanowić się, a może tu było inaczej, a może tu był jakiś wątek, doróbmy wątek, żeby nie kończyć na samym dziele takim, jakie ono jest.

**No dobrze. A jakie masz podejście do dzieł fanowskich, czyli do fanartów i fanfiction? Czy jest to twoim zdaniem odtwórczość, czy jedna z form sztuki?**

Zdecydowanie forma sztuki. I to nawet... Znaczący, zależy jakie, bo niektóre fanfikcje to nawet są produkowane, macie do wyboru takie z każdym możliwym skutkiem, ale ogólnie, nazywanie... Bazowanie swojego dzieła na jakichś innych dziełach to od wieków powstawało wszystkie jakieś biblijne inne te fanarty, te... I to jest takie przedłużenie tego. Ktoś obejrzał coś, co go wzruszyło i na tej podstawie tworzy coś nowego. Dlatego to jest piękniejsze, bo nie musisz tworzyć świata od początku, bo do tworzenia świata nie każdy ma jakieś dyspozycje. Niektórzy potrafią tworzyć genialną fabułę, inni potrafią tworzyć genialne światy, a to jest takie... Taka współpraca właściwie. Owszem, to może być współpraca, na którą twórca się nie zgodził w różnych dziwnych warunkach, ale tak czy inaczej, myślę, że to prowadzi do rozwoju wszelakich



wątków i w ogóle myślenia ludzkiego. A zatem na pewno to jest pozytywne, bo wyzwala u ludzi twórczość.

**A czy sama tworzysz jakieś dzieła fanowskie?**

Dzieła fanowskie... Coś tam czasem narysuję, te kukieleczki swoje tworzę, ficów nigdy nie pisałam, znaczy w głowie sobie piszę, ale nie mam do tego talentu, więc nigdy tego nie robiłam. No i to tyle... Tam... Czy miałam jakiś cosplay? Coś tam... A to były takie prowizoryczne cosplaye, ale...

**A czy publikujesz to w Internecie?**

Tak, miałam tam swojego devianarta, kiedy jeszcze rysowałam fanarty, teraz to przeniosłam na jakieś tam swoje kukielki, no i gify tworzę, ale to nie jest jakaś tam wielka twórczość w końcu. Przeżywanie tych scen jeszcze raz i jeszcze i jeszcze raz, ale to nie jest twórczość, tylko takie machinalne bardziej.

**A co sprawia, że tworzysz tam te fanarty, czy jak ty wspomniałaś, te kukielki? Jaki jest główny powód tego?**

Jeżeli zobaczę coś, co mi się podoba, to bardzo chcę jakoś... Po pierwsze, mieć taką kukielkę i mieć taki fanart. To jest zawsze, że założymy sobie, że mam jakąś scenę w głowie i chciałabym to zobaczyć, to jeżeli przeleję to na papier, to oczywiście jestem zadowolona, bo mam tę scenę, której tam nie było w jakimś filmie, chcę i mam ją. Gdybym oczywiście umiała dobrze rysować, ale... A z kukielkami jest to samo, że też mam taką postać, którą... Ojejuś, jak strasznie mi się podoba, no dobra, to nie dotyczy fandomu mangowego, ale mam te kukielki członków zespołu Finn Troll. Ponieważ wokalista mi się tak strasznie podoba i on ma takie piękne włosy, że chciałam uczesać te włosy, to teraz mogę. Bo mam kukielkę i teraz szczoteczką do zębów czeszę mu włosy.

**No to tak jak już mi wspomniałaś, że jesteś fanką zarówno dzieł Tolkiena, mangi i anime, jak i zarówno serialu BBC Sherlock, tak?**

Tak.

**No to zaczniemy tak od Tolkiena. Od jak dawna jesteś fanką dzieł Tolkiena? Czy znane są tobie zarówno książki, czy tylko filmy na podstawie powieści „Władca Pierścieni” i „Hobbit”, czy jedno i drugie?**

Znane mi są oba, tylko w różnych... Znaczą, zaczęłam od filmów. Od pierwszego filmu, jak pierwszy film pojawił się w kinach, to wtedy ot tak sobie poszłam dla zabawy zobaczyć, o co jest tyle szumu. No i tak mi się spodobał, że poszłam na nie jeszcze więcej razy i potem przeczytałam książki wszystkie trzy, tak więc tam kolejne filmy oglądałam, mogąc się mądrzyć znajomością książek. A z „Hobitem” to też najpierw książkę przeczytałam, a potem film.

**A co sprawiło, że jesteś członkiem tego fandomu?**

To znaczy wtedy to już było dla mnie domyślne, że jeżeli widzę jakiś film, który mi się podoba, to szukam w Internecie, jaki on ma odzew u różnej społeczności.

**A jak się przejawia, bądź przejawia twoja aktywność w tym fandomie, czy właśnie to jakieś fora dyskusyjne, czy tworzenie fanartów, a może jeszcze coś innego?**

Tak, w fandomie tolkienowskim to właśnie wtedy, kiedy wychodził „Władca Pierścieni”, to co ja tam robiłam... Wtedy to chyba siedziałam na blogach pitasowych, albo na livejournalowych. W każdym razie oczywiście się przeżywało tak, wymieniało wśród znajomych opinie tam mniej więcej, na blogowych, albo te wszystkie blogi jakoś były takie, że „dzisiaj zrobiłam to”, tak to były blogi fandomowe. Także to nie było forum tematyczne jako takie, ale jako, że wszyscy tam „Władcę” oglądali, to bardzo się integrowaliśmy tam. Tak, czy były te jakieś specyficzne te fora władcowe... To na pewno wchodziłam, tylko na czy na dłużej zostałam... Nie. Nie było czegoś takiego.

#### **A czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami dzieł Tolkiena?**

To znaczy na pewno tak, bo się okazuje, że... Jeżeli się okaże, że ktoś jest fanem Tolkiena, to od razu jest to jakoś... Traktuję tę osobę niemalże jak brata. To już jest takie, że „A, jesteś z tego samego świata, w ten sam sposób się wychowałeś, co ja” i w związku z tym... Już nawet nie mówiąc o tym, że tam musimy konkretnie wymieniać opinie na temat „Władcy Pierścieni” i Hobbitów i innych takich, tylko po prostu czuję taką bliskość, do takiej osoby. Czy poznałam tak kogoś bezpośrednio przez Tolkiena? To ostatnio tam dopiero na tumblrze, przy „Hobbicie” mam trochę nowych znajomych. Teraz to już wiadomo, że minęła ta faza.

**Jak ogólnie postrzegasz fandom dzieł Tolkiena? Jacy są ci fani tak twoim zdaniem? To znaczy dla podpowiedzi mogę dać kilka cech, na przykład otwarci, tolerancyjni bądź zamknięci, i tak dalej.**

Znaczy na pewno zależy to od tego, gdzie ci fani są, ponieważ... Przyznaję, że po „Hobbicie” nie szukałam po jakichś forach i jakichś... Nie, właściwie fandom „Hobbita” to nie jest to samo, co fandom „Władcy Pierścieni” kiedyś, ale jest strasznie otwarty i w ogóle i na nowych członków tak zazwyczaj fandomy są wrogie, a ten był tak przyjazny i dla nowych ludzi i dla starych ludzi i dla tych, co z jakichś powodów nie chcieli przeczytać książki... Domyślałam się, że tam są pewnie wielkie konflikty na podstawie tego, że na przykład fanboye tam nie chcą wprowadzać jakieś wątki romantyczne między bohaterami, więc z tego powodu mogą być jakieś niesnaski, ale trzymam się jednej strony tego fandomu, to nie zauważam tych wojen, zauważam same pozytywy akurat w przypadku tego konkretnego fandomu.

**No to właśnie to nawiązując do tego, to do jakich fanów ty się zaliczasz i jak to się przejawia?**

Jeżeli ktoś coś lubi, to mi to jest w miarę obojętne, w jaki sposób to lubi, jeżeli tam, załóżmy, że wspiera jakieś tam pary, jakich ja nie lubię, to po prostu taką osobę omijam, ale ma prawo wyrażać swoją miłość, w taki sposób, w jaki chce. Jeżeli to o to chodziło.

**Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat dzieł Tolkiena, wprowadzać nowe osoby, czy zachęcać je do przeczytania książek lub obejrzenia filmów?**

Zachęcać to tak, od chyba dziesięciu lat próbuję znajomą zaciągnąć do tego, żeby obejrzała i jakoś to do tej pory nie skutkuje, ale dobra, ona akurat nie jest fandomowa. Ale tak to jasne, jeżeli ktokolwiek wspomni „Hobbit”, to jest „Gdzie, gdzie, gdzie?”, wymienimy opinie i

mimo, że już minęło pół roku od premiery, to nadal jest takie „Aaa” i jak ktoś zaczyna gadać o „Hobbicie”, to od razu się włączam do rozmowy.

**Tak, jak postrzegasz właśnie nowe osoby w tym fandomie, czy to są tak zwani „sezonowcy” dla Ciebie, czy może wolisz, jak w fandomie pojawiają się nowe osoby?**

Na pewno świeża krew jest dobra. Tak trudno ocenić kogoś jako „sezonowca”, bo są różne miłości... Ja chyba sama jestem „sezonowcem”, bo mam fandomy, które owszem, wracam nawet po 10 latach tam zostaje ta część miłości, ale tak, czy inaczej, jeżeli widzę coś ciekawego, to od razu to Kocham, nie zastanawiając się, czy to jest serial, któremu poświęcę na kolejne jakieś tam 20 lat. Zawsze z każdej takiej fazy coś zostaje, więc jeżeli ktoś jest nowy, to bardzo fajnie, tylko jakoś tak, żeby nie mądrzył się za bardzo, szczególnie nie znając kanonu, czyli jeżeli na przykład ktoś nie przeczytał książki, to nie lubię, jak ktoś się mądrzy na podstawie znajomości tylko filmu, ale to są takie maleństwa, rzadko kiedyś ktoś coś...

**A jak twoim zdaniem właśnie reszta fandomu postrzega te nowe osoby?**

W przypadku konkretnie fandomu... Znaczący ja to rozdzielię na fandom Hobbita, nie ogólnie Tolkiena, bo pewnie jest inaczej, ale właśnie ci nowi hobbitowcy zostali mile przywitani, właśnie nie było tego rozróżnienia, kto jest nowy, a kto nie. Bo zresztą starzy tolkienowcy spali i to nie było tak, że ktoś siedział cały czas i nic, tylko gadał tam o językach krasnoludów, a nagle wyszedł Hobbit i teraz jestem starym fanem, nie, to byli prawdopodobnie ludzie, którzy owszem, byli aktywni w czasie „Władcy Pierścieni”, możliwe, że trochę potem, ale później się uśpili. Tak więc trudno odróżnić tak naprawdę, kto jest nowym fanem, a kto jest starym fanem, tylko po prostu był tak cicho, że nie wiadomo, że był fanem.

**I czy twoim zdaniem ten fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

No tak, na pewno, bo tak... Chociaż nie, są te różne te... Zagraniczne spotkania też i inne ścieżki rozwoju, ale tak, głównie dzięki Internetowi, bo właściwie w momencie, kiedy „Władca Pierścieni” wchodził do kin i było to aktywne, to jeszcze nie aż tak bardzo były rozwinięte te społeczności fanowskie. I właśnie... Zupełnie inne było przeżycie oglądać film „Władca Pierścieni”, a zupełnie innym z tak zwanym wspomaganiami fandomowymi, bo to polegało na tym, że „ojejkuś, było tam kilka śmiesznych obrazków i fanfiction” i powstawały wysokiej jakości fanficy, które do tej pory pamiętam, niektóre były najlepsze, jakie znalazłam. Och, wspomnienia... A teraz w fandomie Hobbita to już istnieje organizacja fandomowa, bo wiadomo, że... „A, po jakieś obrazki to można się zgłosić na tumbra, po fikcję tam na (niezrozumiale), tam są takie fikcje, tam są gdzieś indziej fikcje, fora już istnieją, już jest taka siatka zorganizowana do komunikacji. Także... Teraz każdy nowy fandom, który powstaje, już ma lepsze podstawy do komunikacji, prościej jest znaleźć...

**No to dobrze, to teraz przejdę do pytań związanych z mangą i anime, one są podobne, ale opinie mogą się różnić, wiadomo. To od jak dawna jesteś fanką mangi i anime?**

No to ten 2000 rok, czyli... 13 lat. O, nieźle.

**A jakie tytuły znasz i lubisz?**

Do tej pory Berserka uwielbiam, Samurai Champloo, Sayonara Tsubasa-sensei (sprawdzić). To są takie tytuły, które uwielbiam, do tej pory jakoś serce mi szybciej bije. No i X zawsze było jakąś tam moją miłością, prawda. Co tam jeszcze zostało... Hetalię bardzo lubiłam.

**I jak się przejawia lub przejawiała twoja aktywność w tym fandomie? Czy też właśnie fora dyskusyjne, tworzenie fanartów, coś takiego.**

Właśnie do mangowych też tworzyłam fanarty, bo z wszelkich, wszelakich fandomów takich życiowych, trójwymiarowych, to nie próbowałam nawet... A jeszcze ten, Prince of Tennis, to był mój wielki fandom. I chyba właściwie jeden z takich ważniejszych dla mnie fandomów, bo przynajmniej czułam, że w czymś istniałam. No tak, i wtedy właśnie rysowałam fanarty, wtedy to chyba nawet jakiś poemat pisać trzynastozgłoskowcem, o tych tenisistach. To było ciekawe. Tak... Twórczość, twórczość... No z Berserka też mam jedną kukielkę. Cosplay... Czy były cosplaje... Wiem, że zawsze chciałam zrobić, ale się na to wizualnie, ani (niezrozumiałe).

**I czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami mangi i anime? Jeśli tak, to w jaki sposób?**

No właśnie fani mangi, to tam poznałam moich najlepszych przyjaciół do tej pory. Poznałam Julkę, która jest moją współlokatorką teraz i od 12 lat w ogóle... Nie od 12 lat współlokatorką, ale od 12 lat najlepszą przyjaciółką. Poznałam Michała, który też od wieków jest takim... No, prawie jak rodzina. Z resztą starych mangowców to też, od czasu do czasu to też jedziemy ostatnio do Irlandii i okazuje się, że jeden kolega, z którym nie gadałyśmy od wieków, jest też właśnie z mangowych spotkań, mieszka teraz w Corky i dlatego będziemy tam u niego nocować, bo czego się nie robi dla starych mangowców. Tak, jeszcze... Kontakt utrzymuję też z różnymi dziewczynami, na przykład z Łodzi mam takie dwie, też już dawno nie siedzimy w fandomach, ale też po prostu dzięki temu się spotkałyśmy i tak czasami miło powspominać stare, dobre czasy. Na studiach też właściwie ludzie... Stworzyliśmy taką mangową podgrupkę ludzi, którzy się interesują mangą i zebraliśmy się w taką grupkę i wszędzie łączyliśmy razem, także to jest ważne do tworzenia przyjaźni.

**A jak ogólnie właśnie postrzegasz fandom mangi i anime, jacy są też ci fani twoim zdaniem?**

Strasznie różni, dlatego właśnie to się zmienia. Są starzy mangowcy, są ci nowi mangowcy, którzy przyszli po nas, jak już te stare mangowe spotkania to już się tam jakieś potworzyły związki przyjacielskie, że nie musimy chodzić co tydzień na takie anonimowe spotkania, tylko po prostu będziemy się spotykać ze sobą, a na te anonimowe spotkania to przychodzili tam... Kolejna fala ludzi, którzy nie byli pokoleniem Dragon Balla, Rycerzy Zodiaku i czegoś innego, tylko to już byli... Pokolenie Pokemonów. No i w ogóle młodzi fani mangi i anime są dość specyficzni, możliwe, że za młodu ja taka sama byłam, ale jest to teraz bardzo dziwna społeczność, która tam lata z uszkami króliczymi wszędzie i piszczy. Są też starzy mangowcy, którzy wiesz... Są ludzie, którzy się tak... Mają dużo pasji do tego, co robią, ale żeby nazwać, jak oni podchodzą do nowych fanów, to... Ciężko, właśnie zależy, na jaką grupę się trafi,

to też, bo to nie jest jednolity fandom, to jest fandom jakiejś serii, fandom z 4chana, fandom z tumblra i fandom (niezrozumiałe), różne.

**A do jakich fanów ty się zaliczasz, jak siebie postrzegasz?**

Obecnie to do takich bardzo mało aktywnych, dlatego właściwie się dziwię, że z powrotem jestem w fandomie mangi i anime, ponieważ od jakiegoś roku, założmy, że półtora. Ale możliwe, że nie miałam nic wspólnego z mangą i tak mi jakoś zaświtało... W ogóle to też była ciekawa anegdotka, jak tu przyszły te dwie... A nie, nie, bo przedtem ja siedziałam w fandomie Hetalii! Tak, w fandomie Hetalii siedziałam, później rok przerwy, a teraz znowu przyszło Shingeki no Kyojin i te Free!. Do jakich fanów... No takich, którzy już nie traktują mangi jako... No właśnie jako już takiego ogólnego fandomu, że jeżeli to jest manga, to ja to obejrzę. To jest bardziej dla mnie kolejny z możliwych seriali. Ja bardzo lubię przeżywać właśnie jakieś tam serie telewizyjne, filmy, czy inne takie i teraz nie ma dla mnie różnicy, czy to jest dla mnie animowane, czy to jest japońsko animowane, czy to jest trójwymiarowe.

**No to już po części tam na dalsze pytanie odpowiedziałaś, ale tam zostało jeszcze. Czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat mangi i anime, czy wprowadzać nowe osoby, zachęcać do czytania, czy oglądania?**

No właśnie temat mangi i anime to zawsze jest dla mnie coś takiego sentymentalnego, bardziej jeśli się już wprowadza kogokolwiek, nawet założmy, że jakbym była aktywna w fandomie przez długi czas, to jak się wspomni komuś... Kto, założmy, że ja tam nie wiedziałam, jakie on miał przeżycia z mangą i anime, że „a, tak, jest coś takiego”, to od razu jest takie „ach, tak, Kapitan Tsubasa, oglądałem to, albo tamto” i to jest na zasadzie „tak, powymieniamy swoje wspomnienia”. Rzadko kiedy to jest na poziomie, że „a, ja teraz oglądam taką serię, tak, powymieniamy się”, bo jest prawdopodobieństwo, że się spotka kogoś, kto ogląda dokładnie to samo, albo nadal jest właśnie aktywny, ale rozmowy z kimkolwiek na temat mangi i anime są właśnie takie „powspominajmy stare, dobre czasy”, ale lubię mieć takie rozmowy raz na jakiś czas.

**A czy twoim zdaniem ten fandom też będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

Tak, na pewno. Właśnie dla mnie jest gigantycznym szokiem, jak teraz, po tym roku przerwy, zerknęłam z powrotem na to, co się dzieje w fandomie i kiedyś to było takie, że... Wychodził kiedyś odcinek w Japonii i w ogóle po pół roku możliwe, że się pojawiły suby i później się ściągało jakimś torrentami, które szły nie wiadomo ile, na dyskietki i się przeciągało do domu, a teraz to w ogóle jest takie, że właściwie wczoraj na żywo oglądałam z Japonii jakiś tam serial bez subów, a suby były pięć minut później, więc organizacja tego jest o wiele lepsza, teraz to już jest taka infrastruktura, że nic, tylko brać, wszystko jest gotowe, dostępne. No i też wszelakie fora są już bardziej skoncentrowane, nie ma już tego... Założmy, że tam w początkach fandomu to było takie, że była jakaś strona fanowska danej serii, która przez jakiś tam webring miała jakieś linki do innych stron i one właściwie się ze sobą nie komunikowały, każda zamieszczała te same obrazki, jakieś takie dziwne. A teraz już... Istnieją strony poświęcone nie konkretnej mandze, tylko właśnie... Tumblr jest dobrym przykładem takiej platformy fandomowej, która skupia wszystkich

i już stwarza mechanizm do jakiegoś cieszenia się jakąś serią. Tak, miejsca na fici też są jakoś lepiej zorganizowane i lepsze są wyszukiwania tego wszystkiego... Fanarty... No właśnie z fanartami jest to, że nagle ma się dostęp do japońskich fanartów pixivowych... Kiedyś to jasne, że były, japońskie fanarty są zawsze najlepsze i kiedyś to trzeba było chodzić po jakichś różnych japońskich webringach, które zawierały właśnie strony rysujących fanarty z takich i takich serii, a teraz ma się wszystkie. Także... Struktury tego są o wiele lepsze, jeżeli to tak będzie się rozwijać, to na pewno w dobrym kierunku.

**To teraz przejdę do Sherlocka. Od jak dawna jesteś fanką tego serialu? Czy znane są tobie książki, czy inne filmy na temat Sherlocka?**

W Sherlocka fandomie... No to ja właśnie tak... Czuję się w fandomie dopiero od serialu i tak to zaczęłam oglądać przed drugim sezonem, tak, że właściwie ja obejrzałam pierwszy sezon, ale właściwie zaraz potem był i drugi i nie musiałam na niego czekać, hurra! (śmiech) Tak, książki, książki... Nie, książek nie czytałam właśnie, znane mi były te inne serie Sherlockowe Guya Ritchiego i zaczęłam tę rosyjską wersję Sherlocka oglądać. I tam jeszcze te filmy stare te Sherlockowe były, ale to już wieki temu, to już nawet nie pamiętam, czy one były tak traktowane w sposób fandomowy.

**I co sprawiło, że stałaś się członkiem tego fandomu?**

Jego wielki entuzjazm i... Duże zianie miłością do tego serialu w ogóle mnie przekonały, żeby to obejrzeć, właśnie najpierw poznałam fandom i się w ogóle dziwiłam, że jak one mogą znajdować coś ciekawego w kimś, kto ma kosmiczną twarz, ale obejrzałam serial i mi się strasznie spodobał. I właściwie fandom mnie przekonał do obejrzenia serialu. Co mi się spodobało... Nie, w Sherlocku w fandomie to właśnie na początku byłam taka zachwycona tymi głupawkami, tylko po dłuższym czasie mnie one bardzo zmęczyły i w tak szczególny sposób trochę unikam tego fandomu teraz. Boję się, co to będzie, jak wyjdzie trzeci sezon, bo już osiągnęli bardzo wysoki poziom szaleństwa i w ogóle i już bardzo odbiegli od tego, co mi się naprawdę podobało w tym serialu.

**A jak się przejawia twoja aktywność w tym fandomie? I też właśnie jakieś fora dyskusyjne, jakaś twórczość, i tak dalej?**

W fandomie Sherlockowym to najpierw na samym początku prowadziłam tam różne dyskusje i to na tumblrze i to sobie wśród real-life'owych znajomych w fandomie Sherlocka wtedy. Na forach... Nie, forów nie było żadnych, bardzo już rozmowy ze znajomymi, których już przedtem znałam, a byli w tym samym fandomie, także to były inne konwersacje też. Fanartów... Nie, nie było fanartów.

**Tak. Czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami Sherlocka i jeśli tak, to w jaki sposób się z nimi kontaktujesz?**

Właśnie trudno to nazwać, dlatego, że na początku to byli znajomi, którzy... No to była moja dobra przyjaciółka, z którą utrzymywałam kontakt i trudno by było, gdybym przestała i to nie z powodu Sherlocka utrzymuję z nią kontakt, ale tak to cieszę się, że jak będzie nowy sezon, to będę go miała z kim oglądać. Na pewno też jest coś takiego, że jeżeli poznaję nową osobę i się

okazuje, że „o, ty jesteś fanem Sherlocka”, to od razu takie „a, to cię dodam do znajomych” i ma się więcej tematów do konwersacji i dzięki temu można powiedzieć, że jedną osobę znam dzięki Sherlockowi, bo tak to stanowiło dużo tematów naszych rozmów. No i to tyle.

**A jak ogólnie postrzegasz fandom Sherlocka, jacy ci fani twoim zdaniem są, czy oni też są otwarci, tolerancyjni, albo zamknięci, albo jeszcze jacyś inni?**

No właśnie to jest fandom, który mnie trochę odrzucił i po prostu po dłuższym czasie bycia tam i śledzenia wszystkiego, co się dzieje, to stwierdziłam, że ja wolę lubić serię, a nie wersje fandomowe tej serii. Czy są otwarci, to tak, są, to możliwe, że ja jestem na nich trochę zamknięta, że bardziej... No przyznaję, że tam przerabianie bardzo ciekawych konstrukcji postaci do jakichś schematów takich, że no, że się z tego tworzy potem fanarty, czy fanficy, to większość autorów prędzej czy później zaczyna zmierzać do zupełnie innych osobowości, które były w oryginale i to jest trochę przykre. No właśnie skupienie się fandomu na romansie Sherlocka i Watsona to właśnie trochę nie pasowało, to właśnie widzę, że z tego powodu to ja jestem trochę bardziej zamknięta niż fandom. A tak to oni byli otwarci i na pewno bardzo otwarci na nowych fanów, mało tam było takiego elitaryzmu, że „ty nie byłaś fanem Sherlocka od lat, więc idź stąd”. Znaczący możliwe, że gdzieś przedtem istniał fandom takich starych Sherlocków i to był taki elitaryzm, jeśli wiesz, o co chodzi.

**No, wiem o co chodzi. A czy lubisz rozmawiać ze znajomymi na temat Sherlocka? Jakoś wprowadzać nowe osoby, czy zachęcać je do obejrzenia serialu?**

Tak, akurat do Sherlocka to zachęcam wszystkich możliwych i wciskam tu każdego, kogo się da, bo uważam, że jest to naprawdę serial na poziomie i jakiś... Właśnie on jest dobry nawet dla osóbiefandomowych. Bo większość właśnie takich seriali, jakie ja tam lubię, założmy, że do mangi i anime trzeba mieć specjalne nastawienie... Do „Władcy Pierścieni”, jeżeli ktoś lubi fantasy, to mu się spodoba, jeżeli nie, to jest to raczej wątpliwe, a Sherlock jest właśnie takim czymś, co można wciskać absolutnie każdemu i mu się to albo spodoba i będzie należeć do fandomu, albo po prostu się spodoba i tyle.

**I też, czy twoim zdaniem ten fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

Tak i w ogóle, fandom Sherlocka zresztą... To oni organizowali te wszystkie akcje, „I believe in Sherlock” i później, gdziekolwiek bym nie pojechała do jakiegoś tam innego miasta, to nagle jakoś tam widzę po mieście hashtagi wysprejowane, więc... To jest fandom, który się gigantycznie szybko rozwija i trochę jest to zastraszające. No właśnie dlatego nie wiem, jak to będzie w trzecim sezonie, kiedy już jest na takim poziomie... Dekompozycji? Może nie dekompozycji, bo on się nadal organizuje, a nie umiera, ale też, że już jest zorganizowany w pewien sposób, a nie będzie to taki świeży fandom.

**Dobrze, teraz przejdę do takich bardziej osobistych pytań, ale też powiązanych z fandomem. Czy uważasz, że fandom to główny wymiar twojego życia? Czy uczestnictwo w fandomie to dla ciebie główny sposób spędzania czasu wolnego?**

Oj, kurczę, tak... (śmiech) To znaczy, to zależy, jak się zrozumie uczestnictwo w fandomie, dlatego, bo w wielu przypadkach jakichś takich moich pomniejszych fandomów to ja

jestem w nich tak trochę sama, ale jestem bardzo szczęśliwa w tym (śmiej). W każdym razie bycie w fandomie też interpretuję jako jakieś tam obcowanie z jakąś tam serią i to zjada tyle czasu, albo siedzenie na tumblrze.

**I czy znasz osoby, dla których to fandom to główny, albo nawet jedyny sposób spędzania czasu wolnego? I z czego to twoim zdaniem może wynikać?**

Znaczy trudno raczej ocenić, czy osoba ma jakieś inne życie, czy nie ma. Na pewno istnieją takie, które po aktywności można rozpoznać, że tam nic innego nie robią, ale to tam nie wiem, czy też są po prostu lepiej zorganizowane i dlatego potrafią pisać 50 ficów, a w międzyczasie spotykać się ze znajomymi i mieć genialne prace. Ja nawet, jak rysowałam te fanarty, to mi zjadało to załóżmy tydzień nicnierobienia i później nie miałam na to czasu. Ale są ludzie, którzy są o wiele lepiej zorganizowani. A z czego może to wynikać, że ktoś się zupełnie zaszywa i tylko w fandomach ma życie... Możliwe, że z powodu jakichś... Nie tyle, co niepowodzeń w życiu, co... Nie, nie, bo to nie o to chodzi, tylko bardziej... W odcinaniu się od tego życia z różnych powodów. Czy to z jakiejś nieśmiałości, czy to, możliwe, że z niepowodzeń, albo po prostu, bo życie fikcyjne wydaje się ciekawsze i w większości jest ciekawsze akurat.

**I czy twoim zdaniem fandom może zastąpić dotychczasowe, tradycyjne relacje międzyludzkie, kontakty z rodziną, przyjaciółmi?**

Zastąpić w ogóle to nie... Wątpię. Chociaż... Zależy, jak to kto organizuje, bo ludzie są różni i mają różne potrzeby, ktoś potrzebuje właściwie tylko takiego fandomu, który jest dla mnie genialną rzeczą, ale dla mnie stanowi uzupełnienie pewnych relacji, takich, że jest życie fandomowe i jest życie osobiste i czasem fajnie, jeżeli potrafią się pokrywać, jeżeli ma się znajomych, znajomego życiowego, który też jest również w fandomie i to jest sytuacja idealna. Ale żeby zastąpić zupełnie, no trudno mi to sobie wyobrazić. To chyba nie jest możliwe.

**A co kontakty w fandomie dają takiego, czego nie mogą dać zwykle kontakty z rówieśnikami?**

Po pierwsze, że już jakaś taka sympatia, i to sympatia, którą w bardzo prosto jest uwierzyć, jeżeli załóżmy na to, że na podwórku mówisz „Tak, ja ciebie lubię, bo coś tam”, bo nie mam właściwie powodów, to jeżeli ktoś ma mało pewności siebie, to trudno w to uwierzyć, a jeżeli ktoś mówi „Ja cię lubię, bo ty lubisz to samo, co ja”, no to to jest dla mnie najlogiczniejsza z rzeczy w ogóle, takie łączenie się poprzez wspólne zainteresowania i wspólne sympatie. Przez to znajduje się nic porozumienia, w związku z tym ludzie w fandomie, to nawet jeżeli się ich nie zna, to są to osoby przyjaźnie nastawione, no chyba, że trafi się na bardziej wojowniczy fandom, a takie się zdarzają, ale to inna rzecz, także głównie, że od razu tworzy się solidarność.

**A czy preferujesz właśnie kontakty internetowe, z fandomu nad kontakty ze znajomymi ze studiów, z pracy, czy z rodziną?**

Przyznaję, że przynależę do fandomu, ale muszę przyznać, że jestem koszmarna w utrzymywaniu internetowych kontaktów, więc jeżeli już znam kogoś fandomowo, to wolę się z nim spotykać w życiu, albo właśnie skupiać się na takich właśnie typowo internetowych formach komunikacji, nawet nie komunikatory, tylko po prostu „ja polubię twój obrazek, ty polubisz mój” i



to jest dla mnie bardzo ważna komunikacja fandomowa, ale ma ona trochę inny wymiar, niż komunikacja osobista. A tak to wolę w prawdziwym życiu gadać o fandomach z ludźmi, których znam, poprzez fandom. Ale czy jest to lepsze, niż relacje, które mam z innymi ludźmi, które nie dotyczą fandomu, no to dla mnie bardzo trudne pytanie, nie potrafiłabym rozstrzygnąć tego. To są dla mnie dwa różne światy. Jeśli zmęczone się jednym, włączam drugi, jeśli drugim, włączam pierwszy.

**A czy twoim zdaniem jest możliwe nawiązanie trwałej więzi, przyjaźni lub nawet związku tylko dzięki Internetowi?**

Czy w moim przypadku... I właśnie jako, że nie bardzo potrafię utrzymywać więzi tak internetowo, przez komunikatory, że nie widząc osoby w świecie prawdziwym, to byłoby to dla mnie trudne, o ile nie niemożliwe, na pewno wiem... Bo widzę, że to dla innych ludzi jest możliwe i... Nie, ja po prostu mogę znać osobę przez Internet, ale potrzebuję się spotkać w życiu.

**A czy wyobrażasz sobie uczestnictwo w fandomie bez internetowych kontaktów?**

Też by z tym było trudno. Bo właśnie w Internecie ludzi się poznaje, a poznanych ludzi dopiero potem przeinacza się na fandom rzeczywisty. Na pewno... Istniały jeszcze przecież czasy bez Internetu, kiedy na Internet chodziłam do kafejki, przez Kawaii się jakoś ludzie spotykali i jakoś integrowali, było to możliwe, także na pewno jest możliwa taka organizacja fandomu, taka offlinowa, ale jest ona o wiele trudniejsza i już zbytnio przywykłam do Internetu, żeby kontemplować takie wrócenie do korzeni.

**A jak widzisz przyszłość fandomu i przyszłość kontaktów internetowych i więzi społecznych nawiązywanych tylko dzięki Internetowi?**

Ogólnie przyszłość fandomu widzę tak, że to się ogromnie rozwija i to co kiedyś w fandomie prawda, to były właśnie jakieś takie undergroundowe rzeczy, że właśnie ludzie nie do końca się przyznawali, że są w fandomie i czy tworzą fanficy, których nikt nie widzi i inne takie, to coraz bardziej jest to... Znacząca siła w świecie, konwenty... Jakieś tam Comic Cony stały się coraz bardziej popularniejsze i coraz więcej jest podkładanych pod fanów, także tworzy się... Że jest zupełnie inna komunikacja między twórcami, a fanami, także tu w ten sposób idzie bardzo dużo rozwoju. Także tu się wszystko zmienia. No na pewno też są jakieś lepsze wyszukiwarki jakichś znajomych, łatwiej znaleźć ludzi, którzy są w fandomie i przez to prościej jest nawiązać te kontakty, także dzięki Internetowi są już gotowe te struktury, które pozwalają się ludziom jednoczyć i ci ludzie nie muszą się lepiej szukać, tylko skupiają swoje siły na jakimś tworzeniu już nawet nie tyle fanartów, czy innych takich rzeczy, ale są nawet filmy fanowskie i coraz bardziej ta odtwórczość się staje bardziej epicka, a przez to, że ludzie to tak tworzą wspólnie, to każda wspólna praca jakoś tak integruje ludzi, jeżeli właśnie ktoś się czuje samotny, jest w jakimś swoim fandomie i myśli, że tylko on to lubi, to teraz strasznie prosto jest znaleźć tę drugą osobę, która lubi to samo, więc niesamowicie szybko to idzie. A jeżeli coś się lubi dziwnego, abstrakcyjnego i naprawdę w trudno to czasami uwierzyć, że istnieje taka druga osoba, to jeśli się znajdzie taką drugą osobę, to sympatia między nimi jest naprawdę nie do opisanania.

**A jak widzisz siebie za 10 lat? Czy nadal będziesz fanką danego dzieła, czy to już raczej pozostanie tylko sentymentem?**

Mam nadzieję, że będę w jakichś fandomach, dlatego, no bo... Wtedy życie jest ciekawsze i chociaż najbardziej mnie przeraża, że mogłabym przestać, tak jak moja siostra, która kiedyś była w fandomach, a teraz ma jakieś życie tam prawdziwe i ją zgmiotło i już nie uczestniczy i jest dla mnie taką szarą osobą. Są ludzie, którzy tak wypadają z fandomów i to jest takie przykre, kurczę i właśnie nie chciałabym, żeby to kiedyś mnie tak spotkało. Tak rozumiem, że nie można przekładać fandomu na życie osobiste, ale żeby one zawsze gdzieś tam były, żeby była tam pasja do czegoś, a nie oglądanie tylko takich rzeczy, jak śmiertelnicy. Także nie, domyślam się, że nadal tak będę fangirlować, bo to jest po prostu już mój styl życia i nawet jak zobaczę jakiś fajny film, to jest dla mnie rzeczą naturalną zobaczyć w Internecie, co się dzieje na dany temat.

**I ostatnie pytanie: czy twoim zdaniem fandom jest grupą tylko dla młodych ludzi?**

Oj, bynajmniej nie. Nie, wręcz... Teraz, jak patrzę po moich jakichś znajomych, nawet tych tumbrowych, którzy nie są za bardzo mi znani, nie za bardzo z nimi rozmawiam, po prostu widzę, co się dzieje w ich duszach, co jest dość dziwną metodą komunikacji, co mi się strasznie podoba, to wszyscy są już starzy, tak jak ja już około trzydziestki. Młodsze osoby po prostu najwyraźniej siedzą w innych fandomach i mają inne zainteresowania. W ogóle fandom jako taki, forma jakaś uczestnictwa w kulturze nie ograniczenia wiekowego. Matki z dziećmi tworzą fanficy i wszystko jest fajnie. Szczególnie, że w większości przypadków to jest właśnie optymistyczne, jak są w tych fandomach. I teraz się po prostu starzeją, tak trzymają się fandomu. A ci młodzi ludzie dopiero wchodzi. Nie, nie ma limitu wiekowego, mam nadzieję.

**Dziękuję za wywiad.**

**Wywiad nr 11<sup>149</sup>**

**No to najpierw chciałabym kilka podstawowych rzeczy, czyli jak masz na imię, ile masz lat, czym się teraz zajmujesz, wykształcenie i może jakieś zainteresowania.**

Anna, 25 lat, pracuję. Z wykształcenia anglista. Nie interesuję się niczym szczególnym, raczej standardowo: muzyka, książki, seriale.

**Postaraj sobie przypomnieć, od ilu lat świadomie czujesz, że przynależysz do konkretnego fandomu. Jaki to był fandom, jakie były początki?**

Nie umiem na to porządnie odpowiedzieć. Jakieś... trochę ponad 10 lat temu, w czasach gdy wyszedł film "Drużyna Pierścienia" bardzo zainteresowałam się uniwersum Tolkiena. Sęk w tym, że nie używałam - chyba nawet nie znałam - wtedy terminu "fandom". Nie angażowałam się w żaden sposób, ale np. czytałam dużo fanfików. Do "fandomu", z użyciem tego terminu, zaczęłam należeć chyba dopiero po tym, jak zainteresowałam się Hetalią. Było to najpewniej koło

---

<sup>149</sup> Z powodów technicznych wywiad został przeprowadzony za pomocą pisemnego chatu.

roku 2009 - mówię "koło roku", bo mogło być to rok wcześniej, a na 2009 rok datowany jest pierwszy fanfik do tej serii, jaki napisałam.

**A co spowodowało, że ta grupa (mam tu na myśli uniwersum Tolkiena) była dla Ciebie atrakcyjna?**

Nie umiem powiedzieć, czemu coś jest dla mnie atrakcyjne.

**A czy dalej przynależysz do tego fandomu, o którym wspomniałaś, czy pozostał raczej sentyment?**

Do Hetalii? Już nie. Skończyłam z tym mniej więcej rok temu. Sentyment pozostał, ale samego tematu już "nie czuję", że tak to określe.

**To jak z perspektywy czasu postrzegasz ten fandom i jego członków? Czy masz jeszcze kontakt z fanami Hetalii?**

Kontakt mam, acz nie jako z "fanami Hetalii" a z ludźmi, których poznałam dzięki fandomowi. Ale o samym fandomie nie mam dobrego zdania. Z perspektywy czasu postrzegam go jako zbieraninę naprawdę dziwnych osób, w negatywnym sensie tego słowa. Są oczywiście osoby fajne, nieprzesadzające, które traktują bycie w fandomie Hetalii jak zabawę, sposób na spędzenie czasu czy nawet rozwój zainteresowań (w końcu Hetalia bazuje na kulturach różnych krajów i historii, a to ogromne pole do badań). Niestety większość to dziecienniaki i niedojrzali fani, oraz tacy, którzy traktują ten tytuł zbyt poważnie, co skutkuje tym, że zamiast się bawić - krytykują.

**A do jakiego fandomu (lub jakich fandomów) należysz obecnie?**

Do żadnego. Interesuję się w dalszym ciągu różnymi tematami - np. uwielbiam serial "Doctor Who" - ale nie chcę mówić, że przynależę do fandomu. Wolę po prostu "być fanką".

**A czy najbliżsi (rodzina, przyjaciele) wiedzą o Twojej pasji? Jeśli tak, to jaki mają do tego stosunek? A jeśli nie, to dlaczego?**

Wiedzą, ale nie interesują się tym. Nie krytykują, nie wnikają.

**A co Ci się najbardziej podoba w fandomach? Prace fanowskie, ogólnie dzieło samo w sobie, kontakt z innymi ludźmi, a może coś innego?**

Prace, kontakt z ludźmi i możliwość podzielenia się uwagami na temat, który mnie interesuje, bez narażania się na dziwne komentarze bądź konieczność tłumaczenia, o czym ja właściwie mówię.

**A jakie jest Twoje podejście do prac fanowskich? Czy to jest Twoim zdaniem odtwórczość, czy jedna z form sztuki?**

Wszystko zależy od osoby, która tworzy pracę. W przypadku fanartów może być to zarówno odtwórczość (są przypadki, kiedy rysownik kopiuje, przerysowuje np. obrazki z mangi, używa gotowych baz, wzoruje się na stylu autora komiksu), jak i niekoniecznie: mamy przecież rysowników, którzy mają swój styl i w tym stylu tworzą fanarty. Gdy fani realizują w formie fanartów bądź fanfików własne pomysły, nie należy zarzucać im odtwórczości. Powiedziałabym, że to w pewnym sensie adaptacje pomysłu oryginalnego.

**A czy sama tworzysz fanarty lub fanfiction?**

Pisałam fanfiki, kiedy byłam aktywna w fandomie.

**To jaki był powód, że przestałaś to robić?**

Przestałam być w fandomie, a temat mnie znudził.

**Dla pewności: czy dalej jesteś fanką uniwersum Tolkiena, a także mangi i anime, tak?**

Tak.

**To od jak dawna jesteś fanką dzieł Tolkiena? Czy znane są Tobie zarówno książki, jak i filmy?**

Tak jak mówiłam, zainteresowałam się, kiedy w kinach pojawiła się "Drużyna Pierścienia". Znam zarówno filmy jak i książki, acz nie znam wszystkich dzieł Tolkiena co do sztuki.

**Czy jakoś przejawiasz albo przejawiałaś aktywność w tym fandomie? Chodzi mi np. o fora dyskusyjne, tworzenie jakichś dzieł fanowskich, albo w jakiś inny sposób?**

Nie, nie przejawiam, i nigdy nie przejawiałam. Jestem bierna.

**A czy utrzymujesz jakiś kontakt z innymi fanami dzieł Tolkiena? Jeśli tak, to w jaki sposób?**

Nie utrzymuję, bo nie będąc aktywną w fandomie, nie znam innych fanów. Wyjątkiem są moim znajomi, których znałam zanim dowiedziałam się, że też lubią Tolkiena.

**A jak ogólnie postrzegasz fandom Tolkiena? Jacy są Twoim zdaniem ci fani - tak dla odpowiedzi: na przykład otwarci, tolerancyjni lub zamknięci. Jaki mają stosunek do nowych osób w fandomie Twoim zdaniem?**

Nie wiem, bo nie próbowałam z nimi rozmawiać. Ale z tego co widziałam, odnoszę często wrażenie, że są nie tyle zamknięci, co zakręceny na punkcie tematu, że tak to ujmę. Prawdopodobnie dlatego, że najbardziej widać purystów, którzy wielbią jedynie to, co jest w książkach.

**Czy Twoim zdaniem ten fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

Nie mam pojęcia.

**Dobrze, to teraz pytania dotyczące mangi i anime. Od jak dawna jesteś fanką mangi i anime?**

Od bardzo dawna. Kiedyś, mając te kilka lat - na samym początku lat 90 - oglądałam anime, acz nie wiedziałam, że to jest anime. Podobał mi się jednak ten rodzaj animacji.

**A jak się przejawia lub przejawiała aktywność w tym fandomie? Jakies fora dyskusyjne, tworzenie dzieł fanowskich, czy jakoś inaczej?**

Należałam do forum dyskusyjnego poświęconego Hetalii. Pisałam też dużo fanfików i dyskutowałam w komentarzach do prac, zarówno swoich jak i cudzych.

**A czy utrzymujesz kontakt z innymi fanami mangi i anime?**

Tak.

**A w jaki sposób?**

Diskusje w komentarzach na portalu deviantart, rozmowy na gadu gadu i kontakt w cztery oczy ze znajomymi, którzy również są fanami.

**I też, jak ogólnie postrzegasz fandom mangi i anime? Jacy są ci fani Twoim zdaniem (tak jak wcześniej). Jakie mają podejście do nowych członków fandomu, do nowych fanów?**

Ogólnie postrzegam go nie za dobrze. Faktem jest, że starzy fani mają dobre podejście do nowych i z reguły przyjmują ich ciepło - ale co się dzieje później, to już inna sprawa. Fandom jest bardzo podzielony, często mimo ciepłego przyjęcia nowych, starzy fani zaczynają traktować ich wrogo. Są bardzo krytyczni, nierzadko padają z ich strony określenia obraźliwe - i tak młodzi fani zyskują miano "mangozjebów" (a w fandomie anglojęzycznym - weaboos), padają w ich stronę epitety kwestionujące ich inteligencję i mocna, nawet niecenzuralna krytyka ich zachowania. Nie powiem, żeby nie było w tym trochę racji, bo młodzi fani, którzy dopiero co weszli do fandomu, zachowują się, jakby byli fajniejsi od całego świata tylko dlatego, że pasjonują się Japonią i japońską animacją. Najbardziej to widać na konwentach: piski, a'la zwierzęce odgłosy, rzucanie się na siebie i zabawy w "gwałt" (szczególnie w fandomie Hetalii, gdzie "gwałt" był postrzegany jako najazd na inny kraj). A z drugiej strony "stara gwardia", dla której tytuły, którymi interesują się młodzi fani, są nic niewarte, a oni sami są durni, porąbani i nie potrafią się zachować. Słowem, ciężko znaleźć tu swoje miejsce.

**A Ty jak siebie samą postrzegasz? Czy tak jak mówisz, wolisz się po prostu zdystansować, być bierną? I jakie masz właśnie podejście do nowych fanów?**

Wolę być bierną, wiem już, że nadmierne angażowanie się szkodzi zdrowiu. Szczególnie, gdy ośmielasz się mieć własne zdanie. Nowi fani mi nie przeszkadzają - niby czemu mieliby, przecież każdy był kiedyś nowym fanem.

**I czy Twoim zdaniem ten fandom będzie się rozwijał dzięki Internetowi?**

Mangi i anime? Tak.

**Teraz przejdę do bardziej osobistych pytań, ale również powiązanych z fandomem. Czy uważasz, że byciem fanem to główny wymiar Twojego życia? Czy bycie fanem to główny sposób spędzania czasu wolnego? Jeśli tak to dlaczego, i jeśli nie, to też dlaczego?**

Nie, to nie jest ani główny wymiar ani główny sposób. Nie angażuję się w fandomy na tyle, by całe dni robić coś powiązanego z tematem.

**A czy znasz takie osoby, które wydaje Ci się, że jest to dla nich główny albo nawet jedyny sposób spędzania czasu? Jeśli tak, to z czego to może wynikać Twoim zdaniem?**

Znam, acz nie osobiście. Kojarzę te osoby dzięki Internetowi. Jedna z nich jest fanką chyba 24/7 i bardzo angażuje się w role play games z innymi fanami. Druga z tych osób to aktywna cosplayerka, która sama szyje sobie stroje. A z czego to wynika... najpewniej z potrzeby chwili. Gdyby nie czuły, że muszą to robić, nie robiłyby tego.

**Czy Twoim zdaniem fandom może zastąpić dotychczasowe, tradycyjne relacje międzyludzkie, kontakty z rodziną, przyjaciółmi?**

Nie wiem. Ludzie są na tyle różni, że trudno odpowiedzieć na to pytanie globalnie.

**Co kontakty w fandomie dają takiego, czego nie mogą dać kontakty z rówieśnikami? I czy preferujesz kontakty internetowe nad kontakty ze znajomymi z pracy czy z rodziną?**

Dają to, że w fandomie masz pewność, że druga osoba dzieli twoje zainteresowania. Z rówieśnikami w szkole sprawa nie jest tak prosta. Możesz trafić do środowiska, w którym praktycznie wszyscy słuchają zupełnie innej muzyki i oglądają inne seriale niż ty. W takiej grupie nie dość, że nie pogadasz o tym, co lubisz, to jeszcze możesz zostać uznany za dziwadło i wykluczony z grupy. A przynależność do grupy jest ważna dla nastolatków. Osobiście lubię i kontakty internetowe i standardowe.

**Czy Twoim zdaniem jest możliwe ukształtowanie trwałej więzi, przyjaźni lub nawet związku tylko dzięki Internetowi?**

Oczywiście.

**Czy wyobrażasz sobie uczestnictwo w fandomie bez internetowych kontaktów?**

Bez Internetu nie wiedziałabym nawet, że istnieją "fandomy" i zostałabym na etapie "fanklubów".

**A jak widzisz przyszłość fandomu i przyszłość kontaktów internetowych i więzi społecznych nawiązywanych dzięki Internetowi?**

Będą się rozwijać. Tego już nie cofniemy.

**A jak widzisz siebie za 10 lat? Czy dalej będziesz fanką danego dzieła, czy to już raczej będzie sentyment?**

Ja nie widzę siebie nawet za rok, więc 10 lat to dla mnie abstrakcja.

**I ostatnie pytanie: czy fandom to Twoim zdaniem grupa tylko dla młodych ludzi?**

Zdecydowanie nie. Spójrzmy na fandom Star Wars chociażby, w którym jest masa ludzi w wieku 50 lat. Albo fandom Star Trek. Na konwenty w Stanach przychodzą nawet rodzice-fani ze swoimi małymi dzieciaczkami.

**No to dziękuję za rozmowę.**

**Spis tabel:**

Tabela 1. Cechy społeczno-demograficzne badanych osób..... 62  
Tabela 2. Liczebność wskazań przynależności do badanych fandomów.... 62

Katarzyna Nieć  
Imię i nazwisko studenta

Zielona Góra .....

UNIwersytet Zielonogórski  
Wydział Pedagogiki,  
Socjologii i Nauk o Zdrowiu  
Kierunek/specjalność Socjologia

### OŚWIADCZENIE

Świadomy(a) odpowiedzialności karnej, włącznie z rygorem nieważności nadania tytułu oświadczam, że przedłożona praca dyplomowa nt.

„Wpływ Internetu na rozwój nowych więzi społecznych. Przykład fandumu.”

została napisana przeze mnie samodzielnie i nie była wcześniej podstawą żadnej innej urzędowej procedury związanej z nadaniem dyplomu wyższej uczelni lub tytułów zawodowych.

Jednocześnie oświadczam, że w/w praca nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych innych osób (Dz. U. z 2000 roku nr 80 poz. 904) oraz dóbr osobistych chronionych prawem cywilnym.

Oświadczam również, że egzemplarz pracy dyplomowej w formie wydruku komputerowego jest zgodny z egzemplarzem pracy dyplomowej w formie elektronicznej.

.....

podpis